10049

III

Bibl. Jag

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Syn mój Emil dostał stipendium, ja listownie odnosiłem się z prośbą o protekcyą do Wielmożnego Pana Dobrodzieja, – Pan Dobrodziej przyczynił się zapewnie swoim słowem, za co ja równie jak i syn mocno obowiązani jesteśmy, i zawsze będziemy wspominać Pańską łaskawość dla nas, i nią się chwalić, a teraz proszę przyjąć od nas podziękowanie, Bóg wielki zapłacić – mnohaja lita –

Oświadczając Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi moje uszanowanie piszę się

uniżonym sługą

X. Grzegorz Czaykowski
proboszcz z Bóbli
za Turka

Dr. WŁADYSŁAW CZAYKOWSKI
adwokat w Przemyślu

dnia 14/10. 85

Kochany Panie
Towarzyszu!

Byłem u Pgo Aleksandra z zapytaniem ile kilo mam zamówić – otrzymałem odpowiedź że conajmniej 4 – (słownie cztery:). – Towar ten ciemny nowy bo temu na

/.

Dr. WŁADYSŁAW CZAYKOWSKI
adwokat w Przemyślu

mojej lub wprost

tejże Aleksandra —

rzecz oddać.

Z prawdziwym szacunkiem

życzliwy sługa

Władysł.

Dr. WŁADYSŁAW CZAYKOWSKI
adwokat w Przemyślu

dnia 3. II. 83

Kochany Panie
Władysławie!

Nie wiem jak kochanemu Panu do wyboru wyrazić życzenia.
Służbę publiczną uważam jako ciężką – a tembardziej dziś musiałoby dla każdego Pana gdy z pewnością wypadnie nietylko swoje odrobić – lecz i za drugich sobie.

f.

Powiem szczerze że według mego wyobrażenia - byłoby mojej jedno dla kochanego Pana szczęście pomogła na wstępie tego nowego życia się emancypować - gdyż dłużej jej wytrwa - i pewnie zmienienie - a co gorsze jak nieraz bywa i rozczarowanie mego niejeden - nie tak prędko opamiętasz - a jeśli już - to nie tak dotkliwem się stanie.

F

Pany prośba:

Dr Dworski wręczył mi własnoręczną notatkę wydatków - Saldo 7 f.- plus co kochany Pan ma pomnik Jana III który w Francyji na stacji ofiarował sobie.-

Ażeby kochany Pan mógł się zorientować dodaję, że wystarczy 30 f.- a już maximum 50 f.-

Z serdecznem pozdrowieniem
przesyłający stary
[illegible]

NB W tej chwili przyjechał Napoleon i zmuszała mnie pojąć dojechać plus prośby - otóż jakiego faktu dla żydów.

Gattung des Telegrammes.
Rodzaj telegramu.
Рід телеґраму.

TELEGRAMM
TELEGRAM
ТЕЛЕҐРАМ

Eingangs-Nr.
Nr. nadejścia
Ч. прибутя
6852

Dienstliche Angaben.
Dopiski urzędu.
Дописки урядові.

jasnie wielmozny wladyslaw lozinski lwow =

LINIA №. 307
LWOW 17/12. 902
J. KOZK

Eingelangt von / Odebrany z / Відобрано з
auf Leitung Nr. / na przewodzie l. / на лінії ч.
am / dnia / дня 190 um / o / о Uhr / godz. / год. Min. / min. / мін. Mittag. / p. / полуд.
Aufgenommen durch / Przez / Через

Von / Z / З

Aufgabe-Nr. / Nr. nadania / Ч. надачи mit / o / о Taxworten / opłacie podleg. słow. / словах підляг. оплаті Worten / słowach / сл. Chiffern / szyfrach / шиф.

Aufgegeben am / Wysłany dnia / Вислано дня 190
um / o / о Uhr / godz. / год. Min. / min. / мін. Mittag. / p. / полуд.

l fr przemysl 1478 9 17 11 m =

gratuluje do odznaczenia = czaykowski +

D. S. 759. Deutsch-polnisch-ruthenisch. (Auflage 1901.)

Bemerkungen.

Die Telegraphen-Verwaltung übernimmt für die rechtzeitige und richtige Übermittlung der Telegramme keinerlei Verantwortung.

Wird eine Verstümmelung des Textes vermuthet, so kann vom Adressaten innerhalb des Zeitraumes von 72 Stunden nach Ankunft des Telegrammes die Berichtigung im telegraphischen Wege verlangt werden. Fällt die Verstümmelung der Telegraphenanstalt zur Last, so wird die Gebür für das Berichtigungstelegramm nach Lage des Falles entweder zur Gänze oder theilweise zurückerstattet.

Uwagi.

Zarząd telegrafów nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności za przesłanie telegramów w czasie oznaczonym i bez błędów.

Wrazie domniemanego przekręcenia treści, może adresat przed upływem 72 godzin po nadejściu telegramu, zażądać sprostowania w drodzie telegraficznej. Jeżeli przekręcenie powstało z winy instytucyi telegrafów, natenczas zwróci się należytość za telegram o sprostowanie, stosownie do okoliczności, albo w całości, albo w części.

Уваги.

Заряд телеґрафів не бере на себе жадної отвічальности за переслане телеґрамів в часї означенім і без блудів.

На случай домнївочного перекрученя содержаня, може адресат перед упливом 72 годин по прибутю телеґраму зажадати спростованя в дорозї телеґрафічній. Если перекрученє повстало з вини закладу телеґрафічного, тогди зверне ся належитість за телеґрам о спростованє відповідно до обставини або в цїлости, або в части.

Der Pneumatik übergeben — Oddano pneumatyce
Віддано пневматиці
190

Dem Boten übergeben — Oddano posłańcowi
Віддано післанцеви
190

10

Dr. WŁADYSŁAW CZAYKOWSKI
adwokat
w PRZEMYŚLU.

dnia 24. listopada 1908.

JWielmożny Panie Dobrodzieju !

Zirytowało mnie mocno postępowanie p Stanslickiego, który nie podał odrazu swych wszystkich pretensyi, czem oczywista wprowadził nas w błąd.

Od początku nie dowierzałem p Stanslickiemu, mimo innych przypuszczeń JWPana i zwracałem na to uwagę JWPana.

Później sądziłem, że można mu wierzyć, jednak, gdy się złożył u mnie jak scyzoryk, a obecnie nastąpiło rozczarowanie.

Gdy się to wczoraj stało uważałem za stosowne wysłać do JWPana p Studnickiego i p Dzierzawcę.

Zastanowiwszy się nad sprawą przedstawia się ona tak :

Z jednej strony p Stanslicki opierając się na zawodach jakich rzekomo doznał i jakichś obeitnicach i przyrzeczeniach JWPana, co najmniej nielojalnie, chce JWPana wyzyskać.

Z drugiej strony p Linscheid nabrał już bardzo wielkiego apetytu do objęcia od 1.grudnia t.r. i obecnie jakkolwiek interes dzierzawy stoi nie wzruszony, choćby się tamten rozbił, to będzie niepewny co do uskutecznić się mających przez p Stanslickiego zasiewów i będzie wobawie, że w pierwszym roku dużo straci.

Otóż znachodzimy się poprostu między młotem i kowadłem i cho-

dzi o to na czyją rzecz, czy p Stanslickiemu, czy p Dzierzawcy poły trzeba uciąć.

Z uwagi, że p Dzierzawcy bardzo zależy, aby od grudnia objął, dalej z uwagi, że JWPan już także koncesye na rzecz dzierzawcy porobił byłoby wskazanem:

a./ przedewszystkiem starać się o to, by p Dzierzawca choć trochę do tych nieuzasadnionych pretesyi p Stanslickiego się przyczynił,

b./ trzeba koniecznieby JWPan pofatygował się osobiście do Kuńkowic a przypuszczam, że przy pomocy Stdnickiego, p Stanslicki pod wpływem JWPana osobistem i z obawy o swą przyszłość choć w części swe pretensye zkodyfikuje .

Pretensy a p Stanslickiego o wynagrodzenie za zarobek fornalkami a ta jest główną jest nad zwyczaj naciągniętą, chociaż gdyby ta rzecz przyszła przed sąd polubowny, prawdopodobnie wobec tego, że w takich razach zwykle silniejszego biją, jakąś kwotę by mu przyznano.

Prócz powyższych wskazówek proponuję, by JWPan zaproponował p Stanslickiemu, by te kwestye, lecz tylko te kwestye, które jeszcze są sporne, poddać orzecznictwu sądu polubownego.

Proponuję to z dwóch względów najpierw dlatego że mam przekonanie, że musimy wyjść na tem lepiej powtóre dlatego, że nie będziemy sobie zarzucać , że w obronie naszej cokolwiek zaniedbaliśmy a po trzecie dlatego, że jak to mówią świadt wiedział jak z jednej strony p Staslicki mimo tyluletniego stosunku JWPana naciągnął a z drugiej strony jak dalece szlachetnie JWPan postąpił.

Będąc między młotem i kowadłem musimy bardziej przychylać się ku stronie dzierzawcy i dążyć bezwarunkowo do utrzymania z dzierzawcami interesu administracyi , a to z tego powodu, że z p. Staslickim stosunek rozwiązujemy raz na zawsze a z dzierzawcą żyć

mamy lat 9.

Gdyby przyszło co do kwestyi ale tylko tych jeszcze spornych do sądu polubownego, to oczywista sąd tem mógłby się odbyć po 1. grudnia, a odbioru i załatwienia wszystkich innych niespornych kwestyi wstrzymywać nie należy i należy zaraz jutro do dalszej roboty przystąpić i ją bez przerwy prowadzić.

Ogromnie mnie przykro, że muszę dziś jechać do Wiednia, lecz sądzę, że tu najwięcej osobista interwencya JWPana do załatwienia przyczynić się może.

Nie mogłem zaraz wczoraj listu wyprawić, gdyż była to dla mnie taka niespodzianka, że musiałem nad rzeczą spokojnie ze wszystkimi skutkami się zastanowić.

Proszę uprzejmie o słówko odpowiedzi, co do decyzyi JWPana Dobrodzieja a ściskając serdecznie dłoń JWPana kreślę się

Z wysokim szacunkiem i prawdziwem poważaniem JWPana Dobrodzieja

życzliwy sługa

[signature]

12

Wydano

Schwartzowi —	100 f.
Łukasiewiczowi	150 f
Tygier —	70 Kr.
Jarolim —	50 —
Gans —	25 —
Steuer —	12
Razem	407 Kr
Zebrano —	400. —
nadpłacono	7 Kr.

13

Dr. WŁADYSŁAW CZAYKOWSKI
adwokat
w PRZEMYŚLU.

Do

Dr. Władysława Czaykowskiego

jako pełnomocnika JWgo Władysława Łozińskiego

w

Przemyślu.

Wedle zawartej ugody w sporze do L.cz.Cg.I.228/9, należy się p. Stanslickiemu kaucya w kwocie 2000 K. złożona na książeczkę oszczędności Nr.50274, na 2000 K. opiwająca wraz z procentami od 18 kwietnia 1907, dalej kwota 2674 K.08 h. a wreszcie ze sporu do L.cz.Cg.I.228/9 koszta sporu w kwocie 315 K.70 h., tudzież koszta sporu do L.cz.Cg.I. 124/9 w kwocie 118 K.85 h. czyli razem należy się p. Stanslickiemu kwota 3108 K.63 h. oraz wspomniana kaucya 2000 K. z pn.

Z kwoty tej należy się Wmu Łozińskiemu ze sporu do Lcz.Cg.I. 124/9 kwota 916 K.91 h., zaś ze sporu Cg.I.228/9 kwota 349 K.35 h. czyli razem kwota 1266 K.26 h.

Potrąciwszy kwotę 1266 K.26 h. z kwoty 3108 K.63 h. pozostaje do zapłacenia p. Stanslickiemu kwota 1842 K.37 h.

Niniesze m jako pełnomocnik p. Edwarda Stanslickiego potwierdzam, że otrzymałem na dniu dzisiejszym kwotę 1842 K.37 h., tudzież książeczkę

Przyb. 94/62

Kasy Oszczędności miasta Przemyśla Nr.50274 na okaziciela wystawioną a na kwotę 2000 K.opiewającą wraz z procentami od 28 kwietnia 1907 r. i kwitując odbiór wspomnianej kwoty 1842 K.37 h.,oraz książeczki oszczędności na 2000 K.z pn.wręczam kwit depozytowy na tę książeczkę przez Wgo Władysława Łozińskiego p.Edwardowi Stanslickiemu wręczony, a u mnie przechowany.

Przemyśl dnia 25 listopada 1909.

15

22 marca 1910

Łaskawy Czcigodny Panie
Władysławie !

Byli dzisiaj umnie kupcy na las Kuńkowieckii sprawdziliśmy, że pomiar zrobiony przez Pana Eustachiewicza jest dobry, t.j. że jest 50 morgów.
Jednakowoż okazało się, że Żydzi liczyli dlatego mniej, bo zapomnieli, że według kontraktu puste miejsca strącane być nie mogą , tudzież dlatego, że do 50 morgów zamierzył P. Eustachiewicz przeszło 3 morgi bardzo słabego drze-

wostanu , gdyż prawie leszczyna. Pomijając tę kwestyę, co do pomiaru , którą żydzi podnosili, należy im się od nas za pas oznaczomy na załączonej mapie VII i VIII o obszarze 1127 skw. w cenie po 600 K za morg, kwota 450 K.

Żydzi przekonani , że z tytułu pomiaru nie mogą mieć żadnej pretensyi, proszą, by im ze względu na jakość przestrzeni oznaczonej na mapie VI o powierzchni 3m 1342 skw. zwrócić względnie opuścić sumę 1125 K.

Jeżeli nie z tytułu prawnego ale ze względu na pewną krzywdę żydów byłby Łaskawy Pan do jakiejś koncesyi skłonny, to możnaby żydom

16

opuścić z tej drugiej pretensyi kwotę ryczałtową 600 K a wtakim razie mieliby otrzymać żydzi od Łaskawego Pana razem z odciętą przestrzenią kwotę 600 K i 450 K.

Składając WPaństwu życzenia Świąt Wesołych ściskam serdecznie dłoń Czcigodnego Pana i kreślę się

szczerym sługą

17

Dr. WŁADYSŁAW CZAYKOWSKI
adwokat krajowy
w PRZEMYŚLU.

Do

Jaśnie Wielmożnego Pana

Dra Władysława Łozińskiego

we Lwowie

Niniejszem mam zaszczyt potwierdzić odbiór kwoty 450 Koron wyraźnie : Czterysta pięćdziesiąt Koron dla kupców z Radymna Wolfmanna i Krenzlera, którym na podstawie ugody należy się za pozostawiony w Kuńkowcach pas lasu ugodzona kwota 450 Koron.

W Przemyślu dnia 25.marca 1910.r.

za dr. Czaykowskiego
[illegible]

Przyb. 94/62

Gattung des Telegrammes: — Rodzaj telegramu:
Рід телеграму:

Eingangsnummer
Liczba nadejścia
дня

7448

jasnie wielmozny

wladyslaw lozinski lwow =

Die Telegraphenverwaltung übernimmt hinsichtlich der ihr zur Beförderung oder Bestellung übergebenen Telegramme keine wie immer geartete Verantwortung

Zarząd telegrafów nie bierze na siebie żadnej zgoła odpowiedzialności za telegramy oddane mu do przesyłki lub doręczenia.

Управа телеграфів не бере на себе ніякої відвічальности за телеграми віддані єї до пересланя або доручення.

Dienstliche Angaben: — Dopisek z urzędu:
Урядові замітки:

Telegramm — Telegram
Телеграм

aus — z — з

Aufgenommen von / Odebrano / Вілобрано — auf Ltg. Nr. / na przew. / проводом ч.

am / dnia / дня 13 / 190 — um / o / о — Uhr / godz. / год. — M. / m. / м. — Mittag / poł. / пол.

durch / przez / через

Nr / ч. V fr przemysl 1367 13 13 12 m =

90— um / o / о — Uhr / godz. / год. — M. / m. / м. — Mittag. / poł. / пол.

najuprzejmiej dziekuje i przesylam wyrazy czci =

biskup czechowicz +

D. S. Nr. 759. Deutsch polnisch-ruthenisch. (Auflage 1906).

Dem Boten übergeben / Oddano posłańcowi / Віддано післанцеви .... / .... um / o / o .... Uhr / godz. / год. .... M. / m. / м. .... Mitt. / poł. / пол.

TELEGRAFIC

...AMT...

19

Wiedeń, 15. lutego 1882. r.

Wielmożny Panie i Dobrodzieju.

Było to d. 7. lutego, jak otrzymałem z Redakcyi kilkanaście kartek szpaltowego odcisku mojej rozprawy o ankiecie gimnazyalnej, do przejrzenia, jak się domyślałem i sprostowania pomyłek. Przekonałem się, że rozprawa była w ogóle dobrze złożona, sprostowałem tylko niektóre drobniejsze usterki, i odesłałem odcisk odwrotną pocztą. Odtąd nie doszła mię żadna dalsza przesyłka tego rodzaju; mniemam, dlatego, że składanie manuskryptu nie nastręcza zapewne zecerom zbyt wielkich trudności, iżby się mieli obawiać rażących pomyłek. Pozwalam sobie jednak zwrócić uwagę WWPana Dobr. na jedno miejsce. Odsyłając manuskrypt, postrzegłem że w Rozdziale II. piszę o Księstwie Warszawskiem, przez prędkość napisałem był W. Księstwo Warszawskie. Otóż nie pamiętam, czy to niepotrzebne W. przekreśliłem; chociaż miałem zamiar to uczynić. Jeżelibym nie nadużył dobroci WWPana Dobrodzieja, to bym śmiał prosić o skontrolowanie tej poprawki.

Drugą część manuskryptu t.j. dokończenie rozprawy wysłałem d. 5. lutego; spodziewam się, że się już znajduje w ręku WWPana Dobrodzieja.

Raczy WWPan Dobrodziej przyjąć zapewnienie wysokiego poważania, z którem mam zaszczyt zostawać

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

prawdziwym sługą
Euzebiusz Czerkawski

przed 16/12 1887

d

Drogi Panie!

Muszę się dalej naprzykrzać.

Żadną miarą bowiem nie mogę się oswo-
ić z myślą, żeby Milowicz miał być
dobrym materyałem na dyrektora dzienni-
ka!

Zdolności zwyczajne: tyle czasu z nim
spędziłem, ani jednym błyskiem myśli lub
jakimś niepospolitem wyrażeniem nie zdra-
dził, że niezwyczajne.

Widziałem w nim tylko gładkiego ale
pospolitego człowieka także pod względem
charakteru; owszem: patrzy, gdzie się z ko-
mina kurzy i blagier przynajmniej o tyle,
o ile najpospolitsza przyzwoitość pozwala.
Mogę go bardzo dobrze spożytkować na
drugorzędnego, lecz nie zdołam mu dyrekcyi
spokojnie i w nadziei ofiarować.

A ponieważ przetrząsłem wszystkich

i zarazem więcej jeszcze zawodu nie doświadczył, kiedym serdecznie dążył do powodzenia, — więc się zwracam napowrót do Pana pełen wiary, że niemoże być, czem został od Pana Kossa.

Rozważ Pan:

Ostatni przecie czas, żeby Stańczykom ster wyrwać a kraj z depressyi, z impotencyi leczyć.

Pora stosowna jest także: kiedy związek reformy się rozpadł, który był mechanicznym a nie chemicznym, utworzyć teraz łatwo z dusz ciepłych i obywatelskich, ze światłych i postępowych umysłów jeden wielki związek, co będzie stanowił większość decyzową, i Sejm mając większość normalnie, jak nigdy dotąd, będzie funkcyonował i w kierunku większości, którą sformujemy, a zastosujący się ta większość decydować także będzie w przyszłych wyborach i zdecyduje lepsze!

I takie widoki miałyby Pana nie zapalić? Rola dzieciń Karza-Gambetty nie miałaby Pana porwać?

Cóż na boga chce Pan robić, gdy kontrakt z rządem za 1½ roku upłynie? sielankowe życie prowadzić? powieści pisać? Czemże powieściopisarz drugo- a choćby pierwszorzędny w porównaniu do dzieciń Karza władającego krajem jak Gambetta?

„~~[illegible]~~ w myślach tylko chęć widzim, w działaniu potęgę!" – oto ma odpowiedź!

Szczęście człowieka na tem polega, by poznał wrodzone sobie zdolności i nadał im porysłany od boga kierunek i następnie, by korzystał z pory. Otóż oryentując się trochę w ludziach odzywam się do Pana: obejmij Pan kierownictwo mego dziecińka, korzystaj z pory, a będziesz Pan ze siebie trwale zadowolony i naród Cię błogosławić będzie!

Jest zatem i w tem obecnie pora, że Pan będzie miał do czynienia ze mną, a nie z naszemi szlachcicami.

Trudności, któreś mi Pan wymieniał, nie są nie do przezwyciężenia, bo pieniężnej natury.

Wystawiam sobie n.p. tak:

p. Bronisław wspominał mi, że pragnie filię banku przyszłego (krajowego) w Krakowie objąć. Nim będzie pora na to, upłynie Pański kontrakt. Może marszałek i namiestnik się zgodzą, by tym czasem objął lwowską gazetę za Pana, a potem to się za Panem przeniesie.

A nie – to czemu Pan niema zrzec się kontraktu? wszakże Pan tylko emeryturę traci i jakieś szkody na drukarni, <u>jedno i drugie zaś odszkodować mogę i z całej duszy chcę.</u>

Szkody więc żadnej, pozycya dyrektora <u>rolnego dziennika i wódz zastęp krajowych, narodowych.</u> Tu sądzę łatwy jest wybór!

/.

93

1/.

Jadę zaraz wieczór do Tarnowa i tam oczekiwać będę telegraficznej odpowiedzi od Pana, a mianowicie:

Jeżeli bezwzględnie: nie, to wtedy tylko proszę telegrafować, że <u>nie</u> i jeżeli zaś choćby przy największych trudnościach byłaby nadzieja, choćby cień nadziei, choćby cień cienia, to proszę telegrafować: <u>tak</u> a ja z Tarnowa natychmiast do Pana jadę, by trudności usunąć.

Ściskam Pana serdecznie, oczekując telegramu "tak"

nie długo ale dobrze Pana znający i kochający

Czerwiński

Adres <u>w Tarnowie: hotel Krakowski</u>.

16/12 1887

24

F odezwie 10 c. na numer G. Lwowskiej, o który proszę.

Drogi Panie!

Jakkolwiek nie pojmuję, że Panu się nie chciało zostać dziennikarzem = Gambettą, umiem przecież uszanować indywidualność: zdarza się przecież mnie samemu często, że mnie drudzy nie rozumieją.

Przepraszając za nagabywanie, usilnie i serdecznie proszę o rzadką pomoc, jakąkolwiek Pan mieć może memu przedsięwzięciu, z którem Pan przecież nie może niesympatyzować.

Telegrafowałem właśnie do Milowicza, by wszystko dobić targu.

Zawód po zawodzie mię spotyka:

po drodze do Tarnowa, gdzie zastałem
telegram Paniski, co mię powalił,
otwieram "Dziennik polski" z 15. Listopada
kupiony w Krakowie dla zabicia nudów
jazdy, a w nim czytam o "szlachetnej
ofierze" Gerwinskiego na korzyść Gwiaz-
dy Tarnowskiej i gorzej mi się stało,
aniżelibym piątkę w łeb ~~d~~ dostał.

Jechałem do Tarnowa, by się starać
o mandat do delegacyi. W interesie Dzien-
ka wydało mi się bowiem, ~~by~~ że waż-
nem, by gospodarz w delegacyi za-
siadał. Po przeczytaniu notatki o po-
wyższym datku musiałem zrzec się
natychmiast kandydatury i nie mogę bo-
wiem dopuścić ~~[illegible]~~ posądzenia, że dla
pozyskania mandatu dałem na Gwiaz-
dę, że ~~d~~ dałem dla widoków i

celów osobistych.

Trzęsę się ze zdenerwowania za-
wodami, koło dziennika atoli gorączko-
wo dalej krzątać się będę.

A kiedy już „Dziennik polski" ~~nasz~~ nieszczę-
ścia mi narobił, to niechże „Gazeta
Lwowska" za nim powtórzy, o co Pana
proszę jednakże z tym dodatkiem, że
wagę większą przykładam do ogłoszenia
listu mego do Gwiazdy. Zadaniem jego
szlachetną ambicyę w rękodzielniku
obudzić a szlachciców naszych pouczyć
o solidarności interesów wszystkich sta-
nów. Elementarne to rzeczy, a jednakże
i posłowie szlachcice dowiedli, że
ich nie rozumieją – dowiedli wtedy,
kiedy za <u>niską</u> subwencyę dla stanu
rękodzielniczego wotowali, co im nawet

Marszałek w mowie pożegnalnej wy-
mówił.

Numer gazety lwowskiej zawierający rzecz chciej Pan Ka-
zać przesłać żonie do Fürstenhof, pocz-
ta Kapfenberg i zbiera ona bowiem takie
rzeczy na pamiątkę dzieciom z pokoju.

W ogłoszeniu przez "D. polski" jest atoli
fatalny błąd: w 4. w. od dołu brakuje po
wyrazie "najwyższe" kropki, skutkiem
czego rzecz niezrozumiała. ....

Vale amice et te amantem
ama et *juva*, bo sprawa
trudna a dla mnie obca

i do serdecznie Was proszę

Kochający
[illegible]

Tarnów.

Jutro jestem w Krakowie, w drodze do Wiednia,
chyba żeby Milowicz wezwał mnie do Lwowa, co
byłoby z jego strony już niedelikatnie. F

EXPRESS

293.

26

Wielmożny Jegomość Pan

Władysław Łoziński

Naczelny Redaktor Gazety Lwowskiej

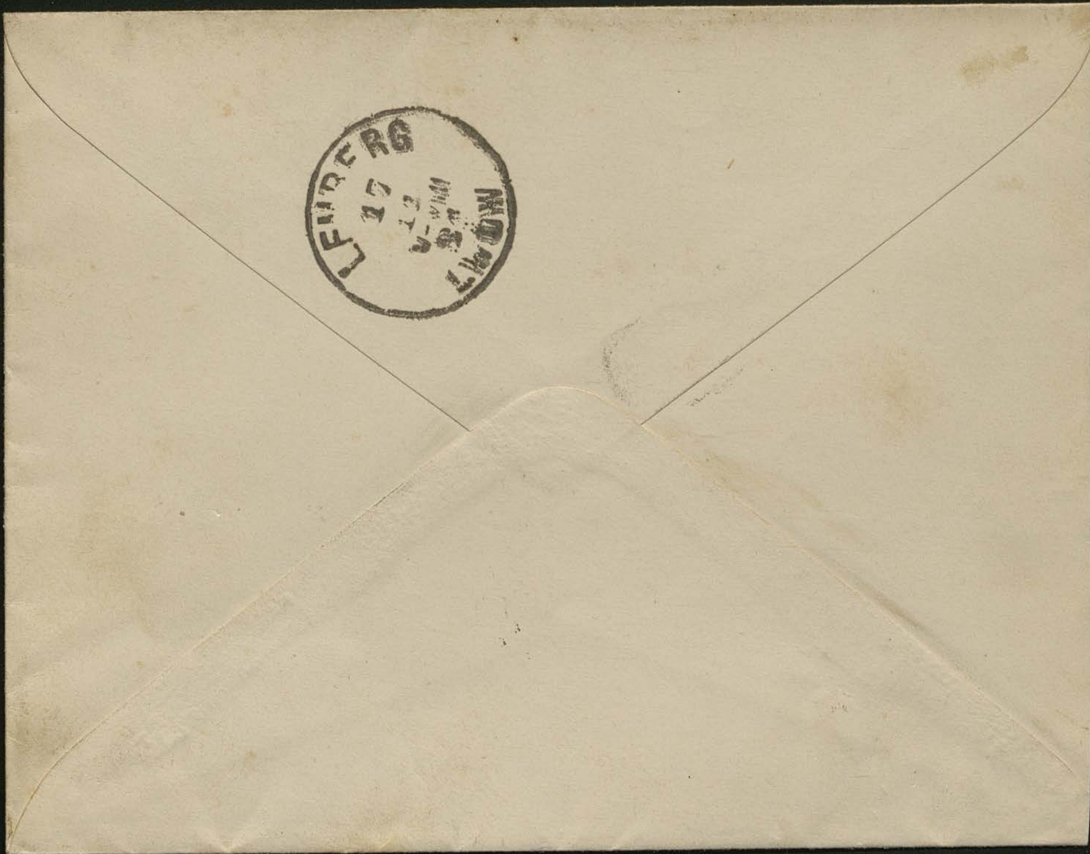
we

Lwowie, Mickiewiczowska 8.

13479

Expreß




LEMBERG

20/12 1881

27

Przeszanowny i Drogi Panie!

Dwa miesiące się rozbijałem, nie spałem i prawie nie jadłem i nareszcie, lubo zaledwo żywy, mogę do domu jechać.

Największego zmartwienia narobił mi Milowicz, że przemyślanym sposobem wciubił mi Gołembewskiego, a sam Lwów sobie obrał.

Romanowicz, który dotąd pracował dla stronnictwa, stanie na wyższej i szerszej podstawie, aby dla dobra publicznego pracować tak, jak najkorzystniej dziś można. Rozumiesz

dobrze fakt, który mię poruszo-
wieniem wydawania dziennika
natchnęł i missyę jego, jaka
~~się~~ konsekwentnie sama mu
się nakreśla: utworzyć z (Reformy, Klubu
który Stańczyków opuścił, i z po-
krewnych im duchów większość sej-
mową a zarazem środkowe
stronnictwo w narodzie czynne.
Pojął to wszystko i wraz po-
trzebę zesolidaryzowania się.
Najgoręcej Wam dziękuję

za adresy, umiem ocenić
i przyjaźń zachowam.

Zapewne w Kronice wspomnie-
liście lub wspomnicie o Prospek-
cie Reformy: chciejcie do tejże
numer Gazety Lwowskiej do
zakładu mi przysłać.

Powtarzając mą wdzięczność,
serdecznie Was ściskam i ca-
łuję, jako też p. Bronisława
i Kantec-kiego

Kochający Was
Oleś

A napiszcie mi kilka słów na-

pisali, zaspokoili byście pragnienie mej duszy.

Serdecznie Was przepraszam, że szczegóły propozycji, jaką Wam czyniłem, doszły do Gazet: wypaplali najbliżsi redaktorowie, na co mię diabli brali!

29



Wielmożny Jegomość Pan

Władysław Łoziński

naczelny Redaktor Gazety Lwowskiej

we Lwowie, w Redakcyi tejże


VIII
LWO

30

Classe des Telegrammes. Rodzaj telegramów.	TELEGRAMM № / TELEGRAM L. 119	Dienstliche Zusätze. Dopiski z urzędu.

an — do

Odpowiedź zapłacona
Lwow Ladislau Lozinski gazeta
Lwowska

Aufgenommen von / Odebrano z: S
auf Leitung Nr. / na linji L.: B
am / dnia 21/11 188 .. 10 Uhr / god. 20 Min. / min. v Mittag / połud.
durch / przez: Pilman

Von / Z: Krakowa

Nr. / L. 1700 Worte / słow 17 Chiffern / szyfer

Aufgegeben am / Nadano dnia 21/11 188..
um / o 9 Uhr / god. 10 Min. / min. v Mittag / połudn.

Text. — Treść.

Poszkodowanie miało wynosić do 20 tysięcy, proszę czy możebne tak?

Czerwiński

Telegraphen-Drucksorte Nr. 161. **(Polnisch.)**

Druck von J. B. Wallishausser.

Bemerkungen.

Wenn der Aufgeber die Antwort frankirt hat, so ist dem Ursprungs-Telegramme eine Anweisung auf unentgeltliche Aufgabe eines Antwort-Telegrammes beigefügt, welche vom Adressaten zum Niederschreiben des Antwort-Telegrammes zu benützen ist.

Nähere Angaben über die Behandlung telegraphischer Correspondenzen sind aus der Telegraphenordnung und Tarifzusammenstellung zu ersehen, welche bei den Telegraphenstationen zur Einsicht und zum Verkaufe aufliegen.

Bei Telegrammen, welche mittelst Hughes'schen Typen-Apparates aufgenommen sind, steht obenan in abgekürzter Form: Adressort, Aufgabsort, Nummer, Wortzahl, Tag, Stunde, Minute und Tageszeit der Aufgabe.

Die Telegraphenverwaltung leistet keinerlei Garantie für die richtige und rechtzeitige Ueberkunft der Telegramme und hat Nachtheile, welche durch Verlust, Verstümmlung oder Verspätung derselben entstehen, nicht zu vertreten.

Die Bestellung der Telegramme im Standorte der Telegraphen-Adressstation und die Weitersendung derselben mittelst Post innerhalb der Reichsgrenzen erfolgt gebührenfrei.

Die etwaigen Boten- und sonstigen Nachtragsgebühren sind auf der Adresse angegeben.

Wird eine Verstümmlung vermuthet, so kann binnen 24 Stunden die Berichtigung verlangt werden. Fällt die Verstümmlung der Telegraphenanstalt zur Last, so werden die Berichtigungstaxen über Reclamation zurückgezahlt, falls für das Ursprungs-Telegramm die Collationirung bezahlt worden ist.

Uwagi.

Jeżeli nadawca opłacił odpowiedź, dorecza się adresatowi wraz z depeszą „**zlecenie**", na którém odpowiedź napisaną być powinna.

Bliższych szczegółów tyczących się postępowania z korespondencjami telegraficznemi dowiedzieć się można z ustawy o telegrafach i z taryf, które w stacjach telegrafów są do przejrzenia i do nabycia.

Na depeszach telegrafowanych za pomocą przyrzadu Hughesa, wymienia się u góry w formie skróconéj: miejsce przeznaczenia, stację podawczą, liczbę, ilość słów, dzień, godzinę, minutę i porę dnia oddania.

Zarząd telegrafów nie daje żadnego ubezpieczenia, że przesyłka depesz nastąpi właściwie i w odpowiednim czasie, i nie odpowiada za straty wynikłe z zaginięcia, z pomyłek lub spóźnienia telegramów.

Doręczenie depesz w miejscu przeznaczenia, tudzież dalsza przesyłka pocztą w obrębie monarchji, uskutecznia się bezpłatnie. Należytość dla posłańca i dopłaty, jeżeli jakie przypadają, są wyrażone poniżéj adresy.

Jeżeli kto mniema że w depeszy zaszły pomyłki, może w przeciągu 24 godzin zażądać sprostowania. Gyd się okaże, że pomyłka nastąpiła z winy telegrafu, natenczas opłata za sprostowanie uiszczona zwróconą zostanie.

Dem Boten übergeben
Dano posłańcowi
um ... Uhr ... Minuten ... Mittags
o ... godzinie ... minucie ... połud.
188

Szanowny Panie!

Przejeżdżając przez Lidów posłyszałam że Szanowny Pan posiada piękne zbiory i cenne dzieła sztuki, — upoważniona tylko zamiłowaniem do tego co piękne zapytuję czy zwiedzenie mieszkania

Pana dostępne jest dla
obcych.? – –

Z poważaniem
M. Czetwertyńska

Sobota
ulica Słowackiego
№ 4 – –

32

Dr. Adalbertus Czobor

Professor der kirchl. Kunstarchäologie
an d. Universität, Consistorial-Rath

in

Budapest

33

Lwów 8/VI 91

JWielmożny Panie
Prezesie!

Stosownie do życzenia podaję żądaną notatkę, która opiewa:

We Lwowie 9 paźdz. 1425 r.
Burmistrz, rajcy, ławnicy, nawdnicy cechów i całe miasto Lwów przyrzekają wierność Władysławowi Jagielle, po jego śmierci synowi jego Władysławowi a śmierci tegoż królewnie Jadwidze oraz królowej Zofii i W. ks. Witoldowi jako opiekunowi w małoletności królewicza Władysława.

A. G. Z. t. IV. Nr LXXIII. st. 133-4.

Życzę wyrazy najgłębszego poważania
oddany
A. Czołowski

35

Rachunek drukarni	110 złr.	—
Rozlepianie afiszów	18 "	—
5 ekspresów do rozdzielania kartek	7 "	—
Fiakry	16 "	50
Ajentom i stróżnikom	25 "	50
Wykupiono kart za	35 "	—
Śniadanie	12 "	—
2 ludzi do trzymania tablic	6 "	—
4 ekspresom rozdzielającym kartki	12 "	—
Drobne wydatki	8 "	20
razem	250 złr.	—
otrzymałem	250 złr.	—

Dr. A. Czodrowski

36

CZYTELNIA AKADEMICKA
we Lwowie
ul. Chorążczyzny, L. 11.

We Lwowie d. 19 stycznia 1898

L. 819

Jaśnie Wielmożny Panie!

Dar łaskawie nam przesłany przez JWPana umożliwił posiadanie całej Jego cennej trylogii z dziejów sztuki, obyczajów Lwowa starożytnego, z czasów najpiękniejszego rozkwitu naszego grodu. - Przeprowadzając porządki w Bibliotece starać się będziemy wszystkie dzieła odnoszące się bezpośrednio do historyi naszego miasta zestawić razem, - a w tem ugrupowaniu prace JWPana, skoro jest niemożliwą próba rozłożenia dzieł wszystkich wedle ich treści, będą mogły zająć należne im miejsce. - W pierwszym zaraz dniu otrzymaliśmy tyle zamówień na dzieło JWPana, że książka nie prędko powróci na wyznaczone jej miejsce. -

Składając nasze serdeczne podziękowanie za okazaną życzliwość i powiększenie zbiorów naszego Towarzystwa spełniamy nie tylko obowiązek „Zarządu Biblioteki”, ale przedewszystkiem gorące życzenie tych wszystkich członków, którzy znając „Patrycyat” z zapałem przyjęli „Sztukę lwowską”. -

Przy tej sposobności załączamy wyrazy głębokiego poważania

Jan Dworzycki
czł. zarz. bibl.

BIBLIOTEKA
CZYTELNI AKADEMICKIEJ
we Lwowie

Skałkowski Adam
bibliotekarz

38

Łaskawi Państwo!

Chciałam jeszcze przed Ich wyjazdem z Wiednia osobiście podziękować za Ich szczególną dobroć, ale różne okoliczności stanęły na przeszkodzie. Więc tylko piśmiennie mogę wyrazić Łaskawym Państwu imieniem

własnemu, Męża i córki szczerą
wdzięczność za dowody serdecznego
współczucia i prawdziwej życzliwości.
Tem wyżej je sobie cenimy, im
więcej okoliczności przykrych
zbiegło się w tym czasie aby
żałobę naszą powiększyć i wy-
wołać przygnębienie umysłu.

Jeszcze raz z serca dziękuję a zarazem
łączę od siebie przyjazne wyrazy
i ukłony, od męża zapewnienia wyso-
kiego poważania i szacunku.
Irenka rączki Łaskawej Pani
całuje.

Stefania Ćwiklińska

W.d. 21.9.909.

40

Lwów 21. VII. 1890.
(ul. Ossol. 4).

Wielmożny Panie!

Rachunek przedłożony mi przez kamratka(?) Muzeum Narodowego a obejmujący wino, cygara, wydatki na piwo itd. jest stosunkowo bardzo wysoki. Mimo oszczędności, które mi pozostały z waletu w Muzeum przeszło 120 zł., nie będę mógł pokryć całej sumy obrachunkowej, bo pozostanie deficyt przeszło 130 zł. w. a. Pozwoli Wielmożny Pan był tak łaskaw oświadczyć się pośrednio w subskrypcji, przez ... oświadczenie się wspierać Go ... o określenie kwoty ofiarowanej. Proszę Tego wyjechać na dwa dni do Tegestowa do żony i dzieci, ... wszystko moje.

Życzę szczerze wszelkiego powodzenia

Lisicki.

Rozdół 26-VII 1882.

Czcigodny Panie Kolego!

Przez p. Makowskiego otrzymałem wiadomość, że Czcigodny Pan zamierza dzisiaj, w niedzielę, przybyć do Rozdołu, dokąd i ja wybrałem się wszystkiem niespodzianie. Zakomunikowawszy tę wiadomość panu ks. Łuczkowskiemu, sprawiłem mu wielką przyjemność. Cieszyliśmy się nadzieją, że Szanowny Pan zechce choć na chwileczkę odwiedzić p. ks. Ł., i oczekiwaliśmy dzisiaj najpierw depeszy, następnie przybycia Pańskiego. Także i p. Makowski, który mi wszystko rano we Lwowie opowiedział, oświadczył chęć towarzyszenia Czcigodnemu Panu w tej wycieczce.

Nadzieję naszą [illegible] się w [illegible] [illegible]. Wyrażając [illegible] z tego powodu, że nie było mi sposobności szczęścia mieć kilka razy z Szanownym Panem we wszystkich [illegible], dłuższej rozmowy — aby rozpocząć wspólnej pomysłu — że p. [illegible] najbliższy sobotę t.j. d. 28 bm. wyjeżdża najpierw do [illegible], następnie do Wiednia i z tamtąd w styczniu albo w styczniu powróci do [illegible]. Ja także wyjeżdżam w sobotę najpierw do Truskawca, aby odetchnąć nieco, a ~~[illegible]~~ zaraz wracam do Lwowa. Nie omieszkam po przyjeździe do Lwowa [illegible] osobiście z Szanownym Panem, [illegible], że zastanę Pana przy najlepszem zdrowiu — że chwilowe cierpienie już ustąpiło. Tymczasem przesyłam wyrazy wysokiego poważania i [illegible] Szanownemu Panu

bardzo [illegible] sługa

[illegible]

Czcigodny i Łaskawy Panie!

W gazetach berneńskich, krakowskich i wiedeńskich wyczytaliśmy miłą nam wiadomość o odznaczeniu, które Szanownemu a Wielce Łaskawemu Panu przypadło w udziale ze strony miasta. Chyba nikt rzetelniej nie zasłużył sobie na godność obywatela honorowego miasta [illegible], który

nie tylko z wyjątkową szczególnie gruntownością i wszechstronnością i w wytwornej formie, lecz nawet z prawdziwą miłością przedstawił dzieje tego grodu i wyjaśnił wielkie jego wartości na polu kultury i sztuki. Rada wszystko sprawiedliwie ocenia, oddając to, komu należy. – Niech Pan z okazji tej przyjmie od nas serdeczne winszowanie! Jesteśmy przekonani, że ten dowód uznania przysporzy pewnie Mu wiele radości.

Wszystkim się spodobało, aby wszystkie wdowie
Bożego [illegible] Państwa. Byłbym mniej zobo-
wiązany, gdyby nie tak kochany Pan zakończył
pierwszej tej samej wiadomości.—
Moja Pani [illegible] się miała w [illegible],
jestem w Abbazii, gdzie bawiliśmy dni 10 i
po powrocie do Wiednia ogarnęła ją depresja,
która na [illegible] [illegible] się [illegible], i [illegible]
nie [illegible] [illegible]. Dzięki Bogu, od kilku
dni jest [illegible] [illegible] [illegible]. Wszyst-

[illegible] przesłał za szczere [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Pani. Tymczasem [illegible] [illegible] [illegible]; dla [illegible] [illegible] [illegible]. – [illegible] Pani dla Obojga Państwa uprzejme ukłony.

[illegible] [illegible]

Wien 27 X 906.

(IV. [illegible] [illegible] 36).

[illegible]

46

LUDWIK ĆWIKLIŃSKI

Dziękujemy Czcigodnym Państwu [illegible]

najserdeczniej za łaskawe zaproszenie

na jutrzejszy obiad i [illegible] – nie omieszkamy.

Wyrazy czci i poważania łączę i zostaję

Oddany i oddana [illegible]

25/XII 906

czy tylko kłaniać Wszystkim? —

Wsp. piszemie ślę wyrazy pożegnania

i [illegible] w [illegible]

Ludwikowie Ćwiklińscy

ugrzecznie [illegible] Pozdr. LĆ.

Lwów 15/I 907

T. IV 3.

47

Drogiemu Panu i Chwiatan dzięki

Twoje wraz z córką i podziękowanie za tyle

wyrażenia i szczere listy i ja ze swe-

drogiej
[illegible] i wysłałam swoje potrzeby do Józka

w rękach [illegible] niemniej mam

nadzieję, że list mój jutro wyprawi[illegible]

d C

Czcigodny Panie!

Od dawna ciąży na mnie obowiązek podziękowania za łaskawe przesłanie najmłodszego dziecka. Przeczytaliśmy je wszyscy z niezmiernem zajęciem i wdzięcznością szczerą dla Czcigodnego Autora za podanie tak obfitego zasobu wiadomości w formie pięknej. Wdzięczność żywi cały ogół polski i żywić ją musi tem więcej, ile że przedstawienie życia polskiego w dawnych wiekach, zawarte w Jego Księdze, to pierwszy i jedyny obraz kultury naszych przodków, wolny od przesady i dowolnych wniosków. Szczera prawda to najlepsza mistrzyni życia zarówno dla jednostek, jak dla narodów; obyśmy z tej prawdy, którą Czcigodny

Pan ze studyum zabytków, dzieł i aktów wydobył i w dziele Swem przedstawił, wszystko umieli!

Przy tej sposobności pozwalam sobie imieniem Żony, Córki i własnem przesłać dla Obojga Czcigodnych Państwa życzenia świąt wesołych i przyjemnych.

Zarazem upraszam Czcigodnego Pana, aby Łaskawej Pani Swej oznajmić zechciał, że wniosek o przyznanie p. dr. Hermanowi tytułu nadzwycz. profesora Uniw., ile mi wiadomo, jeszcze nie nadszedł ze Lwowa. Gdy nadejdzie, rozpatrzę się w sprawie. Nadmieniam jednak, że nawet w najkorzystniejszym razie minie czasu nieco, zanim będzie można uczynić zadość życzeniu p. Hermana – a to tak i innych, jest mianowicie z tego powodu, że najpierw

muszą być załatwione wnioski co do mianowania trzech innych docentów Wydziału lek. krak. profesorami nadzwycz.; wnioski te Wydział lekarski już przed dość dawnym czasem przedłożył i wszystko już zostało przygotowane, co służy za podstawę dla takiej nominacji.

Polecając nas wszystkich przyjaznej pamięci Obojga Czcigodnych Państwa, łączę dla nich zarazem szczere ukłony; nadto przesyłam od siebie dla Czcigodnej Pani ucałowanie rączek, a dla Szanownego Pana wyrazy prawdziwej czci i estymy

Oddany

Wiedeń d. 23/XII 907.

L. Cwikliński.

Wiedeń, d. 10/XI 910.

VIII. Hamerlingplatz 7.

Czcigodny Panie Profesorze!

Dzisiaj dopiero mogę posłać odpowiedź. - Wyjaśnienie sprawy stanowiska Galicyi; porozumiewałem się z profesorami krakowskimi ustnie i piśmiennie. Wszelkie próby moje nie dawały skutku pożądanego. Przed dwoma dniami otrzymałem od jednego z najwybitniejszych członków Kolegium filozof. Krak., który pośredniczył między mną a referentami, list obszerny, z którego w załączonym odpisie przesyłam Panu Profesorowi wyjątek dosłowny — do ściśle poufnej wiadomości. Proszę Wielce Szanownego Pana Prof. o dyskrecyę ścisłą.

List ten otwarcie porusza poglądy i życzenia pp. egzaminatorów. Żadną miarą skłonić ich nie mogłem do tego, by przychylili się do prośby p. Kandydata. — Nieprzyjemnie mi przykro, iż mimo najgorętszej chęci nie mogłem doprowadzić sprawy do tego końca, którego Szanowny Pan pragnie. Uczyniłem wszystko, co było w mej mocy.

Rozumie się, że p. N. Weber Z. mógłby przystąpić każdej chwili do ponownej habilitacji i bez poprzedniego odbycia próbnego wykładu- gdyż podstawą naukową wyż. wzmiankowane studya

W pewnych szczególnych wypadkach może i nie mogłoby być zu-
pełnie odpowiedniego dopuszczenia do drugiej habilitacji.
Idzie tylko o rzecz, którą kandydat musi sobie przyjąć
tą lub ową drogą, wedle jego najlepszego zapatrywania.
Rzeczą jest jednak wiadomą, że zwłaszcza dla
studyów przyrodniczych, geograficznych itp. praca
w laboratoryach i instytutach jest nieodzownie
konieczną.
Kończąc się usprawiedliwiam, gdybym się mógł wydać
przesadnym względem sprawy. Zależy mnie,
że według mnie okaże się niedostatecznym; stawia

bytu wszelkie.

Dla Szczęśliwej Pani [illegible] uszanowania wyrazy, dla Zacnego Pana Prezesa wyrazy szczerego poważania i szacunku. Niech mnie jeszcze wspomną [illegible].

Zostaję

[illegible] i [illegible]

L. Ćwikliński.

52

. . . .

„Referenci obstają stanowczo przytem, aby p. L. najpierw odbył podróż naukową, a potem zgłosił się powtórnie o habilitacyę.

Żądanie to przedstawili kandydatowi zaraz po kollokwium, ponowili później, p. Rudzki rozmawiał o tem z p. Władysławem Łozińskim.

Uważają dzisiaj za rzecz niemożliwą zmieniać porządek t. j., jak pragnie p. Wł. Łoziński, naprzód załatwić habilitacyę, a potem podróż; – wm-

teresie portórnego kolloksium uważają za konieczne, by p. Wal. Łoz. naprzód odbył podróż i zapoznał się z metodami, uprawianemi w Seminaryach geograficznych. – Jeżeli kandydat spełni to żądanie komisyi, usposobi ją tem samem przychylniej dla siebie.

Dlatego może JW Pan Szef Sekcyi będzie łaskaw poradzić p. Wal. Łoz. zastosowanie się do tego życzenia referentów. Zapewniali mnie oni, że są dla p. Ł. uspo-

bierni najżyczliwiej.
Byłoby pożądanem, aby p. Wal. Z. mógł teraz jak najrychlej wyjechać, a wówczas można by habilitacyę z końcem r. szkolnego przeprowadzić. –

. . . .

Referenci zaznaczali, że sprawa byłaby już załatwiona, gdyby p. Z. był ten postulat, jaki uważają za słuszny, spełnił."

Ludwik Ćwikliński

Mick. 10

~~Ossolińskich~~ 4.

Chciałem Szanownemu Panu złożyć,
a zarazem zaprosić Go na herbatkę na jutro
środę d. 15. XI. o godz. 8 wiecz. Przyrzekło towarzystwo
Kilku Panów z Uniw. i z poza Uniwersytet.
Mam nadzieję, że Łaskawy Pan mi tego nie
odmówi. — Mieszkam czasowo ul. Lück. 10.
Łączę wyrazy prawdziwego szacunku.

55

Ludwik Ćwikliński

prosi uprzejmie o łaskawe przyjęcie serdecznego podziękowania i załącza dla Obojga Czcigodnych Państwa wyrazy wysokiego poważania.

56

Łaskawy Panie!

Będzie dzisiaj u mnie kilku Panów na herbacie, między nimi prof. Morawski z Krakowa. Śmiem prosić Łaskawego Pana, aby mię raczył zechcieć zaszczycić - mówiąc tym jednym słowem. -

Przed dwoma tygodniami w niedzielę byłem u Pana dwa razy - ażeby złożyć uszanowanie, po wtóre w pewnej sprawie ks. K. Lanckorońskiego, ale niestety nie miałem przyjemności zastania Pana w domu. -

Jeśli Pan łaskaw, to proszę przyjść wcześnie - po 7ej wieczorem.

Łączę wyrazy [illegible] prawdziwego szacunku

[illegible]

BJ

Przyb. 123/56 t.1

58

IN LABORE VIRTUS

Commandeur P. D'Amelio

Officier de l'Instruction Publique de France.

per congedo, vivi ringra-
ziamenti e distinti
ossequi! —

Italie.

D

BJ

59

w Krośnie d. 17/7 1877.

Wielmożny Panie!

Na łaskawe pismo z d. 8 6. m. nie mogłem w tej chwili odpowiedzieć, gdyż nie byłem w domu; korzystając z feryi wyjechałem na dni kilka aby choć trochę odetchnąć po pracy.

Narysowaniem pomnika z prezbiterium franciszkańskiego zająć się mogę, lecz dopiero w przyszłym miesiącu, ponieważ do 1go Sierpnia muszę wykończyć malowidło do pewnego wydawnictwa, nad którem od roku pracuję. a którego Towarz. dla spraw przemysłowych, należy. Rysunek będzie piórem wykonany ze względu

/.

na reprodukcyi cynkograficznej, i będzie
w rzucie poziomym, pionowym i w widoku
z boku wytwornym, szczegółowo ze wszystkiemi
osobliwościami, dokładnie. Nazwisko rzeźbiarza
na pomniku już nie ma, gdyż zdaje się
po odrestaurowaniu onegoż, pomalowano
ów pomnik i wszelkie uszkodzenie
części wykitowano — robotnik i wyryte
nazwisko zakitował pewnie i poma-
lował naśladując złe kamień, mar-
mur i t. p. Niższe nazwisko rzeźbiarza
odnaleźć nie mogłem, a wiem że było
„Jacobus Trnaly Leopoliensis fecit." przed
pomalowaniem. Kogo zaś przedstawia figura
leżąca na pomniku tak samo nie wiadomo,
zapiski Klasztorne spaliły się. Księża starzy
(zakonnicy) wymarli, ci nie nie wiedzą;
pytałem najstarszych ludzi w Krośnie,

lecz i ci opowiadają że tablica na pomniku przed spaleniem była również pustą jak dzisiaj. Jedni utrzymują że to królowej Bony pomnik (fama). – najpewniej będzie to pomnik jakiejś z kobiet należących do rodziny albo Kamienieckich, lub Mokoszewskich a może Pilawskich, bo herb Pilawa na kamieniu. Może w Monumentach sarmatica jest co o tym pomniku?

Tyle mogłem zebrać, co jednakowoż niewiele jest.

Proszę mi łaskawie odpowiedzieć czy rysunek spieszny i czy może być w przeciągu przyszłego miesiąca wykonany?

W pierwszych dniach Sierpnia będąc we Lwowie nie omieszkam w tej sprawie jeszcze z Wielmożnym Panem pomówić. Z prawdziwym a rzetelnym

szacunkiem

Fr. Kamieński

Krosno d. 31/8 1897r.

Wielmożny Panie!

Jaknajmocniej przepraszam że na list ostatni w sprawie pomnika nie odpowiedziałem natychmiast, stało się dlatego że list ów nie zastał mnie w Krośnie a powróciwszy badałem wszędzie gdzie tylko mogłem aby coś mieć pewnego, lecz darmo. Tymczasem wykończyłem rysunek w skali 1:20 wiernie piórem tak, że w reprodukcyi (w zmniejszeniu) pewnie będzie dawał dokładne wyobrażenie tak o całości jak i szczegółach.

Podpisu rzeźbiarza nie widziałem gdyż w Krośnie bawię dopiero rok 7-my, pomnik zaś został ustawiony i uzupełniony znacznie wcześniej tak że gdy przybyłem do Krosna w roku 1891. już cały kościół po pożarze w 1872, był odrestaurowany i pomalowany.—

Gdybym wiedział albo mógł się od kogo dowiedzieć w którym miejscu był ten podpis wyryty, wystarałbym pozwolenie odskrobania go aby podobiznę jego zdjąć – ale pomimo ścisłego oglądania całego pomnika – ani śladu. Według mego zapatrywania tak się to stać musiało: Pomnik jest murowany – a tylko części rzeźbione są kamienne lub marmurowe, Gdyby podpis był na częściach marmurowych lub kamiennych przecież pozostałby jakiś ślad po nim, lecz prawdopodobnie rzeźbiarz wyrył swoje nazwisko w tynku, a ten odpadł wraz z nazwiskiem, albo co też możebnem być może, że na cokole wiele osób bratuje – dość że dziś ani śladu. W każdym razie Jacobus Trwały będzie nazwisko twórcy pomnika, bo ktoś nawet ołówkiem na pomniku nazwisko to napi-

ści. Kogo przedstawia postać kobieca na pomniku też samo już nikt nie wie – i właśnie Ks. Sarna z Moderówki pisząc monografię powiatu krośnieńskiego szuka za nazwiskiem tej kobiety bez skutku.

Tarcza herbowa, postać kobieca wraz z poduszką i hełm na którym leży, dalej ~~tablica~~ kamień duży w kartuszu (podłużny) są z marmuru szaro czerwonego, tablica na której napis brakuje (na cokole) z marmuru białego wszystkie ozdoby jak kapitele, kartusze, kamienie (dyamenty) ozdoby wstawiane, figury aniołków i t. p. – są z alabastru, dziś tak pomalowane że ani śladu. – Spód pomnika z cegły – reszta z kamienia. Przypuszczam że figury dwóch ewangielistów i Chrystusa na szczycie pomnika nie są z tej samej epoki – gdyż są lichie. Chrystusowi brak krzyża w ręce lewej – to widać po złożeniu palców. – Pomnik musiał w pożarze znacznie ucierpieć i prawdopodobnie, rozpadł się, gdyż

to widać po złożeniu. — Dwa wzory
ustawione po bokach są terracotowe
nowe. —

Tyle mogę o tem pomniku.

Polecając się łaskawej pamięci
Wielmożnego Pana kreślę się
z szczerym szacunkiem
powolnym sługą

[illegible]

63

Kopań 9/1 892.
p. Medyka.

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Mówiono mi że W. Pan Dobrodz. ma bardzo ładny zbiór starej broni — udaję się więc do W. Pana Dobrodzieja z zapytaniem, czy nie zechciał by nabyć kilku sztuk, które ja posiadam. — Mam rząd na konia grubo pozłacany — sadzony kamieniami a raczej imitacją kamieni — mam pałasz zwany augustówką z monogramem SAR (Sigismundus Augustus Rex) —

mam pojedynkę wiatrówkę oraz
parę pistoletów ułańskich z 1831 r.
Pistolety Forsta – i szablę damasceńską
Jeżeli Wzpan Dobrodziej zechce
coś nabyć to chętnie odstąpię bo
niechciałbym żeby te rzeczy poszły
w ręce spekulantów. –
Z najgłębszym szacunkiem

Dąbrowski

64

13/1 892.

Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

18 lat temu jak miałem zaszczyt
być przedstawionym Wm Panu Dobro-
dziejowi przez W^o Mieczysława Pawlikowskiego -
nie dziwię się więc że mnie W^y Pan
zapomniał. - Augustowkę i siodło
na konia posyłam. - Terlicy do tego
nie mam. - W nakryciu siodła
podszewkę b(?) z tego odjąłem - Nie
starałem się oczyścić tego bo to dla
znawcy zbyteczne - Rząd ten mam
po śp. wuju moim Karolu Balińskim
a szablę po ojcu - Ceny za te przedmioty

nie oznaczam – Potrzebuję

zboża na nasienie więc sprzedać

muszę – Niech mnie W. Pan nie

posądzi że odwołuję się do litości

Jego – Mówię tylko prawdę –

Nie wiem nawet ile te rzeczy

są warte a jeśli W. Pan Dobrodziej

chce je nabyć to proszę mi dać

nie to co warte lecz to ile W. Pan

dać za nich może –

Z najgłębszym szacunkiem

Dąbrowski

Ile W. Pan Dobrodziej dać

może za Halabardę która

65

WPan widział u Pana Pawlikowskiego - może potrafię ją dla WPana nabyć.–

66

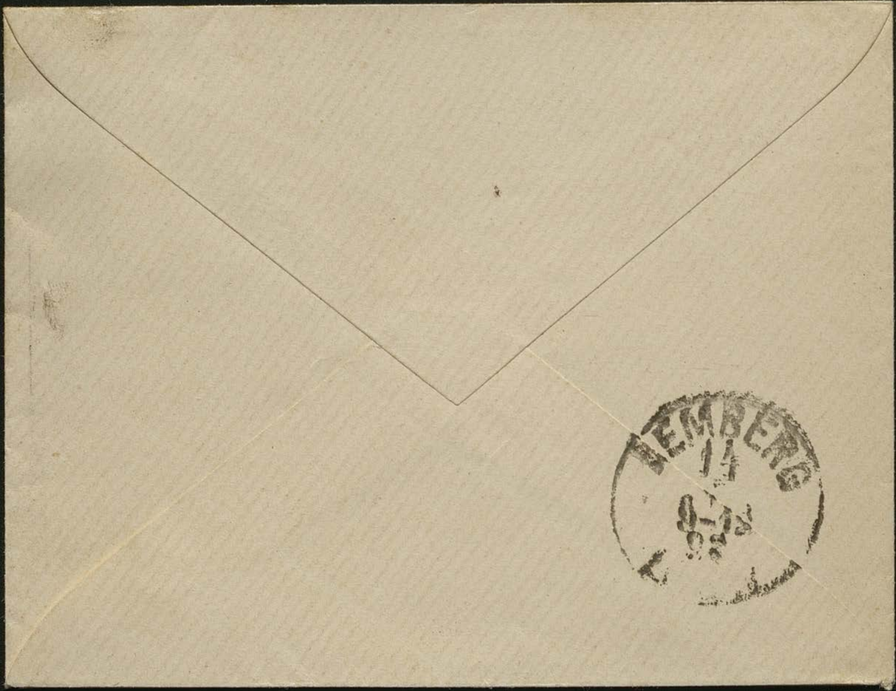


Wielmożny

Łoziński

we Lwowie

Ulica Kopernika N 26.


LEMBERG
14

67

Rzad

Kopań 16/1 892 -

O

Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Sądziłem że mi WPan da ze 250 f bo tyle mi niegdyś dawał za ten rząd ś. p. Józef Drohojewski - Skoro jednak dla WPana więcej jak 200 nie wart to przyjmę tę cenę bo muszę. -

Zanoszę jednak prośbę do WPana Dobrego aby mi jeśli nie w dodatku to jeśli tylko w drodze łaski dodał komplet na dzieła swoje. - Racz WPan nie odmawiać mej szczerej prośbie. -

Z najgłębszym szacunkiem

Antoni Dąbrowski

69

15/2 892.

Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Za przysłane mi dzieło „Patrycyat" najserdeczniej dzięki; — ale śmiem wątpić żeby to już było wszystko czem mnie WPan Dobrodziej obdarzyć przyrzekłeś. —

W tych dniach spotkałem się ze wzmianką o pracy WPana — o malarstwie cerkiewnem. Radbym to czytać. — Czy WPan zbiera i obrazy dawne? — Nie wiem czy znany WPanu Dobrodziejowi obraz Trójcy Śtej z XVI wieku przedstawiający trzy twarze w jednej. Malowidło — jak zwykle na gipsie —

Ale nie ten właściwie jest cel mego listu. — Oto na kopercie z pieniędzmi przysłanemi przez WPana Dobrodzieja spostrzegłem dziś odcisk herbu prawie ten sam jaki mam na karabeli z r. 1554. — Na żadnej z pieczątek nie mogę dojrzeć czy w środku podkowy jest krzyż — bo wszystkie nie są dobrze lakiem wyciśnione —

Jeżeli jest krzyż to herb jest ten sam bez odmiany — a wtedy o karabelę będę się lepiej i uważniej targował — Uważniej powtarzam bo szczerze wyznaję byłem pewien że WPan tylko rzędzik kupuje — Dla tego to o wszystkie prace WPana Dobrodz

70

najodważniej się upominać będę –
Karabela o której mówię ma
jeszcze dwa wabiki do siebie –
1° Jest z pierścionkiem boczym –
2° Ma napis: „Nie wyjmuj bez
potrzeby – nie chowaj bez skutku" –
Żądam za nią – … Koniczka. –
A może i za dobre słowo oddam –
Racz Wy Pan Dobrodziej przyjąć
zapewnienie głębokiego i szczerego
szacunku. –

Dobrowolski

BORYNICZE

1go Lutego 1875.

Szanowny Panie Redaktorze!

Wiem że taką drobnostką jak mój dzisiejszy interes niepowinnabym wcale Pana Dobrodzieja trudzić, zabierając mu tak drogiego a tak pożytecznie używanego czasu. Ośmiela mnie jednak do tego kroku znana grzeczność W. Pana Redaktora, której sama doznałam będąc w biórze Redakcyi 23go Grudnia 874, oraz obawa abym nie była źle zrozumianą, udaję się wprost jak ze zwy-

kłą przedpłatę.

Przypominając mamę, że ona bytność moja wyżwspomniana miała na celu zaprenumerowanie Gazety na Wołyń – w niepewności jednak czy będzie ona tam dokładnie docho-dzić, zapłaciłam tylko na miesiąc. Otóż teraz przychodzę prosić ażeby nadal ją tam posyłano pod tym samym adresem: Графинѣ Софіи Ледуховской

Волынской губ.

Чрезъ Волочиска, Бердичевъ, Ст. Печ

Село Солотвинка

Proszę więc WPana Redaktora
być tak łaskawym kazać mi
umieścić w rubryce „Korrespondencye
Redakcyi" (dla uniknienia ambe-
rasu) pod lit: L. D. Borysewicze wiele
za półroczną przedpłatę należy(ej) by-
dzie, abym natychmiast mogła
się z długu uiścić. Gdyby „Przewodnik
naukowy" miał także wolny wstęp
do naszych zabranych prowincyi,
to, korzystając z prawa półrocznych
abonentów, prosiłabym o przesyła-
nie go tam, wraz ze styczniowym
zeszytem.

Jest to niezaprzeczenie szczęśliwym dla nas wszystkich objawieniem, od dawna niewidzianym, aby wolna polska Gazeta o najlepszych zasadach, a drukowana po za obrębem posiadłości Cara, miała pozwolenie niesienia tam wiadomości z kraju, będącego dla tamtejszych mieszkańców nieoso-bistnieniem wolności!

Najusilniej przepraszam Szanownego Pana Redaktora Dobrodzieja za moją śmiałą natrętność, i w nadziei że mi te-go za złe nie weźmie, łączę zapewnienie należnego szacunku i najszczerszej życzliwości,

Ludwika Dembińska

Warszawa, 17. VI. 99.
ul. Wilcza nr. 28 m. 9.

Szanowny panie,

Od lat pięciu pracuję nad „Słownikiem biograficznym pisarzy polskich", całość jest już na ukończeniu, pozostaje tylko opracowanie życiorysów pisarzy współczesnych. Pragnąc, aby „Słownik" był wydawnictwem poważnem i źródłowem na wzór dzieł tego rodzaju angielskich, francuskich i niemieckich, aby życiorysy były wyczerpujące, daty – autentyczne, portrety – dobre, zmuszony jestem czerpać materyał z pierwszej ręki, dlatego też ośmielam się prosić najuprzejmiej Szanownego pana o łaskawe przysłanie mi najlepszej

swojej fotografii z podpisem własnoręcznym (na stronie głównej) i autobiografii wyczerpującej z wykazem szczegółowym wszystkich prac wydanych oddzielnie i drukowanych w pismach periodycznych.

Licząc na to, że Szanowny Pan prośbie mojej nie odmówi, łączę wyrazy wysokiego szacunku

sługa

Stefan Demby

75

Warszawa, d. 1. III. 1906.
ul. Chmielna, nr. 61.

Wielce Szanowny Panie,

przed kilku laty miałem zaszczyt prosić Szanownego Pana o łaskawe przysłanie mi dla „Słownika pisarzy polskich", nad którym od dwudziestu paru lat pracuję, wyczerpującej autobiografii wraz z wykazem szczegółowym wszystkich prac, wydanych oddzielnie i drukowanych w pismach periodycznych, oraz fotografii z podpisem własnoręcznym na stronie głównej.

Prośba moja pozostała wówczas bez odpowiedzi, ośmielam się więc powtórzyć ją raz jeszcze, licząc na to, że Wielce Szanowny Pan tym razem mi nie odmówi. Nadmie-

niam przy sposobności, że raczyli mi nadesłać materyał biograficzny wyczerpujący prawie wszyscy najwybitniejsi pisarze polscy, a w ich liczbie: Sienkiewicz, Tarnowski, Klaczko, Krechowiecki, Małecki, Biliński, Prus, Świętochowski, Chmielowski, Kętrzyński i wielu innych.

Przepraszając za śmiałość moją, łączę wyrazy wysokiego szacunku

sługa

Stefan Demby

P.S. Prosiłbym również Szanownego Pana o fotografię i szczegóły biograficzne ś.p. Waleryana Łozińskiego.

Wielmożny Panie Prezesie!

Wobec stojącej na porządku dziennym sprawy ankiety dla reformy prawa konserwatorskiego, mam zaszczyt przesłać W. Panu Prezesowi wierny niemiecki przekład węgierskiej ustawy konserwatorskiej, wraz z uwagami. Uważam ją (mutatis mutandis ze względu na różnice naszych prawno-politycznych i finansowych stosunków) za najlepszy dla nas i najbardziej do stosunków naszych dostrojony wzór z pomiędzy wszystkich ustaw europejskich.

Donoszę także, że porozumiewałem się już z Prof. Kasparkiem i tenże

przyrzekł mi stanowczo swój udział w ankiecie, pragnie jednak aby nie zwoływano jej w czasie feryi uniwersyt. lub w lipcu, kiedy ciągle trwają egzamina, gdyż wtenczas nie mógłby przybyć prawdopodobnie żaden prof. uniwersytetu. Za najlepszy termin uważa czerwiec, co zupełnie podzielam.

Prawdopodobnie od naszego Koła nie wyjdzie żadna propozycya co do osób, które należałoby zaprosić do ankiety, głównie z powodu, że niema o tem wzmianki w piśmie Wydziału Kraj.

Sądzę, że byłoby b. pożądane, aby z naszego Koła byli zaproszeni p.p. Odrzywolski i Tomkowicz, jako rzeczywiści konserwatorowie, mający praktyczne doświadczenia. Ja osobiście kładłbym wielką wagę na osobę p. Odrzywolskiego, dlatego że jest także architektem i b. gorąco a racyonalnie sprzyja sprawie reformy ustaw od. On sam także oso-

biście tego zaproszenia pragnie.

Co się tyczy naszego wiceprezesa prof. Sokołowskiego, to niezawodnie udział tak znakomitego uczonego byłby b. cenny i pożądany, boję się tylko nieco jego niektórych zapatrywań niepraktycznych, pochodzących stąd, że p. S. jako uczony zatopiony w książkach nie zna prawie wcale życia praktycznego, jego twardych warunków i realnej a często wprost brutalnej logiki. Bezwarunkowo wolałbym przecież widzieć go w ankiecie, niż prof. Lepk., dla którego cały dzisiejszy nowy kierunek naszego konserwatorstwa w najwyższym stopniu jest antypatyczny.

Nauczony doświadczeniem lat poprzednich, boję się także bardzo udziału kr. Wojc. Dzieduszyckiego w ankiecie, zwłaszcza wobec klasycznego wstrętu jego do wszelkiej „ścisłości" czyli jak się sam wyraził, „elegancyi jurydycznej.

W tej chwili sądzę, że ze względów ta-
ktycznych należałoby tak pokierować
sprawą, aby na razie wyłączyć zu-
pełnie z reformy ustawodawczej za-
bytki będące własnością lub pod
bezpośrednim zarządem państwa, dla
tego, aby z góry ubezwładnić wszel-
ką opozycyę Komisyi centr. i Mini-
sterstwa. Dla owych zabytków rządo-
wych dalej mogliby istnieć dotychcza-
sowi konserwatorowie Komisyi centr.
obok nowych władz konserwatorskich
krajowych, powołanych nową ustawą
do ochrony reszty zabytków. Z cza-
sem, przy pomyślnym rozwoju sto-
sunków, możnaby naturalnie roz-
ciągnąć nową ustawę i na zabytki
rządowe. Z tych powodów mniemam,
iżby byłoby pożądanem, aby do
ankiety zaproszony został także
przedstawiciel Namiestnictwa.

Przypuszczam nawiasem, że jako
wnioskodawca i członek Grona kon-
serwat. Galic. najlepiej stosunkowo
obeznany ze stroną prawną konser-

watorstwa w Europie, nie będę może przy zaproszeniach do ankiety pominięty.

Co się tyczy sprawy inwentaryzacyi, to mniemam, że ze względów taktycznych, należałoby na razie także zostawić na boku tę kwestyę.

Inwentaryzacya zabytków w tej postaci, w jakiej dotychczas mówiono o niej w kołach naszych konserwatorów (t. j. jako t. zw. niemiecki typ t. zw. Kunsttopographie) jest bezwarunkowo więcej sprawą naukową i finansową niż prawną i urzędową, nie sądzę więc aby było stosownem mówić o niej na ankiecie, poświęconej wyłącznie stronie prawnej konserwatorstwa. Zresztą sprawa ta w sobie zawiła i trudna, nie jest jeszcze ogólnie wyjaśnioną i wszystkim równie dobrze znaną, powziąłem zamiar dlatego omówić gruntownie tę kwestyę sposobem porównawczym w osobnej broszurze w najbliższym czasie i otworzyć nad nią publiczną dyskusyę.

Oto wszystko, o czem chciałem donieść W. P. Prezesowi. Powołuję się zresztą także na treść mojego referatu na ze- szłorocznym zjeździe historyków.

Wybaczy mi W. Pan Prezes ła- skawie, że chociaż tak młody wypo- wiedziałem całkiem otwarcie i śmia- ło moje zdanie i wyspowiadałem się z moich obaw, nie wyłączając na- wet kwestyi delikatnych.

Ważność zasadnicza sprawy publicznej, o którą chodzi zdoła mię choć w części wytłumaczyć. Zapewniam że moje chęci są jaknajle- psze.

Proszę przyjąć wyrazy
najgłębszego poważania
z jakiem zostaję

Wł. Demetrykiewicz

W Krakowie d. 15 kwietnia 1891.

IV 81

Kochany Panie Władysławie

Odsyłam Panu książkę
którą Adam mi dla Pana
wręczył. Byłem w tygo
dniu trzy razy u Pana
i nie zastałem. [illegible] Czas
Pan bywa zwykle w domu?
L'affaire z tamtych contra
Łozinski dla dobrze i w
rzeczach jest równie przykrą
a może więcej jak inne
samym. Jest to zgorszenie
publiczne.
Jakże! Kiedy Pan bywa
w domu? Sługa

Józef Szujski

Deskur

IV
83

Szanowny Panie!

Od czasu naszej rozmowy w lecie nie uczyniłem żadnego kroku co do uzyskania spuścizny Padlewskiej, bo czekałem na obiecaną wskazówkę ze strony Szanownego Pana.

W tej chwili dochodzą mnie informacye od osób wpływowych we Lwowie: dla czego nie zgłaszam się

o objęcie Redakcyi.

Racz szanowny Panie odpowiedzieć mi na następujące pytania:

1) Czy prawdą jest, że Pan i szanowny brat Pański nie podejmiecie się nadal kierownictwa Gazety?

2) Czy prawdą jest, że Ignacy Skrochowski nie ma szansy na głównego redaktora, bo w żadnym razie niechciałbym mu wchodzić w drogę?

3) czy jest ustanowiona pensya
i w jakiéj wysokości dla
następcy Redaktora.

Opuszczałbym Czas i Kraków,
dom własny i bliską mi wieś,
dawne i miłe stosunki me
bez żalu — z drugiéj strony niewolno
mi jako ojcu rodziny odrzucać
korzystniejszéj pozycyi. Mając w
Czasie 2400 złr. — przyjąłbym posadę
Redaktora Gazety w tym wypadku
tylko, jeśli podwójną ową korzyść
byłaby tam pozycya dla mnie

pod względem materyalnym

Czas mogę się wybornie obejść

bez ciebie — ale chciałbym lojalnie

i otwarcie z kolegami postąpić —

dla tego uprzedzam szanownego

Pana, że za ośm dni bym wyjechał

do Lwowa dla czynienia zachodów — nie chciałbym to oświadczyć

Komendantowi i starszym Kolegom.

Upraszam o tajemnicę lepszą niż

pierwszym razem, bo nasza rozmowa

doszła się do Szczurka i Dziabla.

Oczekuję rychłej odpowiedzi

szczery wielbiciel ~~i~~ sługa

L. Dębicki

St. Dębicki

85

Wielmożny Panie
Prezesie!

Dzięki poleceniu Wp. Prezesa, przyrzekł mi P. Prezes Dembowski powierzyć jeden portret do wykonania. Prawdopodobnie dostanie mi się portret śp. ks. Sapiehy (?) Wdzięczny, jestem zatem Wp. Prezesowi, za tak skuteczne poparcie i z góry oświadczam, że portretem tym, wstydu Wam nie zrobię.

z poważaniem

St. Dębicki

18/III 95

Przy pierwszej sposobności, ustnie podzięki wyrażę.

87

Kraków 25/p.

Czcigodny Panie
Prezesie!

Nie mile dotknęła mnie wiadomość, że p. Ostrowski zawiódł nasze oczekiwania.

Wiem o nim tylko tyle, że wyjechał do Sosnowca, gdzie objąć miał posadę nauczyciela rysunków w szkole handlowej.

Zdaje mi się, że wnd.-kie zapytania w tym kierunku.

233
991

będę bez znaczenia, bo gdyby miał rysunki gotowe, to niewątpliwie byłby już dawno, pod wskazanem adresem odesłał.

Tym razem, powierzyłem tę sprawę innemu panu, który pod moją kontrolą żądane kopie zrobi, a co nota bene, będzie to jeszcze możliwem do zrobienia, gdyż

i z p. Kopserą i innymi Panami Krakowskimi nie zawsze, jednako układnie sprawa idzie.

Korzystając ze sposobności ośmielę się zapytać JWPana Brzeza, czy nie ma jakich drobiazgów, zbędnych i mniej wartujących, które mógłby ofiarować Ak. Akad. - do użytku pracownianego (?).

Marny stan inwentarza i rzeczy marniejsze środki pieniężne, skąd zmuszają każdego kierownika, do samodzielnego przemyśliwania nad sposobem zdobycia „martwych natur" i osób dla modela. Co też i mniejsza zbieranina ma jedynie na celu.

Załączając wyrazy głębokiego szacunku i poważania dla Czcigodnego Państwa, pozostaję oddanym i posłusznym

Małecki

89

Ośmielam się Pana prosić jutro we czwartek na herbatę wśród małego grona, które chcę zebrać dla uprzyjemnienia pobytu we Lwowie dwom siostrom Jędrzeja Moraczewskiego, pani Stablewskiej i Bibiannie Moraczewskiej. Daruj Pan, że mój mąż nie odwiedził Pana, ale tak jest zapracowany przed sejmem że mu to obecnie nie podobna. Pochlebiam sobie, że Pan będziesz tak uprzejmym i zechcesz zawitać do nas koło godziny 8mej wieczór, a spo-

dziewam się, że to będzie po-
czątkiem stosunków znajo-
mości, którdyśmy zawiązali
wczoraj.
Do miłego widzenia
Józefa Dobieszewska
Dnia 6 Września
Środa

Ulica Pańska dom Numer
895 między apteką a Na-
miestnictwem, na dole od
frontu —

Wielmożny Władysław Łoziński

Lwów 29/XII 1910 –

Jaśnie Wielmożny i
Najzacniejszy Panie Hrabio!

Z rąk p. prezesa [illegible]
Jaś. Wielm. Pana Hrabiego otrzy-
małem przed chwilą list z
najłaskawszą odpowiedzią na mą,
[illegible] najpokorniejszą prośbę – mię
[illegible] [illegible] w naszej polskiej
mowie ojczystej zdolna [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible],

mocą którą jestem szczęśliwy wobec okazanego mi wspaniałomyślnie współczucia w niedoli – tem więcej się w dzisiejszych tak ciężkich czasach sprawie niema już ludzi tego spokoju i tak wysoce szlachetnych jak jest osoba Pana, Jaśnie Wielmożny Panie Panie którymi wobec nadchodzącego Nowego Roku jestem tak śmiały z przy tej sposobności złożyć najuniżeńsze życzenia dobrego zdrowia najszczęśliwszych pomyślności i osiągnięcia najszczytniejszych dostojeństw,

?

o co Proszę Przenajświętszą
błagać będę dla Jaś. Wiel.
możnego Pana Pana opieki,
[illegible] – a zarazem do-
trzymaniem mojego słowa starać
się będę okazać w całej ścisłości
godnym Jego Wysokiej Łaski
i okazanego mi współczucia.
Polecając się najłaskawszym
względom i pamięci kreślę się
z najgłębszym szacunkiem
i głęboką wdzięcznością

najniższy sługa

Włodzimierz
[illegible]
ch. ofizjał gr. [illegible]

P.S. Z powodu Świąt Bożego Narodzenia nie chciałem być natrętnym —

93

Do rąk własnych

Jaśnie Wielmożnego

Pana Pana Dra Władysława

Łozińskiego

w miejscu

ul. Jabłonowskich
No 18
Włodz. Dobrowolski

Lwów dnia 23. Grudnia 1911.

Jaśnie Wielmożny Panie Parze
i Dobrodzieju!

Już drugi miesiąc upłynął od czasu jak Jaśnie Wielmożny Pan Par spowodowany wrodzoną sobie szlachetnością duszy, serca i sumienia - raczył najłaskawiej podać mi pomocną dłoń z powodu ciosu jaki mnie naonczas dotknął w osobie najdroższego syna mojego a że dotąd nie byłem w stanie uiścić się z tego świętego długu wdzięczności gdyż dotąd jeszcze nie jestem w posiadaniu pożyczki (: 15.000 K.:) którą mam otrzymać z Banku Kaucyjnego we Wiedniu a to z powodu formalności sądowych.

Dziś znowu Słowy Księże,
ziemi spodobało się dotknąć mnie
mocnym ciosem a że biedny nie stem
jak mam z tego wybrnąć gdyż sobie
rachunki Zakładu pogrzebowego któ-
ry wynosi = 122 Kr. 48 h. jestem nie-
wypłacalnym - jednem słowem mam o-
becnie w ręku [illegible] tylko = 100 Koron a przy
dalszej pomocy spodziewać się nie mo-
gę. [illegible] matczyny mnie przeto
[illegible] i myślę aby udać się z najniż-
szą i najpokorniejszą prośbą i z
całem zaufaniem prośbę błagalną Je-
go Wielmożnego Pana [illegible] o Jego
najłaskawszą pomoc [illegible] mi
brakującej kwoty = 22 Koron które

95

2)

szcz z dotychczasowem zobowiązaniem
z ogólnej sumie: 42 Koron najpó-
źniej do dnia 1° lutego 1911 r. Zara-
zem wdzięczności szczérze uczuwam
nieprzerwanie zawsze gdy przepełnionemi
gorącej wdzięczności myślą i usty bła-
gać Wszechmogącego o najczystsze dobra
jakie tylko mogą być udziałem
ludzi – Ale Ciebie Ukochany Panie
Ojcze i Dobrodzieju mój. Polecając
się najgłębszym względom i Wysokiej
Łasce Jego proszę o najserdeczniejsze
przyjęcie od mnie chciéj biedaka
z głębi duszy płynące życzenia wszelkich
pomyślności, Twojego zdrowia i jak

3)

6.

najdłuższego życia i sporo zdrowia z powodu zbliża-
jącego się Święta Bożego Narodzenia i
Nowego Roku i łączę się z najwyż-
szym szacunkiem i nigdy niewygasłą
wdzięcznością

najuniżeńszy sługa

§ § §

Włodzimierz
Dobrowolski
c. k. oficyał głównej Rady
krajowej –

P. S. Łaskawą odpowiedź prosiłbym najpokorniej
zostawić portyerowi Twego pałacu u którego się
jutro zgłoszę i odbiór własnoręcznie pokwituję. –

96

B

Jaśnie Wielmożny Pan

Dr Władysław Łoziński

członek Izby Panów austr. Rady Państwa
Kawaler orderu cesarza Leopolda, członek
Krakowskiej Akademii umiejętności, honorowy
obywatel miasta Lwowa, założyciel Tow. Ziem-
skich etc, etc, we Lwowie

ulica Ossolińskich No 3 I piętro we własnym pałacu


ERLICHE KÖNIGLICHE ÖSTERREICHISCHE POST
1908
ÖSTERREICHISCHE
10 HELLER 10
BERG 2
23.XII.10 – 11
ÓW 2

97

Trzydnik d. 14 Września 1901.

Jaśnie Wielmożny Panie!

Przykro mi bardzo było, że będąc w tych dniach w Kniikowcach nie mogłem poczekać na powrót Jaśnie Wielmożnego Pana Dziedzica ze Lwowa, aby Go osobiście przeprosić za wszystkie przykre komplikacye, które mimowolnie wywołałem, nie zdając sobie należytej sprawy do jakiego stopnia C. i K. Wojskowość jest podejrzliwą. —
Ostatnia moja podróż do Galicyi miała właśnie za cel wytłómaczyć się z ciążącego na mnie podejrzenia, jakobym działał na rzecz obcego mocarstwa; oddałem się więc sam w ręce Żandarmeryi, która eskortowała mnie do C. K. Starostwa w Tarnobrzegu,

gdzie sprawą moją, z polecenia Pana
starosty Różańskiego, zajął się Pan Komi-
sarz Gaworski; tłumaczenie moje
uznano zostało za zadowalniające, skoro
natychmiast wypuszczono mnie na wol-
ność. – Mam nadzieję że obecnie cała
ta sprawa ostatecznie załatwioną zostanie,
rozumiem jednak dobrze, że tłumaczenie
nie poszło by mi tak łatwo kilka miesięcy
temu, kiedy cała sprawa agitowała się
i że oświadczenia Jaśnie Wielmożnego Pana
Dziedzica było dla władz decydującem;
składam więc Mu za tę pomoc wyrazy
swojej wdzięczności i jeszcze raz przepraszam
najmocniej za te przykre przejścia. –
Łączę wyrazy głębokiego uszanowania
dla Całego grona Jaśnie Wielmożnych
Państwa a Kochanemu Materemu specjalnie
przesyłam serdeczne uściśnienie

Tad Domański.

99

Wiedeń 14/4 – 1882.

Kochany Panie
Władysławie!

Mając szczery zamiar odwiedzenia Kochanego Pana we Lwowie podczas pobytu mego na Święta w kraju, wstrzymałem się z przesłaniem podziękowania za odebraną kartę kolejową, chcąc zarazem odwołać się z prośbą do Kochanego Pana o łaskawe zaszczycenie

/.

Swą obecnością uroczystości mej ślubnej, wyznaczonej już stanowczo na dzień 27go Maja. —

Nie mogłem uczynić tego podczas bytności Panieńskiej we Wiedniu, gdyż pierwotnie ślub miał być zupełnie cichym, i odbyć się li w najbliższym kółku rodzinnem. —

We Lwowie jednakże się nie zatrzymywałem; listownie więc ośmielam się dziś, gdy mi z przyzwoleniem Rodziców

100

mej Narzeczonej wolno zaprosić i kilku bliższych sercu znajomych, odwołać się do Kochanego Pana z prośbą, byś nie zechciał odmówić mi przyjemności oglą-dania Kochanego Pana w dniu tym dla mnie uroczystym. ——

Chłędowski, Koryzkowski i Newlinski stanowczo już swą obecność mi przy-rzekli. —— Łącząc serdeczny uścisk dłoni Pańskiej, piszę się z prawdziwą przyjaźnią i szacunkiem

Wacław Domaszewski

101

Wiedeń 10/3 – 1883.

Kochany Władysławie!

Z polecenia Marszałka zrobioną mi została przez Wrotnowskiego propozycya przyjęcia posady dyrektora Banku Krajowego. — Nie zapatrując się różowo na przyszłość banku dałem odpowiedź wymijającą,

/.

prowadząc jednak dalej dotyczące ro-
kowania. — Gdyż mimo że nawet
i warunki materyalne nie są korzyst-
niejsze od dzisiejszej mej pozycyi, jest
to prawie jedyna dla mnie możność
powrotu do kraju. — Otóż zależało
by mi niezmiernie na tem, by przed
stanowczą decyzyą jeszcze znane mi
były przedewszystkiem dokładnie sta-
tuta banku, a potem bliższe warun-

Mi stanowiska Smolki, mianowicie
w do jego pensyi i zakresu działania.

Zarazem pozwalam się odwołać
do Ciebie z prośbą o radę, której przy
dokładniej znajomości miejscowych sto..
sunków i łaskawej Twej dla mnie przy..
jaźni odmówić mi nie zechcesz. —

Sądzę, że przez pana Bronisława
łatwiem Ci będzie wszystkie dotyczących
wiadomości. — Podobno wypracowane

już zostały bliższe instrukcye co do

zakresu działania pojedynczych dyrektorów

i przyszłych operacyi bankowych. —

Czyli dyrektorowie przechodzą na

etat urzędników krajowych, i czy w za-

sadzie przyjęcie lat służbowych gdzie

indziej spędzonych przy obliczaniu emery-

tury byłoby możliwem?

Oto cały szereg prośb i pytań, z kto-

remi do Ciebie udać się ośmielam. —

Przyjm naprzód serdeczne podziękowa-

nie wraz z wyrazami prawdziwej przy-

jaźni i rzetelnego szacunku Twój

Wacław Domaszewski

103

Wiedeń 13/11 – 1884.

Kochany Władysławie!

Daruj że do Ciebie udaję się,
byś mi pomógł wywiązać się
z polecenia odebranego od ministra
Dunajewskiego, które w dyskretny spo-
sób załatwić przez pana Bronisława
nie będzie Ci trudną rzeczą. –

Chodzi bowiem o dyety sejmowe

/

Ministra, które dawniéj zawsze mu
wprost przysyłano, a których on bodaj
ze względu na rzeczywiste wydatki
z podróżą do Lwowa połączone, rzec
się nie chce. — Zechciej więc
łaskawie odpowiedzieć mi kilkoma
słowami, z jakich powodów tego
roku dyety nie zostały wypłacone.

Cieszę się naprzód przyjemnością
uściśnięcia wkrótce Szanownego

Posta Dobrodzieja na wiedeńskim bruku, piszę się z prawdziwym szacunkiem i przyjaźnią

Sługą

Wacław Domaszewski

105

Wacław Domaszewski

Otrzymałem od Wnej Pani Łozińskiej kwotę 437 Złr 17 kt dla Towarzystwa Dzieciątka Jezus. 20/4 - 1898.

Klonowska 5.

d.

106

Wacławowie Domaszewscy

Z p. S.

27/6 1904 r.

ul. Kraszewskiego 15.

407

Lemberg am 18 Feber 1904

Euer Hochwohlg. Herrn

W. von Lozynski

Da mein Mann seit voriger Woche sehr schwer krank ist, Herzleidend, zu Bette liegt, und ich ohne alle Mittel ihn zu retten bin, bitte sehr Ihrer Gnaden sich zu gedulden denn es der Wunsch meines Mannes immer die Angelegenheit zu ordnen in der Hoffnung meine Bitte nachzukommen zeichne sich Hochachtend

Rosa Dornhalter

Euer Hochwohlgeboren!

Ich besitze Ihr werthes Telegramm sowie Ihr sehr geschätztes Schreiben, und so sehr ich der Einladung Euer Hochwohlgeb. gerne folgen möchte, ist es mir aber momentan unmöglich abzukommen, behalte mir aber vor, Euer Hochwohlgeb. gelegentlich meine Aufwartung zu machen.–

Die mitgebrachten Antiquitäten zeige ich niemandem bis nicht früher Euer Hochwohlgeb. solche besichtigt, die Gegenstände sind

noch in der Kiste verpackt
welche ich mitgebracht habe,
überhaupt will ich die Antiqui-
täten niemandem zeigen, weil
ich weiß, daß niemand so
ein Kenner und Käufer ist
wie Euer Hochwohlgeb.. —

Der H. Director von
Euer Hochwohlgeb. ist bei mir
heute gewesen und sagte
mir daß Euer Hochwohlgeb.
Montag um 3 Uhr nachmittag
in Lemberg eintreffen werden
ich habe somit die Kiste Anti-
quitäten in der Wohnung Euer
Hochwohlgeb. überführen
lassen, und dem Diener
übergeben.

Ich erwarte Euer
Hochwohlgeb. Montag um
3 Uhr in der Wohnung &
verbleibe mit aller Hoch-
achtung

Simon Dornhelm

3/6 892

111

An Sr. Hochwohlgeb.

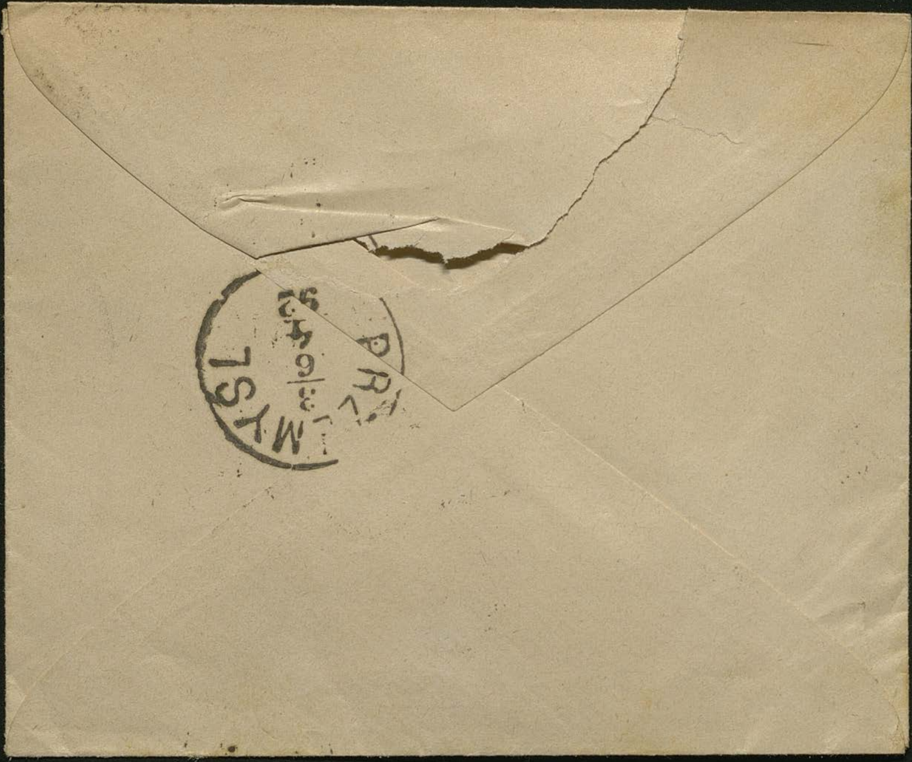
Herrn
Władysław Łoziński

in

Kuńkowce

bei Przemyśl




MYSL

Lemberg am 24 November 1903

Sehr Geehrter Herr

Ich bin jetzt in einer sehr schlechten Lage, so dass ich habe nicht für meiner familie auf brod, ich habe nicht den Zins zu zahlen, ich habe versucht in den Zeitungen eine Annonse zu geben, auch das geht nicht, und bin noch dazu krank, bitte daher den gnädigen Herrn

um Geduld, Gott wird
mir gewiß helfen ich werde
niemanden schuldig bleiben,
bitte nochmals den gnädigen
Herrn um Geduld,
und zeichnend sich

Hochachtungsvo
J. Dornbel

Se Wohlg. Herrn von Lozinski
bitte sehr um Entschuldigung
dass ich bis heute nicht Euer
Wohlgb. nicht geantwortet habe
erstens war ich krank.
dan habe ich nicht die Mittel
etwas zu kaufen ich bin
ganz verarmt. ich schicke
den Herrn die zwei Stücke
welche 150 fl kosten ich
werde trachten das möglichste
zu machen. bitte sehr das
der Herr soll so gut sein und
mir beantworten ob der Herr
Winternitz auch Wie bei den
Herrn was gekauft hat den
er hat mir versprochen
Provision zu geben, mit
aller Hochachtung Dornhelm

116

Sr Hochwohlgeborn Herrn
Ritter von Łozinski

Entschüldigen Eüer Hochwohl
geborn dass ich Sie mit
meinem Schreiben belästige.
Gestern war bei mir Herr
Weingarten ünd hat eine
Miniatür bei mir genomen
die ich hier üm 70 fl
gekaüft habe, Senanter er
klärt dass er selbe Eüer
Wohlgeborn üm 30 fl ver
kaüft hat. ünd ich ihm
üm 130 fl in Comission
gegeben habe ünd er verlangt
dass ich soll so einen grossen
Schaden haben,

mit aller Hochachtüng

S. Dornhelm

Lwów 31/7 1906

Szanowny i Łaskawy Panie

Dziękuję najserdeczniej za pamięć o mnie, jak i niemniej za przysłanie mi wierszy Rozrywne, – wierszy tych nieznałem dotychczas, zajęły mnie tedy bardzo a szczerze Panu wdzięczny jestem za Jego wielką uprzejmość i okazywaną mi ciekawość. –

Kończę kreśląc się Szanownego i Łaskawego Pana zawsze oddanym i powolnym sługą.

Z prawdziwym szacunkiem i poważaniem

Jastrochyjowski

119

Lwów 17/I 1910.

Najczcigodny i Wielce Szczegodny
Panie.

List Panicki zmartwił mnie i zafrasował niemało bo mi niespodzianie przyniósł tak bardzo dla Tow. heraldycz. nego niekorzystne a dla mnie przykre wieści. Takowych heraldyków, w naukowem znaczeniu niemamy w kraju, zwłaszcza wiele znakomitych dzieł Panickich j. n. p. Trzewem i Lewem służyć może za źródło do badań heraldycznych. Tow. heraldycznemu zależy na tem przedewszystkiem aby pozyskać na Prezesa powszechnie znanego i wysoce cenionego Męża nauki, któryby swą powagą i doświadczeniem

podniósł powagę Tw:. Nieulega wątpliwości
że pod tym względem, jak i pod wszystkiemi
innymi niemogło wymarzyć Tw: heraldyczne
Kogoś odpowiedniejszego i lepszego od Pana
Wysoce sobie cenię tak bardzo pochlebne
i przyjazne zdanie Pana o mnie,
lecz zaznaczyć muszę, że niedoceniając
siebie, mnie Pan przecenia ogromnie
wyrażając się tak bardzo łaskawie o mojem
dziele. – Moja Kronika jest pracą czysto
rodzinną, niemającą szerszego znaczenia,
ani powagi naukowej niemam a nawet
pod względem heraldycznych wiadomości
z całą pewnością Panu ustąpić muszę. –
Przypuścić muszę, że prócz wymienionych
powodów, których ani ja, ani nikt inny

uznać niemożnie, kierują Panem także i dalne względy zasadnicze, których roztrząsać nie mam prawa, lecz sądzę że mi wolno powołać się na dane nam przez Pana przyrzeczenie, gdyż się nic od tego czasu nie zmieniło.

Przed wybraniem mnie na Prezesa T. kewal. dycznego roku zeszłego broniłem się bardzo energicznie, gdyż nie uważałem siebie za odpowiednią osobistość, uległem w końcu prośbom, lecz zastrzegłem się wyraźnie i stanowczo, że po roku bezwzględnie ustąpię. Względy jakie mną kierują są czysto osobistej natury i ani z Tw. ani z jego członkami nic nie mają wspólnego, są jednak tak silne, że raczej wykreśliłbym się z grona członków Tw. kewaledycznego, aniżelibym miał nadal pozostać jego prezesem. Gdyby Pan

stanowczo chciał obstawać przy decyzji, objawionej w swym liście, znalazłoby się Tᵂᵒ w bardzo trudnem położeniu, pozwalam sobie tedy jaknajgoręcej prosić aby Pan raczył na razie przyjąć godność Prezesa Tᵂᵃ heraldycz. nego chociaby na rok jeden, lub nawet nie oznaczając terminu, bo w takim razie mógłby Pan godność tę złożyć. Prośba moja w obec listu Pana może się wydać zbyt śmiałą i natrętną, lecz sądzę, że dana nam obietnica Panicka, wytłumaczyć i uniewinnić mnie może. — Kończę dziękując najmocniej za okazywane zawsze liczne dowody łaskawości i przyjaźni, jakkolwiek ocenia mnie Pan w swej łaskawości ponad wartość, niemniej jednak dobroć Pana dla mnie i uprzejme względy zaszczyt mi zawsze przynoszą. —

Kreślę się Najłaskawszego i Najszczególniejszego Pana zawsze szczerze oddanym i najpowolniejszym sługą z wysokiem poważaniem

[signature]

121

Kraków 6/II 1903

Jaśnie Wielmożny Panie!

Proszę przyjąć najserdeczniej-
sze podziękowanie za łaskawą
pamięć o mnie, okazaną mi
przez przesłanie mi tak
cennej swej pracy „Prawem i
Lewem".

Spóźniam się z tem podziękowaniem

gdyż chciałem pierwej obeznać
się z Dziełem Jaśnie Wielmożnego
Pana, czytanie u mnie dużo czasu
wymaga, gdyż muszę posługiwać
się oczami trzeciej osoby; dotąd
obznajomiłem się z większą poło-
wą Dzieła Jaśnie Wielmożnego Pana
i tem goręcej jeszcze dziękuję za
przysłanie mi tak pod każdym
względem zajmującej pracy -
prawda, że wrażenie jest bardzo
smutne, ale cóż robić, amicus

Plato, magis amica veritas.
Oby tą veritas przejęło się dzisiejsze
pokolenie u nas, które oczywiście
mutatis mutandis te same jeszcze
grzechy popełnia jak przodkowie
nasi.

Proszę przyjąć dla Obojga Jaśnie
Wielmożnych Państwa wyrazy naj-
szczerszego poważania i szacunku

powolny sługa

Dunajewski

Przemyśl 11. Paźdz 883.

123

Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Na dziś wieczór zapowiedziany komitet pełny w celu uchwalenia ostatecznego którego z kandydatów popierać będziemy, niemam najmniejszej wątpliwości że komitet oświadczy się za kandydaturą Wpana Dobrodz. którą i ja popieram i popierać będę; a gdy Gródek także przyjął kandydaturę Wpana Dobrodz. wybór będzie zapewniony.

Oświadczył mi kolega Dr Czajkowski że Wpanu Dobrodz. dogodnem będzie w Sobotę do Przemyśla przyjechać, gdy przyjazd ma jedynie ten cel

abyś się wystawcom z niektóremi wpływowemi osobistościami zapoznał, przeto proszę przyjechać w dniu w którym to będzie najdogodniej a więc w Sobotę,

Z głębokim szacunkiem i poważaniem

Życzliwy Sługa
A. Nowacki

Przemyśl 16. Listopada 883.

Jaśnie Wielmożny Panie!

W imieniu Komitetu pomnikowego mam zaszczyt złożyć JW. Panu podziękowanie za szczodry na pomnik Króla Jana III. dar i łaskawe przyrzeczenie poparcia tej sprawy.–

Przy tej zaś sposobności podaję do wiadomości JW. Pana iż pomnik zamówiony u profesora Gadomskiego będzie takich samych rozmiarów jaki w r. b. w ogrodzie Strzeleckim w Krakowie został postawiony – w innej jednak postawie, tudzież że zamierzamy odsłonić takowy w dniu 3. Maja 884. spodziewając się, że do tego czasu składkami prywatnie zbieranemi potrafimy uzupełnić fundusz brakujący.

Z zapewnieniem głębokiego szacunku i poważania

uniżony sługa

A Dworski

125a

126

Przemyśl 2. Lutego 1884.

Jaśnie Wielmożny
Panie!

P. Przybylski tutejszy zastępca Prokuratora stara się o posadę Radcy Sądu krajowego wakującą w Przemyślu, – jest przez Sąd tutejszy i Wyższy na pierwszem miejscu proponowany – nie powinno się ulegać wątpliwości że Radcą zostanie, zależy mu jednak na tem by zostać w Przemyślu, przeniesienie go bowiem na inną posadę spowodowało by dlań klęskę materialną, musiał by się zadłużyć, co przy liczniej rodzinie byłoby bardzo dotkliwe.

Gdy pragnę by p. Przybylski pozo-

./.

stał w Przemyślu, bo od lat wielu
przy wszystkich wyborach był mi
bardzo użyteczny, a mieszkając w
Przemyślu od lat prawie 20. ma
i w Sądzie i w mieście wpływy -
przeto śmiem wstawić się za nim
u JWo Pana, i proszę byś zechciał
bądź bezpośrednio bądź za pośrednic-
twem JWo. Grocholskiego, Smolki
i Ministra Ziemiałkowskiego ~~za~~-
poprzeć jego prośbę, na spełnieniu
której mnie ze względów publi-
cznych bardzo zależy.—

Równocześnie piszę w tej sprawie
do JWo Tyszkowskiego który niewąt-
pię poprze starania JWo Pana -

Proszę przebaczyć iż śmiem JWo-

Pana Sędziu i przyjąć zapewnienie
głębokiego szacunku i poważania
od uniżonego Sługi

A. Smorski

128

Przemyśl 8. Marca 1884.

Jaśnie Wielmożny

Panie!

Serdecznie JWPanu dziękuję za tak skuteczne zajęcie się sprawą rady Prz. któremu przypisuję rezultat pożądany.

Chcę JWPanu podziękować także Jego Ekscellencyi Dr. Grocholskiemu za poparcie i wyjednanie nominacyi którą uważałem za bardzo ważną by nie utracić człowieka który mi zawsze przy wyborach był i będzie bardzo pożytecznym.

Miło mi przy tej sposobności ponowić zapewnienie szczerego szacunku i poważania

JWPana

uniżony Sługa

A. Dworski

130

Przemyśl 11. Listopada 884.

Jaśnie Wielmożny

Panie!

Na Czwartek zaprosić wyborców
w celu wysłuchania sprawozda-
nia JWPana niemogę, z dwóch
przyczyn, raz że czas za krótki
powtóre bo mamy właśnie wie-
czorem posiedzenia Rady m.
Stosownie zatem do życzenia
JWPana zaproszę zgromadzenie
na Sobotę wieczór godz. 6a
jest to bowiem jako na zwykły
powszedni dzień najstosowniejszy

/.

czas. Jeżeliby Jw. Pan nie zgadzał się z tem zdaniem lub wolał Niedzielę godz. 4. po południu proszę mnie zawiadomić telegramem; jeżeli jednak takowego nie otrzymam pozostanie sobota godz 6. wieczór na którą to godzinę zaproszę wyborców płakatami a postaram się z p. Czajkowskim o to by inteligencya była liczniej zebrana.

Miło mi przy tej sposobno-

się ponowić zapewnienie
głębokiego szacunku i po-
ważania z jakiem się piszę
Jaśnie Wielmożnego Pana
powolnym sługą
A. Dworski

Chicago 1go Listopada 1873.

Łaskawy Panie Łoziński

Nie mogąc prędzej dowiedzieć się
o miejscu pobytu Pańskim
pozwoliłem sobie ~~na~~ wziąść
Pańską Historyą o Żółtym Generale
w feleton do Gazety, którą wydać
zacząłem na mój własny koszt
dla Polonii tutejszej.
Spodziewam się iż Pan będzie łaskaw
nie za złe wziąść, lecz za dobre
na sławę swego imienia.
Nie wiem czy jest dobra adresa?
proszę o odpis — a w nagrodę będę
przysyłał Gazetę moją

Z uszanowaniem
W. Dyniewicz
50 Bradley Str
West Chicago Ill
North America.

Dzerowicz 134

Wielmożny Panie!

Przykro mi jest, ze na szanowne pismo Wp. Pana z dnia 20 pazdziernika 1894 musze odpowiedziec, ze niegodnie jest stanowisku takiego meza, jak hr. Wojciech Dzieduszycki drugich mezow polozonych na stanowisku i gdzie interes Kraju wymaga do kultury krajowej przyczynic sie, w błąd wprowadzac i rzeczy przywlekac gdzie kazde przewlekanie szkodliwie działa i naraza na straty interessowanych.

P. hrabia W. D. nigdy planu zadnego nie zdejmował ani kosztorysu nierobił, po-

wiedział mi tylko, że w ten i ten sposób ma
być ikonostas oczyścić zarządził przez malar-
za Makarewicza a wiele to kosztowało, to musi
mnie powiedział trzem członkom Komitetu
którzy u niego w Jasnypolu byli w r. 1893, że jest jeszcze
u niego 2200 Złr. złożył po kilkakrotnych
naleganiach, tylko 2000 Złr a 10 lat trzymał
2000 Złr u siebie, i ja miałem nieprzyjem-
ność, bo ktoś szepnął mojim parafianom, że
ja te pieniądze przetrzymuje u siebie i za-
częli mnie podejrzywać. Pan przed trzema

łaby odgrywał pan professor Zachar-
riewicz, ale już z ręki p. hr. Lancko-
rońskiego z Rozdołu, obiecał kosztorys
zrobić, ale nie zrobił, bo szukaliśmy, gdzie
pieniądze są a jak dowiedział się, umył
ręce od wszystkiego – aż jak p. hr. D. ogłosił pub-
licznie w czasopismach, że złożył do kasy
wydziału 2000 Złr pojechał do Lwowa, podjął
jako Konserwator tej części pieniądze na wy-
datki, dowiedział się w wydziale krajowym
że nie złożył i znowu nic nie mógł nic robić.
– Taka to historia tej subwencyi wys. sejmu
Proszę przyjąć wyraz szacunku i poważa-
nia

sługa

L. Dzerowicz

Rohatyn
18 21/10 94

136

WŁODZIMIERZOWIE DZIEDUSZYCCY

Prosimy aby Pan zechciał przybyć do nas na obiad bez ceremonii w [illegible] o 1szej

w Niedzielę. Tak wcześnie
o to proszę, ażeby być pewną
że nikt Pani tej godziny
przedemną nie zabierze

i/.

137

ośmielam się prosić
Pania aby chciał przyjść
do mnie jutro w Środę
przed 4ta godziną;
mam nadzieję że Pan
nie odmówi tej prośby,
jak donoszę - że do
4^{tej} godziny uprosiłam
aby u mnie zostawiono
obraz przysłany do Lwo-
wa przez Proboszcza ażeby

powiększyć go do wysokości nowego ołtarza. Obraz ten – jak tradycya twierdzi pochodzi z daru Władysława Jagełły jest pokryty sukienką srebrną robota repousse wspaniałej złocona. Pragnę bardzo żeby Pan jako największy znawca tych rzeczy – żeby Pan go zobaczył i dla tego uprosiłam aby mi wstawiono ten obraz do 4tej godziny w środę – mam też nadzieję

138

że Pan może ma prawo, jako konserwator - nie obronić obraz cenny jako pamiątkę i jako dzieło sztuki, przed wandalizmem Proboszcza - zawsze pragnę bardzo żeby Pan zobaczył ten obraz, i polecam tę prośbę łaskawemu względnieniu Łaskawego Pana - i zasyłam najszczersze pozdrowienia dla Obojga Szanownych Państwa

Włodzimierzowa
Dziedzuszycka

139

Szanowny Panie.

Znalazłem w ciekawym Memoriale o Polsce, słynnego X[a] de Ligne (z 1788) bardzo uderzające od niego przytoczone słowa Carowej Katarzyny drwiącej z polskiej Orderomanii, które nie zawadziłoby umieścić tam gdzie o tej manii mowię „Czemu tak dobijają „się o moje ordery? czy swoich nie „mają? Czemu każdy przepada za „moim Św: Andrzejem? i. t. d =

Z poważaniem

M. Dzieduszycki

8/4 1877

141

Szanowny Panie

Czy nie odpowiedniejszym byłby n: p. który z tych tytułów:

Ciemnogród

Ciemnogrodzianie

Ciemne gwiazdy

Słowy dla kształtu. &c

Wolałbym żeby nie pod mojem imieniem rzecz wyszła, bo są tam portrety i rysy które mogły obrazić na mnie pewne osoby – W tym razie trzebaby jednak zmienić trochę text jednej noty (o wielomowności u Polaków) z której wydałby się autor – Mówię tam bowiem w tych słowach:

„z tysiąca przykładów przytoczę choć
„jeden z Kroniki domowej" zamiast
3 słów ostatnich należałoby powiedzieć
„mniej znany, znaleziony w rękopiśmie
„z wieku przeszłego" .. bo to mógł zna-
-leźć ktokolwiek. Autora możnaby
oznaczyć głoskami C. A. albo
Werydyk.

Z poważaniem

Dzieduszycki

Lwów 23 Lutego 891

Wielmożny a Kochany Panie!

Była ta u mnie przed kilku dniami mowa o obchodzie 100 letniej rocznicy Konstytucyi 3go Maja, przyszła mi na myśl przyjęta i uchwalona wydać postanowienia tejże Konstytucyi w raz z dotyczącemi przemowami 4o letniego Sejmowania tylko głównemi a że takie pisze jest i contra-

wydać by to należało we wszystkich językach Europejskich a przedewszystkiem we wszystkich Słowiańskich.

Mam dyaryusz przed sobą — i czuję tenże od tego mojego, tem bardziej mi czas tej myśl to podoba — a że od tego stopnia

że gotów jestem zobowiązać się do wystarania się ~~p~~ potrzebnych funduszów na całe projektowane wydawnictwo jeśli myśl ta tylko przez innych także za stosowną uznaną zostanie – Pana pierwszego pozwalam się zapytać o to, a jeśli ją Pan uzna za wartą dyskusji proszę o nią dziś około 8ej wieczorem – bo jutro muszę na parę dni wyjechać na wieś – uważam zaś, przy tak krótkim terminie, każdy dzień za ważny.

Z szczerym szacunkiem

oddany sługa

Tadeusz Szczeniowski

145

Proszę – Czy mogę i kiedy się spodziewać?

TADEUSZ DZIEDUSZYCKI

19/V 92

Szukałem Pana przed chwilą, nawiasem
mówiąc o samej 3ej, z prośbą o tylko
oglądnięcie dzwonka starego, który
mam za unikat i o którego opis już
się Niemcy ubiegają — Nie chciałbym
go oddać im na pastwę bez Pańskiej

Lwów 12 Grudnia 1892.

Łaskawy Panie

Bardzo przepraszam iż tak późno na list pański odpisuję. Bardzo mi przykro iż nie Pan został zamianowany stałym zastępcą Przewodniczącego w zarządzie Muzeum Przemysłowego Lwowskiego. O rezygnacyi Pańskiej zawiadomiłem Pana Marchwickiego który odtąd zastępywał Prezesa a oraz i naszą Radę nadzorczą. Wszyscy bardzo żałowali ~~[illegible]~~ Pańskiej rezygnacyi. Rada nasza na swem ostatniem posiedzeniu powzięła uchwałę, którą Szanownemu Panu załączam.

Mnie osobiście bardzo przykro
żeś się Pan musiał dla takiego za-
batu rzecz z naszego grona usunąć
Ja niestety w obecnych stosunkach
niezasłużonych [illegible] się usuwającej
pozwalającej figurować jako przewo-
dniczący dopóki mnie wybory i do rady
miejskiej i do naszej rady stowarzyszeń
nie wysłały i nie przywołały mnie i odsunę się
i silniejsze ręce mogą przewodnictwo
objąć. Mam przeczucie i nadzieję i proszę
przypuszczenie że i zgromadzony Pan i inna
wróciwszy i instytucji i swej rady i [illegible]
by odmówić nie zechcesz i że mogę raczej
liczyć i na tę instytucję swą tak dla
kraju zbawienną pracę [illegible]. —

Racz Pan przyjąć wyrazy mego
najgłębszego szacunku
Włodzimierz Dzieduszycki

148

Czyby Pan nie był tak łaskaw
być dziś wieczór u mnie na
górze na Kurkowej. Kiedy Panu

WŁODZIMIERZ DZIEDUSZYCKI

pogodnie od 6tej jestem już w domu.

149

Olszanica 11/4 1875
p. Tyśmienica

Wny Panie Dobrodzieju!

Mam w tece dwa pierwsze rozdziały "Wycieczki do Aten starożytnych." Rozprawa to, w sposób popularny napisana, mająca na celu zapoznanie naszej publiczności z obyczajami i pojęciami starych Ateńczyków. Pierwszy rozdział opisuje lokalne

podania, i zaznajamia przy tem z ~~to~~topografią miasta. Drugi rozdział opisuje powstanie miasta o ile je krytyka nowsza wyjaśniła i daje obraz Aten przed Medem. Trzeci który już do połowy napisany, przedstawi wraz z czwartym widok miasta za Peloponeskiej i da obraz stosunków, pojęć i obyczajów ówczesnych mieszkańców. W piątym rozdziale opiszę obrzędy Ateńczyków, przyczem nastąpi i obszerniejsza wzmianka o dramacie starożytnym. Szósty wreszcie oddział opisze

w krótkości upadek miasta i do obraz dzisiejszego stanu greckiéj stolicy.

Byłem w Atenach, a starałem się o to by wszystkie moje twierdzenia poprzeć notatkami odsyłającemi do źródeł starożytnych.

Rozmiary téj pracy będą dość obszerne. Sądzę że całość zajmie ośmnaście arkuszy druku.

Pragnąłbym pracę tę umieścić w „Przewodniku".

Oczekując tedy łaskawéj odpowiedzi piszę się z najgłębszem poważaniem najuniższym sługą

Wojciech Dzieduszycki

3/6 1875 Olszanica p. Tyśmienica

Wny Panie Dobrodzieju!

Otrzymawszy pierwszy numer mojej "Wycieczki" z [illegible] przyjemnością że tekst tablic jest tak piękny i czysty, że sam bym nigdy nie potrafił równie piękny tekst zrobić.

Mimo to śmiem prosić byś mi Pan raczył [illegible] artykuły do [illegible] przysłać. Dokąd to [illegible] [illegible] się na tym, aby [illegible] nakładki i [illegible] [illegible]

popisał nader niewyraźnie, i to tak

nawet że sam nie mogę zrozumieć

która notatka do czego się odnosi.

Błędy w notatkach są to błędy któ-

re sam tylko autor poprawić może,

z tej przyczyny ośmielam się naprzykrzyć

o to by mi artykuły moje do ostatniej

korektury przesłane były.

Kreślę się z najgłębszem poważaniem

najniższym sługą

Wojciech [illegible]

Tarnopol 8/1 1882.

153

Wny Panie!

Mówiliśmy jeszcze pod-czas sejmu z sobą o tem że Pan byłbyś może tak łaskaw dru-kować w Przewodniku dyjalog treści filozoficznéj pod tytu-łem: We Włoszech, pogadanki o nieśmiertelności.
Otóż wczoraj skończyłem dyjalog. Wyrósł ponad miarę, dwieście trzydzieści stron mojego pisma, i obejmie tyleż stron druku w Przewodniku, musiałby tedy wychodzić cały rok.

Racz mi Wny Pan donieść czy mimo to dyjalog mógłby liczyć na gościnne przyjęcie, oraz kiedy druk dyjalogu mógłby się rozpocząć. Proszę o druga szczegół ze względu nato ze względu nato że zamierzam dyjalog równocześnie wydawać w Warszawie.

Oczekując łaskawej a rychłej odpowiedzi piszę się z głębokiem poważaniem uniżonym sługą

Wojciech Dzieduszycki

Jezupol 24/12 1887. 155

Kochany Władysławie!

A zatem stoi przytém że się zjedziemy we Lwowie 15go Stycznia 1888. u mnie ulica Ossolińskich dwadzieścia o godzinie czwartéj popo- łudniu aby sprawy konserwatorskie ogadać porządnie.

Przy téj sposobności ponawiam wyraz szczeréj przyjaźni z którémi pozostaję dla Ciebie

Wojciech Dzieduszycki.

157

Lwów 13/10 1889

Kochany Władysławie!

Racz przyjść na konfe-
rencyę konserwatorską do
pomieszkania Szeptyckiego
Ulica 3go Maja l. 21 w
Piątek o godzinie piątej

Ściskam Cię serdecznie

Wojciech Dzieduszycki

159

Józefpol 14/12 1889.

Kochany Władysławie!

Wezwany do tego przez Gołowskiego z Twojego pole-cenia napisałem do Krakowa aby zejść funduszów przeznaczonych na cele kon-serwatorskie, a pobranych w ostatnich latach nam

do Lwowa wrócono.

O czém donoszę i zasyłając serdeczne pozdrowienia pozostaję

Szczérym przyjacielem
Wojciech Dzieduszycki

161



Wny J. P. Władysław Łoziński

we Lwowie

Ulica Mickiewicza l. 8.

LEMBERG

LWOW

DZIENNIK DLA WSZYSTKICH

WE LWOWIE

d. 24. Kwietnia 1878. r.

Szanowny Panie!

Zamiarem moim było przyjść osobiście do Pana i przedłożyć Mu mój interes ustnie – zniechęcony jednak i przygnieciony, obawiając się odmowy, pragnąłem, na wszelki wypadek, oszczędzić sobie tej przykrości, jaką boleśnie uczuć trzeba w takim razie... Jeśli Szanowny Pan przychyli się do mojej prośby w zasadzie, natychmiast przedstawię Mu się osobiście i, co potrzeba, objaśnię.-

List niniejszy piszę po długim namyśle i jeśli robię krok niestosowny, Bóg mi świadkiem, okropne położenie, zmusza mnie do tego. Wiem, że w razie odmowy, list ten, niemal mnie kompromitować będzie, ale w obec obowiązków, jakie mam dla żony i dziecka, niechże przynajmniej, mam prawo powiedzieć: „zrobiłem wszystko, co tylko mogłem zrobić!"- Z drugiej strony, charakter Pański, daje mi pewną gwarancyę uszanowania mego krytycznego położenia. Proszę też nie brać tego za komplement, bo, ani nie zwykłem pisać komplementów, ani nie pora po temu, żeby pochlebstwami, chcieć sobie wyżebrać to, co zwykłym sposobem mi [illegible]...

DZIENNIK DLA WSZYSTKICH
WE LWOWIE

Prośba moja do Pana, zawiera się w dwóch wyrazach: żądam pracy. Pragnę zaś jej dlatego, aby pomimo mojego stanowiska literackiego, nie umrzeć z głodu, lub, co jest lepsze, nie palnąć sobie w łeb z rozpaczy. Sądzę, że z imienia literackiego, zna mnie Szanowny Pan dostatecznie. Zebrawszy resztę funduszów, jakie miałam, założyłam „Dzwonek" – pieniądze przepadły, zaś ża-den – ostatnia konfiskata „Baśniów" I-go numeru, dobiła mnie. –
Jeśli się to mnie na coś przyda, objaśniam, że w ostatnich czasach, wykończyłam, nakładem Buszyńskiego w Toruniu swoją powieść p.t. „Nowe Życie", drukowałam stale w ciągu ostatnich lat kilku nowelli w pismach warszawskich, krakowskich i poznańskich, a świeżo wydałam tu we Lwowie bezimiennie dwie broszury polityczne p.t. „Czy będzie Polska" i „Kiedy będzie Polska". Do Nowego Roku przysyłałam stale tygodniowe felietony do „Dziennika Polskiego" p.t. „Listy ze świata politycznego". –
Proszę Szanownego Pana o zajęcie w „Gazecie Lwowskiej", nie obiecuję ani wymagań, ani tego, co chcę sobie – przyjmę wszystko, co mi Pan przeznaczy, i stanowczo wywiązywać się

będę. Znam języki: francuski, niemiecki, rossyjski i prawie wszystkie sławiańskie; mam wielką wprawę dziennikarską, a oprócz tego mógłbym się zobowiązać pisać co tydzień Kronikę tygodniową do feljetonu, któryby w niczem nie naruszał urzędowej powagi „Gazety", a przeciwnie podobałby się. – Zresztą będę wszelką robotę, co mi Pan przeznaczy. –
Jestem człowiek spokojnych przekonań, nie jestem emigrantem, a z Warszawy, gdzie jeszcze mam żonę i dziecko, wyprowadziłem się dlatego, że w skutek katastrofy majątkowej, nie mogłem żyć na tej stopie, na jakiej mi stosunki nakazywały i na jakiej żyłem. –
Oto wszystko, co do mojej osoby. A teraz wolno jest, naturalnie, zrobić z tem Panu, co się podoba – cokolwiek jednak Szanowny Pan postanowi, w każdym razie, będzie to dla mnie decydujący moment...
Pozwolę sobie zrobić tylko jeszcze wzmiankę: prośba moja o zajęcie, może się warunkować moim talentem, jeśli więc praca moja w Redakcji, okaże się nie użyteczną, lub nie dobrą, nie mogę mieć pretensji do niczego – z chęcią poddam się tej próbie. –
Wiem, że Szanowny Pan zastanowi się może tem, iż nie ma dla mnie odpowiedniego

miejsca w Redakcji, sądzę jednak, że to, co mogę zrobić dla Pana, zawsze się przyda i zawsze będzie korzystne. Przeło-żenie mojej potrzeby co do Au-stryi, nie wiele się różni od [illegible], a tam dowiedzieć się mogę za z mojej biedy – Moskali, [illegible] nie [illegible] się, ale się z tem nie manifestuję.

Szanowny Panie, piszę ten list, jest już smutno, ale mnie stopnie literac-kie, co okropne. Chcesz mi Pan dopomódz, niczem więcej, tylko mo-żności pracy, pomóż, choć nie masz Pan żadnych obowiązków. Jestem w tem położeniu, że już życie zaczyna mi dolegać nad twoją bolesnie.–

Gdy wola i serce Pana, racz mi odpowiedzieć pod wyżej wymienionym adresem, a ja przyjdę rozmówić się osobiście.–

Pozostaję z szacunkiem

Sługa

Mieczysław Dzikowski [illegible]

adres:
ul. Kopernika l. 14.

Königl. historisches Museum.   DRESDEN, am 4. März 98.

19.

Ew. Hochwohlgeboren

hatten die grosse Güte, mir vor einigen Tagen die Beschreibung einer Gruppe Ihrer Sammlung zu übersenden, wofür ich hiermit den verbindlichsten Dank ausspreche. Insbesondere möchte ich aus der interessanten, von tiefem fachmännischem Verständniß zeugenden Schrift eines herausgreifen, das mich besonders interessirt hat, die Erläuterung der Technik die mit „Lavoro all'azzimina" bezeichnet wird. Die Ueberzeugung, daß gedachtes Verfahren nicht als eine Art Tausia anzusehen sei, wie die meisten Fachleute bisher angenommen haben, stand auch bei mir längst fest – nur fehlte mir ein technischer Ausdruck dafür. Eher könnte man das Lavoro all'azzimina als eine Abart der Plattirung ansehen, bei welcher das Verfahren ähnlich ist. In den älteren Inventaren des Museums

wird die Technik mit „geschmelzter Arbeit" oder auch „vergüldt" bezeichnet, das Wort „Tausia" aber findet sich dabei niemals – Beweis dafür, dass man damals (im 16. und 17. Jahrhundert) das Lavoro all'aggimina als Tauschirarbeit nicht angesehen hat. Die 3. Auflage meines Kataloges, die in einigen Monaten erscheinen wird, soll nun auch hier eine Berichtigung bringen, die ich Ew. Hochwohlgeboren zu verdanken habe.

Gleichzeitig mit diesem erlaube ich mir die №№ 1 und 2 der Zeitschrift für historische Waffenkunde, des Organes des Vereins für histor. Waffenkunde zu übersenden, mit der ergebensten Bitte von dem Mitgliederverzeichniss in №1, sowie den Satzungen in demselben Hefte gefälligst Kenntniss nehmen zu wollen. Zur besonderen Freude aber würde es mir gereichen, den Namen Ew. Hochwohlgeboren in die Mitgliederliste eintragen zu dürfen.

Unter dem Ausdruck vorzüglichster Hochachtung

ergebenst

W. v. Ehrenthal.

K.

BJ

166

Königl. historisches Museum. DRESDEN, am 7. IV. 98.

K.

Ew. Hochwohlgeboren

beehre ich mich den Empfang der gefälligen Zuschrift vom 20. v. Mts. mit Dank anzuzeigen und bitte um Entschuldigung, daß es mir entgangen war, daß Ew. Hochwohlgeboren bereits seit längerer Zeit dem Verein als Mitglied angehören.

Heute gestatte ich mir, auf Ihr liebenswürdiges Anerbieten, und Ihre höchst werthvolle Unterstützung für die Verbreitung des Vereins in Galicien angedeihen lassen zu wollen, zurückzukommen. Von den

jetzt erschienen No 6 der Zeitschrift ist nämlich eine größere Auflage gedruckt worden, um damit werbend vorzugehen. Jedem Exemplar ist eine Einladung, wie die hier angefügte, beigelegt. Wollen Ew. Hochwohlgeboren sich der Mühe unterziehen, eine Anzahl Exemplare an Freunde und Bekannte in Ihrem Vaterlande zu versenden, so bedürfte es nur einer kurzen Bemerkung auf den Einladungen, um Sie als Absender und Befugten, Mitglieder für den Verein anzunehmen, zu legitimieren.

Ihrem gefälligen Bescheid entgegensehend, bemerke

ich schließlich, daß etwa 30–
50 Hefte der No 6 zur Ver-
fügung stehen würden und
zeichne, mit dem Ausdruck
vorzüglichster Hochachtung
als

Ew. Hochwohlgeboren

ergebener

A. v. Reuthal.

168

HERZOGLICHES RESIDENZSCHLOSS
ALTENBURG,
S.-A. 8. 1. 01.

Hochgeehrter Herr!

Für Ihre liebenswürdige Mittheilung vom 19. v. Mts spreche ich meinen verbindlichsten Dank aus. Ich werde, unter Berufung auf die Quelle, in der nächsten Nummer der Zeitschrift darauf hinweisen, daß der Familienname des Lemberger Büchsenmeisters Leonhardt – „Hirs" lautete. Vielleicht stammt derselbe aus der Nürnberger Geschützgießerfamilie Hirder, von welcher es ein Sebald H. (+ 1563) zu hohem Ansehen in seinem Handwerk brachte. Auch der Name Hirs ist in der Geschichte der Waffenschmiedekunst nicht

unbekannt, denn zwischen 1500 – 1515
war ein Arnold Hirt Stadtglaser
zu Leipzig.
Ob die Sterne hier und hier auf
dem Niebwiezer Namenwappen
als eine Verstümmelung des Fami-
liennamens Hirt anzusehen sind,
möge dahin gestellt bleiben.
Jedenfalls kommt es im 16. u. 17.
Jahrhundert vor, daß Meister,
wie dieser, zeichneten, d. h.
anstatt des als bekannt voraus-
gesetzten Ortsnamens, hier setzten.
Auch findet man, wie Ihnen bekannt,
nicht selten Objecte aus jener Zeit,
die nur mit dem Vornamen oder
dessen Anfangsbuchstaben signirt
sind, ein Brauch, der darauf
hinausging, daß der Meister
von seinen Mitbürgern fast
ausschließlich mit dem Vornamen,
in unserem Falle also Meister
Leonhardt und nicht, wie heute,
Meister Hirt, genannt wurde.

Für die Erklärung des Wortes fossalitiorum sage ich Hochwohlgeboren besten Dank, mit dem Ausdruck vorzüglichster Hochachtung

ergebenst

M. v. [illegible]

170

Wielmożny Panie!

Przejrzawszy „Gazetę Lwowską" z d. 2 grudnia b. r. odgadłem od razu, z jakich powodów WPan nie byłeś w stanie jeszcze tegoż samego dnia umieścić przesłanego przezemnie artykułu „Wiener Abendpost".

Nie pozostaje mi zatem nic innego, jak tylko najuprzejmiej podziękować WPanu za łaskawy list Jego z d. 3 b. m. Korzystam zarazem z sposobności, aby złożyć WPanu me życzenia z powodu artykułu znakomitego, któryś Pan z własnego natchnienia podał w dniu jubileuszu w „Gazecie Lwowskiej", jak niemniej powinszować Mu wybornego prowadzenia redakcyi w ogóle.

Przyjm Pan wyraz wysokiego poważania, z jakiem zostaję

Ferdynand Erb

naczelnik c. k. biura prasowego
i radca ministeryalny

Wiedeń 5 grudnia 1873.

1873 5/12

3

PRESSLEITUNG

172

Wien 9. August 875

Sehr geehrter Herr!

Heute liegt mir Nr 179 der „Gazeta Lwowska" vor, welche die Uebersetzung des von der „Wiener Abendpost" Seiner Exzellenz Herrn Grafen Gołuchowski gewidmeten Nachrufes enthält. In dieser Uebersetzung ist eine Unrichtigkeit enthalten, welche ich nicht unbesprochen lassen kann. Spalte 2 Zeile 4 ist nämlich der Ausdruck „Kraju" gebraucht,

um das in der „Abendpost“
(3 Alinea Zeile 11 von oben) ent-
haltene Wort „Nation“ zu
übersetzen, während in den
übrigen Theilen der Uebersetzung (pa
das Wort „Staat“ durch „państwo“,
das Wort „Land“ durch „Kraj“ über-
setzt ist. Durch die erwähnte Ueber-
setzung der „Gaz. Lw.“ ist aber
die Antithese zwischen diesem
Satze u. dem nächstfolgenden
geradezu gestört, und wird
eigentlich das Andenken Seiner Ex-
zellenz des Herrn Statthalters
herabgesetzt, von dem man
in einem <u>Regierungsorgane</u>

denn daß man mit der „Mährer Abendpost" annehmen kann, daß er dasjenige zu fördern bemüht war, „was er dem Wohle des Staates (państwa) dienlich erkannte", und daß er hiemit die Liebe zu seinem Volksstamme, zu seinem Geburtslande (Kraj rodzinny) zu verbinden wußte.

Da die Ausdrücke, welche die „Mährer Abendpost" wählte, nicht von deren Redaktion, sondern aus den allerhöchststehenden Regierungskreisen stammen und mit größter Vorsicht gewählt wurden, muß ich Ihnen

Wohlgeboren dringend er-
suchen, den von mir bezeichne-
ten Ausdruck nachträglich zu
korrigiren und das Exemplar,
welches die Korrektur enthält,
speziell unter meiner Adresse
gefälligst einzusenden.

Mit vorzüglichster Hochachtung

Euer Wohlgeboren

ergebener

Erb

k. k. Ministerialrath

174

Euer Hochwohlgeboren!

Der unliebsame Fehler, welcher sich in die Übersetzung des Wiener-Abend-
blattartikels eingeschlichen hat, und auf den ich erst durch das hochgeschätzte
Schreiben Ew. Hochwolg. aufmerksam gemacht worden bin – ist mir umsomehr
unangenehm, als ich stets mit besonderer Sorgfalt darüber zu wachen bestrebt
war, dass alle wichtigeren, ~~da~~ von massgebenden Kreisen inspirierten Artikel
der offiziösen Presse mit der grössten Genauigkeit für die Gazeta Lw. über-
setzt werden. In der Regel pflege ich in solchen Fällen die Übersetzung
selbst zu besorgen oder dieselbe wenigstens mit dem Original zu collationieren –
in der Bestürzung jedoch, die der Tod S. E. des Herrn Statth. Gf Gol. her-
vorrief, und von anderweitiger Thätigkeit gänzlich in Anspruch genommen, ver-
säumte ich die sonst ~~so~~ beobachteten Vorsichtsmassregel.

Indem ich mich zu dieser, in einem so exceptionellen Falle wohl zu
entschuldigenden Fahrlässigkeit offen bekenne, bin ich so frei andererseits
mich der Überzeugung zu übergeben, dass Euer Hochwohlg. in diesem Ir-
thume nichts weiter als einen zufälligen lapsus calami erblicken werden,
und würde mich schmerzlich berührt fühlen, wenn dieser einfachen Wortverwechslung
eine tiefere, tendenziöse Bedeutung zugeschrieben werden sollte.

Ich habe die mir stets theuere Ehre gehabt, Ser. Exz. dem verstorbenen
Statthalt. Gf Gol. viel zu nahe gestanden zu sein, als dass mir sein
österreichisch-monarchischer Standpunkt fremd sein könnte, ich bin seinem
unvergesslichen Andenken mit viel zu aufrichtiger Pietät zugethan, als dass
ich vergessen sollte, dass ihm das Staatswohl über alle andere Partikular-
interessen höher ging. Die von Euer Hochwohlg. besprochene Wortverwechslung
mit einer arrière pensée vorzunehmen, hiesse eine zweck- und sinnlose
Textfälschung mit einer herabsetzenden Unkenntniss des ganzen Charakters
des Verblichenen zu verbinden – und ich glaube durch meine ganze

Laufbahn vor Übernahme der Redaction der off.-galiz. Lemberg. Ztg als auch durch meine beinahe dreijährige Thätigkeit für dieses Blatt das Recht erworben zu haben, vor Zumuthungen dieser Art geschützt zu sein.

Die von E. Hochwohlg. angeordnete Correctur ist vorgenommen worden und das betreffende Blatt dürften Eu. Hochw. bereits empfangen haben.

Esposizione di Milano 1906

Comitato Promotore
della Mostra
"Gli Italiani all' Estero"

Sede provvisoria:
Biblioteca Braidense

175

Milano, 17 Mars 1906

Monsieur,

Il y aura cette année à Milan une grande exposition internationale, dans laquelle une section sera exclusivement dédiée aux Italiens à l'étranger. Dans cette section prendront place les reproductions photographiques des monuments de tout genre, peintures, sculptures etc exécutés par des artistes italiens à l'étranger. J'ai donc l'honneur de m'adresser à vous, possesseur d'une collection d'art, vous priant de bien vouloir remettre, pour cette section, les photographies des tableaux d'artistes italiens, mais exécutés en Pologne. Après l'exposition elles vous seront rendues, sans délai. En attendant le plaisir de bientôt vous lire, agréez Monsieur, mes remerciments et mes salutations distinguées.

Ettore O. G. Zuccagnoli

P. S. Toute communication, envoi, etc, doivent être faits à Monsieur le Docteur Ettore Verga
Directeur des Archives Municipales
au Castello Sforzesco à Milan

1

ESPOSIZIONE DI MILANO 1906

COMITATO PROMOTORE della Mostra "GLI ITALIANI ALL' ESTERO"

Sede provvisoria: Biblioteca Braidense

Milano, 1er Mars 1906

Monsieur,

Il y aura cette année à Milan une grande exposition internationale dans laquelle une section sera exclusivement dédiée aux Italiens à l'étranger. Dans cette section prendra place la exposition photographique des monuments, édifices, peintures, sculptures etc. exécutés par des artistes italiens à l'étranger. J'ai dans l'idée [illegible] collection, [illegible] de bien vouloir [illegible], pour cette section, les photographies des tableaux d'artistes italiens avec indication [illegible]. Après l'exposition elles vous seront rendues [illegible]. Je [illegible] bientôt votre [illegible] réponse, Monsieur, mes [illegible] et mes salutations distinguées.

Votre

U. [illegible]

P.S. Toute communication [illegible] adressée à Monsieur le Docteur Ettore Verga, Directeur des Archives municipales au Castello Sforzesco à Milan

AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI.

KOMITET REDAKCYJNY
„ENCYKLOPEDYI POLSKIEJ".

Kraków, dnia 2/1 1907.

Wielmożny Panie!

Pospieszam z odpowiedzią na Jego list, zanim jeszcze będę mógł przesłać sprawozdanie o dotychczasowych przygotowaniach do opracowania całego działu „Historyi obyczaju." Ponieważ list mój z początku czerwca nie doszedł Jego rąk (co dla mnie istotnie jest niemiłą niespodzianką, gdyż kancellarya Akademii wysyła – przynajmniej zazwyczaj – listy rekomendowane, – a takie normalnie nie giną) przeto powtarzam zarazem – w głównym przynajmniej zarysie – moją odpowiedź z czerwca, o ile ją przynajmniej mogę pamiętać.

Chodziło o to, kto ma decydować o przyjęciu pracy redaktora odnośnego działu. Odpowiedziałem wówczas, że komitet zwracając się do pewnych osób z prośbą o podjęcie obowiązków redaktora wychodził z założenia, że redaktorowie będą decydować o przyjęciu <u>wszystkich</u> prac w swoim dziale, a więc i swoich. Nie było przewidziane, co ma redaktor zrobić, gdyby sam miał wątpliwości, czy jego praca wchodzi w zakres Encyklopedyi. Z listu dzisiejszego widać, że Wielmożny Pan tego rodzaju wątpliwości" zdaje się posiadać – i nie ze względów porządku formalnego, ale dla tej wątpliwości zapytuje się o tę kwestyę. Oczywiście nie mogę i nie śmiem sam tutaj

decydować, tylko poważam się doradzić, czyby Wny Pan nie uważał za najstosowniejsze, abym na czas Jego przybycia do Krakowa zwołał posiedzenie albo całego Komitetu, albo przynajmniej tych jego członków, którzy ze względu na swoją specyalność są Jego działu najbliżsi – i aby na tem posiedzeniu sprawa mogła być przedstawiona i rozważona. Za zwołaniem szczuplejszego tylko grona przemawia to, że cały Komitet jest ciałem licznem i ciężkiem – trudno go w komplecie zebrać – tak że wytworzyła się praktyka, aby go tylko parę razy na rok zwoływać a sprawy bieżące załatwiać na fachowych zebraniach złożonych z kilku osób. Potem Komitet w razie potrzeby aprobuje takie szczegółowe uchwały.

Co do illustracyj – to wyraźnej uchwały co do ich wielkości nie było. Jedynie co do map orzekł Komitet, że są dopuszczalne w 2 formatach a) w formacie samego dzieła tj. 8vo maj. (mniej więcej format Rozpraw Akademii) albo w mniejszym, tak aby mogły zmieścić się na jednej stronie

b) w podwójnym formacie dzieła, tak aby złożone przez pół nie wystawały na zewnątrz.

Przypuszczam, że i co do illustracyj Komitet będzie się chciał trzymać tej samej zasady – ale powtarzam sprawa przez nikogo dotąd nie była poruszoną i wyraźnej uchwały nie było. Moglibyśmy tę sprawę również wziąć pod rozwagę na owem styczniowem posiedzeniu.

Co do ilości i kosztów illustracyj, to Komitet postanowił w zasadzie dać illustracye jak najlepsze i obfite, – przynajmniej w tych działach, które illustracyj koniecznie wymagają. Ile ich ma być w jakim dziale, jakie i jakim kosztem – Komitet decydować nie może, ~~[illegible]~~ póki nie ma szczegółowych propozycyi pod tym względem, które muszą wyjść bądź to od autorów prac, bądź też od redaktora danego działu (vide nr. 10 „Wskazówek" na czele Programu). Komitet był przeciwny uchwaleniu z góry szczegółowego kredytu na illustracye dla każdego działu, bo do takiej uchwały nie miał konkretnych podstaw. Zarząd Akademii odstępuje Komitetowi do dyspozycyi wszystkie klisze ze swoich wydawnictw – o tyle więc koszta można niżej obliczać. Powtarzam jednak: jako zasadę uchwalił Komitet – tyle illustracyj, ile jest do zrozumienia tekstu rzeczą pożądaną. W każdym razie bez porozumienia z autorem pracy i redaktorem działu, Komitet nie będzie ani narzucał ani odrzucał proponowanych illustracyj.

W czerwcu wysłałem również (powtórnie) zażądany przez Niego blankiet z deklaracyą co do napisania pracy. Obecnie go nie dołączam, bo właśnie dawny nakład tych deklaracyj się wyczerpał a nowy dopiero za parę dni będzie gotów.

Przy tej sposobności łączę wyrazy głębokiego poważania – a zarazem pozwalam sobie załączyć najlepsze i najszczersze życzenia noworoczne

szczerze oddany

Stan Estreicher

178

AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI.

KOMITET REDAKCYJNY
„ENCYKLOPEDYI POLSKIEJ".

Kraków, dnia 12/IV 1907

J. Wielmożny Panie!

Po porozumieniu się z Zarządem Akademii oraz z Komitetem Encyklopedyi donoszę w odpowiedzi na Jego list z dnia 29 marca 1907 co następuje:

Druk tomu poświęconego historyi obyczajów nie będzie się mógł zacząć w żadnym razie w ciągu r. 1908, ponieważ – o ile dziś już można się zorjentować – inni współpracownicy zaproszeni do tego działu nie będą na 1 stycznia 1908 gotowi – nie mówiąc już o tem, że wstępny rozdział zależy od wyniku rozpisanego dopiero konkursu.

Wobec tego zarówno Komitet jak i Zarząd Akademii najzupełniej uznają słuszność podanych w Jego liście argumentów i oświadczają swoją zgodę, aby JW Pan zechciał swobodnie dysponować napisanym i gotowym do druku manuskryptem – oczywiście pod podanym przezeń w liście warunkiem tj. nadesłania dla Encyklopedyi 4 arkuszowego streszczenia tejże pracy.

Bliższy i definitywny termin, w którym druk tomu poświęconego historyi obyczajów się rozpocznie, oznaczy Komitet Encyklopedyi dopiero wtedy, kiedy będzie rozporządzał informacyami nadesłanemi przez wszystkich współpracowników tego działu – a o terminie tym pozwolę sobie wówczas JW Pana zawiadomić. Tymczasem proszę o przyjęcie wyrazów głębokiego poważania, z jakiem mam zaszczyt pozostać

Stanisław Estreicher

180

E

Wielmożny Panie!

Dopiero dzisiaj pospieszam z podziękowaniem za przesłaną mi książkę, którą zastałem powróciwszy przed paru dniami z wakacyi. Przeczytałem ją jednym tchem, rozkoszując się każdą stroną i każdem zdaniem, podziwiając zarówno erudycyę i wszechstronność jej, jak i artyzm przedstawienia – a przedewszystkiem zachwycając się tem mnóstwem nowego światła, rzuconem na psychologię narodu tak subtelnie i oryginalnie – przy sposobności kreślenia jego obyczajów. Nie sądzę, aby książka ta miała sobie równą w literaturze

europejskiej – a w literaturze naszej z ostatnich lat jest z pewnością najlepszą i najdonioślejszą, pomimo tak skromnych swoich rozmiarów. Klejnot ten – jakim ona jest – wymagałby jeszcze tylko licznych illustracyj; co do przypisków i cytat uznaję, że w pierwszej chwili żałowałem ich braku, ale po przeczytaniu całości i po zastanowieniu się widzę, że książka jest tak zręcznie skomponowana, iż bez żadnej szkody dla swej naukowości może się bez nich obyć. Wzorem dla artykułów do Encyklopedyi być nie może – ale tylko dla tego, że dla pisania na tę modłę trzeba mieć Jego talent, Jego opanowanie przedmiotu i Jego poczucie miary i artyzmu w piórze – czego nikt drugi w

181

Polsce nie posiada.
Jestem tą książką tak przejęty i tak pod jej urokiem, że trudno mi to nawet wyrazić. Żałuję, że Encyklopedya straciła tak znakomitą pracę, ale sądzę że autor „Życia w Polsce" nie zechce usunąć się od opracowania tego przedmiotu – oczywiście za pewien czas – dla Encyklopedyi, choćby dał tylko przeróbkę tej swojej książki. Jeszcze raz dziękuję serdecznie za jej przysłanie i łączę wyrazy najgłębszego poważania

Szczerze oddany

Stan Estreicher

Kraków, 10/x 1907.

Moskwa 10 Lutego 1905

182

Szanowny Panie!

Dopiero teraz przeczytałem książkę Szan. Pana o sztuce lwowskiej w XVII i XVIII w., a po przeczytaniu nie mogę się powstrzymać od kreślenia niniejszego listu.

Nie znam zupełnie Lwowa, ani posiadam tak dalece fachowego wykształcenia bym mógł być sędzią pracy Szan. Pana, ale dostarczyła mi ona tyle przyjemności, jakiej wobec książki polskiej już dawno bardzo nie odczuwałem. Poza doskonałą znajomością rzeczy i znakomitym wykładem posiada ona urok tak wysokiej kultury estetycznej i mowy tak iście europejskiej, że oprzeć mu się trudno. W teraźniejszych czasach rozpanoszonego szowinizmu i natur., swojskości podobne traktowanie przedmiotu sprawia wprost moralnej

satysfakcyę, za którą złożyć po-
dziękowanie muszę.
Jestem zwyczajnym miłośnikiem
sztuki, od wielu lat studjuję jéj
objawy i przygodnie w pismach
warszawskich drobne jéj poświę-
cam artykuły. Nie mam pretensji
do wielkiego znawstwa, ale uważam,
że w naszych warunkach szczere
moje pewną korzyść przynosić
mogą. Niestety jednak w ostatnich
latach coraz bardziej czuję się
odosobnionym w naszym piśmien-
nictwie i nie mogę się dostroić
do tonu, jaki teraz w naszéj li-
teraturze sztuce poświęconéj pa-
nuje. Nie mogę wtórować tej
przesadzie wygórowanej i brakowi
należytej miary artystycznej
jakie w stosunku do naszej
twórczości stale się teraz stosuje,
a grzeszą w tym kierunku nawet
i najzdolniejsi pisarze. Jakież
dziwolągi niesmaczne zawiera
świeżo wydana „Sztuka Polska"
Altenberga!

Witkiewicz podnosi do niebios Kossa-
ka a A. Gierymskiego nazywa
pierwszorzędnym kolorystą, Miriam
porównywa Stanisławskiego ~~do~~ z
Monet'em i największemi impre-
sjonistami, Jasiński przezwy-
dyletanckie akwarele jako
szczyt sztuki, Siemiradzkiego
zaś wyrzuca na śmietnik, Chostowski
nie może wybaczyć Lamiów,
że Wita Stwosza nie uważa za
Polaka, a B. Jellenta ostatniego
nazywa „naszym" Donatellem i t.d.
i t.d. Jedno mnie tylko intere-
suje, czy to wszystko szczere
zdały, czy też umyślne pochle-
bianie uczuciom patrjotycznym
publiczności.
Szanowny Pan zrozumie, że w ta-
kim nastroju, gdy człowiek cza-
sami zaczyna wątpić czy też w
istocie nie ztępiał do reszty —
[illegible] Pana stanowiła
że się tak wyrażę, prawdziwą oazę
artystyczną, gdzie można było

wespół otuchy i przeżywienia este-
tycznego.
List ten wyda się tu Panu
trochę naiwnym, przypuszczam,
zwłaszcza jeśli dodam, że go
pisze człowiek dobiegający
czterdziestki. Ale jestem zdania
że w podobnych wypadkach
lepiej iść za popędem fanta-
zji niż rozumu.
Łączę wyrazy głębokiego
poważania i szczerego podzię-
kowania

Paweł Ettinger

P. Ettinger
MOSCOU,
7. Rue Varsonofyevski.

184

Carte postale — Postkarte — Post Card

Cartolina postale — Dopisnice — Levelezö-Lap — Karta korespondencyjna — Briefkaart
Correspondenzkarte — Tarjeta postal — Brefkort — Brevkort — Открытое письмо



Abenstorf

Wny Pan Władysław
Łoziński
ul. Ossolińskich
we Lwowie

Galicja

P. Ettinger
MOSCOU,
7. Rue Varsonofyevski.

KÖNIGL. MUSEUM BERLIN.



GLOBUS VERLAG, G.M.B.H. BERLIN W. 9. – № 16.

MIGNARD: MARIA MANCINI

Zasyłam Szanownemu Panu serdeczne pozdrowienia i życzenia wszelkiej pomyślności! Często wspominam o biesiadzie z Szan. Panem i Jego żoną, a Poniatowską często mam przed oczyma. Polecam się łaskawej pamięci!

Z głębokim szacunkiem

Paweł Ettinger

185

Kochany Władysławie!

Piszę do Ciebie znękany i moralnie i fizycznie, chciwie biorę się do korrespondencyi z Tobą, bo myślą przenoszę się w inny lepszy świat, który Ty uosobiasz. —

Od dwóch dni niewychodzę z domu, cierpię na okropne rozdrażnienie nerwów, ból głowy przytem nieodłączny towarzyszy mi nieustannie. Towarzystwo powierzywszy wyłącznemu rządowi Łobojka, t. j. opatrzności Bożej, wyprawiłem do Brzeżan, a sam przedsięwziąłem radykalną kuracyą, - wątpię jednak czy ze skutkiem, bo ciągła troska o los tej przez mnie ukochanej sceny, niezostawia mi dni-

li spokojniej. Stosownie do orzeczenia się
Doktora muszę ze 3 tygodnie wypocząć
aby odzyskać stargane siły, — jeszcze prze-
ciąg czasu wystarczający aby Towarzy-
stwo djabli wzięli (pójdź mamat Major
któregoś tam Pułku Huzarów). —
Major jednak obowiązki, gdyż kule
otwierana przyczepiona do nóg uwodzi,
muszę zapominając serdecznych względów
kosić może, (bo nie mam wierzę) do
porządku przyprowadzić. —
Z początku źle się nam wiodło, od
połowy miesiąca dochody się znacznie
podniosły. Zadowolnienie, a nawet za-
pał w Publiczności doszedł do tego stop-
nia, żeśmy się z Grazy żegnali i zaś,
że zatrzymani przez Obywateli na
powszechne żądanie grać musieli

z mieszkania tymczasowo. — Kiedy ma
wyjeżdżać z Sambora o tem wspólnie dowiesz
niech będzie spokojny. —

Wieńców, kwiatów, literalnie pełna scena,
a otworzył formalny adres mieszkańców
obyśmy na zimę powrócili.—
Przybyła do nas P. Drewnowska z Warsza-
wy bardzo zdolna i ładna Artystka
o której już wiesz — oprócz tego Sku-
pieński Grabiński i P. Iwańska.—
Dekoracje przecudownie odnowione,
malarza zaangażowałem na Maszy-
nistę, — a więc jak można wszystko
się słownie zaaranżowało, — ale i te pla-
Boży zamulował usiłowania śmier-
telnika; bo mi odebrał zdrowie.—
Co dalej będzie? Istotnie trudno prze-
widzieć:— Tancmistrza zaangażo-
wał Miłaszewski, przystał na Torzec,
ale, trudna historya, bo P. Kozłowska
do wielkich doszła już dimensyj jak
że ta tak, Ramy o nowem zaprzecza-

Twój protegowany mieh 2 tygodnie ciekła
parem go nieraz wodnie wcerme na 15 f.

towac Towarzystwowi, i nauczyłbyś się
więcej i został. — Zamojski pracuje
więcej jak dawniej, — wcale poznać
z niego statopiec. Modrzejewska zdrowa
jego raz ciągle wyrzekała w podróż
wielu zapewniania sobie sali gdzie
mam na przyszłość zacząć jechać. —
Łobojko w połowie tego miesiąca
ma wyjechać do Sambora. —
Oto masz sprawozdanie wierne i ob-
szerne. — Czekam odpowiedzi, ale
takiej któraby Ciebie godna była. —
Niech list Twój będzie dla mnie
nauką, pożywieniem moralnem, i
źródłem z Twej literackiej pracy.
Żegnam Cię mój drogi Władys-
ławie nie zapomnij o wiernym
bracie

9/3 82 Lucjan

Żona zasyła Ci serdeczne pozdro-
wienie. Zapoznam się z [illegible].

wane były, i przepraszając za moją zuchwałość, którą natchnęło nieograniczone zaufanie w poczciwe serce Pana Jestem najszczerszym przyjacielem i bratem

Lucjan Zyzenbach
Dyrektor S. P.

DYREKCJA SCENY NARODOWEJ

w Czerniowcach d. 28/5 863.

Drogi Panie Władysławie!

Chociaż nie wątpię, że Panu wielostronne zajęcie mało chwil wolnych zostawia, piszę jednak w nadziei, że znajdziesz czas na odczytanie naborze mego listu i prośbie mej zadośćuczynisz. —
Nie bez interesu dla Pana będzie, i o mnie się co dowiedzieć; —
Jestem tedy już od 3 miesięcy w Czerniowcach, Publiczność polska wołoska, a nawet niemiecka licznie odwiedza ~~ją~~ Teatr. Towarzystwo moje składa się z: Panny Hoffmann vaudevillistki (siostry Majeranowskiej) Modrzejewskiej, — Ładnowskiej, — Kwiecińskiej — Karwnickiej Iwańskiej Gołębiowskiej Wozniakowskiej Hennigowej (do chórów) i mniejszych PP. Rapackiego Ładnowskiego Karwnickiego Henniga Wozniakowskiego

VII Dziwi mi Pan też w osobie, a ogromną mi Pan przyjemność zrobisz: Kończę prosząc jeszcze raz o przysłanie przyrzeczonych ~~K~~książek jak również aby oba Tomy „Wiesława" zaraz expedjo-

Dembowskiego, Grabińskiego, Mokrzyckiego, Iwanickiego, Modrzejewskiego, Beska i Lityńskiego. — Kapelmistrzem u mnie jest Stanisław Duniecki; Dawałem dotąd „Legat Hetmana“ „Marję Joannę“, „Uriela Akostę“, „Domy Polskie“, „List żelazny“, „Marję Stuart“, „Chłopa“ „Mazepę“ t. p. dramata komedje: Obrzęd „Krakowiaków i Górali“ — „Majątek albo Imię“, „Stary Kawaler“, „Flotman“, „Szlachectwo duszy“, „Ślady Pamiętnika“, „Goldhab“, „Dożywocie“, „Zemstę“, „Wotumie“, „Tak się dzieje“, „Dzieje serca“, „Łobzowian“, „Wesele w Ojcowie“, „Bartos z pod Krakowa“ i mnóstwo innych których nie wyliczam. —

Z tancerek Panna Hoffmann spisywała podczas bytności Mazurowskie,

PS. „Z dziewcząt pod Bronią" jest
„Wilda niech mi to przyśle —
Odebrał Rezultata z największą
niecierpliwością. —

go Towarzystwa w Wiedniu „Basię w
Krakowiankach i Góralach" jest wcale
skończona, śpiewaczka — Ładnowska
wyższa dramatyczna Artystka — Modrze-
jewska, Pan znasz — z mężczyzn Kapar-
ski nadzwyczaj zdolny Artysta, Hen-
ryk może najlepszy polski komik
Ładnowski nieporównany żyd i ptaszki
komik, Karwicki zdolny Ojciec Woźnia-
kowskiego Pan znasz i mnie także,
nie. Wystawiał sztuk pod względem
Dekoracyj i Garderoby najstaranniejsza
Teraz do mnie na 8 gościnnych występ-
pów przyjechała Mazeranowska z
Warszawy. —
Oto masz Pan Themat na którem
napisze niby z Czerniowic korrespon-
dencyę, — podnosząc NB. głównie
starania Dyrekcyi, — potem zdolności

i prace wymienionych Artystów, a-
nareszcie chwaląc Publiczność za
jej uwzględnienie dla sceny naszej, podzię-
kuj jej Pan najgorętszych słowach,
i tę Recenzyę umieść Pan albo w Gazecie
narodowej, albo w Gońcu. —
Zrobisz mi Pan tém ogromną łaskę, bo
mam w planie wyjechać do Pragi, a
przedtém chciałbym Dyrekcyj tamtej-
szej posłać jakąś Rekomendacyę pisemną.
Teraz proszę o jedną jeszcze grzeczność —
Albo u Wilda albo u Milikowskiego będą
do nabycia „Wiersze“ Krystyna Ostrowskie-
go, — są dwa wydania — krakowskie
w 1. Tomie, i Lwowskie w 3 Tomach — otóż
oba te egzemplarze jakoteż „Miód kan-
telański“ Kraszewskiego, niech mi Wild
w ten moment pocztą expedyuje, — nale-
żytość odbiorą „per Postnachnahme“
oprócz tego zaabonuj się Pan u Wilda
w tej chwili miesięcznie na wypożyczanie
książek, i weź Pan „Dymitra i Maryannę
Korzeniowskiego“ — „Okrężne“ Korzeniow-
skiego i „Bryjanówki“ i „Narzeczone“
z domu Korzeniowskiego F

Przyszlij mi Pan to zaraz swojej pocztą,
a ja przepisawszy w tej chwili zwrócę
i znowu nowe dzieła weźmiemy,
załączam 2 f na Abonament, zaklinając
ostatecznie o dopełnienie
mej prośbie. —

189

1896-iki
EZREDÉVES ORSZÁGOS KIÁLLITÁS.
I. (Történelmi) Főcsoport.

Zahl 8697.

Euer Hochgeboren!

Wie dieß Euer Hochgeboren bereits im Wege der galizischen Localcommission bekannt sein dürfte, wird am 1ten Mai nächsten Jahres hier in Budapest die unter dem allerhöchsten Protectorate Sr k. u. k. apostol. Majestät stehende ungarische Millenniums-Ausstellung eröffnet, deren historische Hauptgruppe sich es zum Ziele vorsteckte, alle auf Ungarn bezughabenden historischen Gegenstände zu sammeln und auf diese Weise ein möglichst vollständiges Bild unseres tausendjährigen Bestandes zu geben.

2/. Im Besitze Euer Hochgeboren befinden sich die im hier beigefügten Anmeldebogen angeführten Gegenstände, welche vermöge ihrer historischen Beziehung für uns Ungarn ganz besonders werthvoll wären, und auf deren Ausstellen

Sr Hochgeboren

Herrn Wladislaw von Lozinsky

in

Lemberg.

Ulica Kopernika 26.

mir grosses Gewicht legen.

Ich ersuche demnach Euer Hochgeboren, den hier beiliegenden Bogen unterfertigt retourniren, und hiedurch die äusserst werthvolle Bereicherung unserer Ausstellung zusichern zu wollen.

Bei dieser Gelegenheit erlaube ich mir
2/. unter 2/. die allgem. Bestimmungen betreffs der zur Ausstellung gelangenden Gegenstände beizufügen.

Genehmigen Euer Hochgeboren die Versicherung meiner vorzüglichsten Hochachtung.

Budapest, am November 1895.

2 Stück

Der Präses der
Milleniums-Ausstellung:

Daniel

k. ung. Handelsminister.

191

EZREDÉVES ORSZÁGOS KIÁLLITÁS.
1896.
I. (Történelmi) Főcsoport.

Z: 18484.

Sr. Hochgeboren

den Herrn Ladislaus Lozinszky

Lemberg

ul. Kopernika 26.

Im Verlaufe des vorigen Jahres hatte ich mir erlaubt Ew. Hochgeboren zu ersuchen, Ihre auf Stephan Báthory Bezug habenden Kunstdenkmäler in der Milleniums-Ausstellung der ungarischen Nation zur Ausstellung gelangen zu lassen.

Da die diesbezüglichen Arbeiten bereits sehr vorgerückt sind, habe ich die Ehre Ew. Hochgeboren wiederholt zu bitten, diegenannten Denkmäler möglichst bald d. h. längstens bis zum 15 April d. Jahres der Direction unserer Ausstellung einsenden zu wollen. Beiliegend 10 Stück Adresszettel.

Genehmigen Ew. Hochgeboren den Ausdruck meiner besonderen Hochachtung!

Budapest 1. april 1896

Für den Minister:

Gromon

Staatssecräter im k. ung. Landesvertheidigungs Ministerium

Präsident der Kriegsgeschichtlichen Abtheilung

193

FABRYKA PAPIERU MASZYNOWEGO

BRACIA FIAŁKOWSCY

FABRYKA MASY DRZEWNEJ w CZAŃCU

FABRYKA MASY PAPIEROWEJ w BIAŁEJ

9 Medali

w BIELSKU

SZLĄZK AUSTR.

ADRES DLA TELEGRAMÓW: PAPIERNIA, BIELSKO.

Bielsk dnia 15/4. 1905.

Jaśnie Wielmożny Pan
Wł. Łoziński
Drukarnia
we Lwowie
Czarnieckiego l. 12.

W posiadaniu wielce szanownego pisma z dnia wczorajszego dziękujemy Jaśnie Wiel„możnemu Panu serdecznie za życzliwość i odnośne łaskawe słowa. Zapewniamy JWPana, że dołożymy wszelkich starań, ażeby, według życzenia JWPana w przysz„łości dostarczony papier był w jeszcze lepszym wyrobie i jaknajstaranniejszem wykonaniu,

Przyb. 71/60

polepszymy gatunek wszystkich papierów dla J.W.Pana, będzie naszem usilnem staraniem papier dokumentowy wyrobić w kolorze bia„tym a papier konceptowy (13/16) wydamy w przyszłości, na nasz koszt i bez podwyższenia ceny w trwałym dobrym gatunku, o 1 kg w wadze cięższy. Uczynimy wszystko, ażeby tak długoletniego i nam cennego odbiorcy jak J.W.Pana w każdym względzie zadowolić i stosunek nasz dawny i nader przyjemny ustalić i dla obu stron korzystnie utrzymać.

Jeszcze raz dziękujemy serdecznie za łaskawe i życzliwe słowa i nadmieniamy jednocześnie, że nasz dyrektor pan Dåmman przy najbliższej swej bytności we Lwowie nie omieszka także osobiście złożyć nasze oświadczenie co do przy„szłych dostaw.-

Upraszamy uniżenie przyjąć nasze szczére ukłony a polecając się nadal względom i pamięci kreślimy się

z wysokim szacunkiem i poważaniem

za Braci Fiałkowskich

[signature]

Gattung des Telegrammes.
Rodzaj telegramu.
Рід телеґраму.

TELEGRAMM

Eingangs-Nr. 9529

Dienstliche Angaben.
Dopiski urzędu.
Дописки урядові.

= jasnie wielmozny pan wladyslaw
lozinski dozywotny czlonek
izby panow c k radca namiestnictwa etc lwow ,-

Eingelangt von / Odebrany z / Відобрано з
auf Leitung Nr. / na przewodzie l. / на лінії ч.
am / dnia / дня ... 190 ... um / o / о ... Uhr / godz. / год. ... Min. / min. / мін. ... Mittag. / p. / полуд.
Aufgenommen durch / Przez / Через

Von / Z / З

Aufgabe-Nr. / Nr. nadania / Ч. надачи
Taxworten / opłacie podleg. słow. / словах підлягаючих оплаті
Worten / słowach / сл.
Chiffern / szyfrach / шиф.

Aufgegeben am / Wysłany dnia / Вислано дня ... 190 ...
um / o / о ... Uhr / godz. / год. ... Min. / min. / мін. ... Mittag. / p. / полуд.

fr bielitz 2.+ 127 36 2 22 5 30 n =

mamy sobie za wysoki zaszczyt przeslac jasnie wielmoznemu
panu unizenie serdeczne zyczenia do powolania do najchlubniejszej
godnosci panstwowej ,- fialkowski dyrektor darmann ="

D. S. 759. Deutsch-polnisch-ruthenisch. (Auflage 1902.)

Bemerkungen.

Die Telegraphen-Verwaltung übernimmt für die rechtzeitige und richtige Übermittlung der Telegramme keinerlei Verantwortung.

Wird eine Verstümmelung des Textes vermuthet, so kann vom Adressaten innerhalb des Zeitraumes von 72 Stunden nach Ankunft des Telegrammes die Berichtigung im telegraphischen Wege verlangt werden. Fällt die Verstümmelung der Telegraphenanstalt zur Last, so wird die Gebühr für das Berichtigungstelegramm nach Lage des Falles entweder zur Gänze oder teilweise zurückerstattet.

Uwagi.

Zarząd telegrafów nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności za przesłanie telegramów w czasie oznaczonym i bez błędów.

W razie domniemanego przekręcenia treści, może adresat przed upływem 72 godzin po nadejściu telegramu, zażądać sprostowania w drodze telegraficznej. Jeżeli przekręcenie powstało z winy instytucyi telegrafów, natenczas zwróci się należytość za telegram o sprostowanie, stosownie do okoliczności, albo w całości, albo w części.

Уваги.

Заряд телеґрафів не бере на себе жадної отвічальности за пересланє телеґрамів в часї означенім і без блудів.

На случай домнївочного перекрученя содержаня, може адресат перед упливом 72 годин по прибутю телеґраму зажадати спростованя в дорозї телеґрафічній. Єсли перекрученє повстало з вини закладу телеґрафічного, тогди зверне ся належитість за телеграм о спростованє відповідно до обставини або в цілости, або в части.

Der Pneumatik übergeben — Oddano pneumatyce
Віддано пневматиці
190 ....
um / o / о ... Uhr / godz. / год. ... Min. / min. / мін. ... Mittag / p. / пол.

Dem Boten übergeben — Oddano posłańcowi
Віддано післанцеви
190 ....
um / o / о ... Uhr / godz. / год. ... Min. / min. / мін. ... Mittag / p. / пол.

196

EJ

Szanowny i Łaskawy Panie!

Wczoraj dopiero ukończyły się polo-
wania cesarskie, w czasie których
musiałem towarzyszyć Cesarzowi
szkicując i malując rozmaite
sceny. Przed polowaniem
wachlarz był prawie skończo-
ny - ale ponieważ go miałem
w pracy wśród innych prac
które wciąż niemal pragnę
odesłać, więc trochę zniszczył
się przez ciągłą podróż i
kilka dni muszę jeszcze poświę-

cię omamiać. Koło dwudzies-
tego b. m. będzie takowy w drodze
do Lwowa. Z chwilą opuszczenia
Galicyi tak szalenie czas mia-
łem zajęty że byłby chwile gdzie
poprostu głowa pękała mi
od nawału pracy mającej
być w terminie ukończonej.
Jakkolwiek ja przyszedłem do
przekonania że natchnienie
przychodzi z pracą i w tejże
po większej części szukać
tego potrzeba, to jednak
są dnie i tygodnie nieraz, gdzie
dzieło sztuki nawet bardzo
zkończone jest tylko dzieciem
pracy - a nic - owego jakiegoś
niezznanego stanu duszy

pod którego wpływem ~~stałe~~ się czemś ~~stereotypnem~~ ~~nowe~~ ~~zostało~~. Szczególnie na tem cierpię zawsze prawie dzieła terminem określone. Dla tego proszę być tłumaczem mego zpóźnienia - ale proszę wierzyć że tylko na dobre ono wyszło. - Po powrocie do Berlina musiałem na jeden dzień dla interesów pojechać do Poznania i tu właśnie korzystam z tej chwilki aby posłać ten liścik z prośbą o cierpliwości trochę jeszcze. Jutro tj we wtorek jestem znowu zpowrotem w Berlinie- ~~...~~ Koniec wachlarz - n. 188 lub 197 będzie już wysłany. Zasyłam wyrazy wysokiego szacunku - Julian Fałat Poznań 15 paźd. 94

Rkp. 10049 IV

198

Łaskawy Panie!

Poroniony płód — wachlarz wczoraj wysłałem. Krótko powiem że pierwsza praca w życiu która mi zaległa stawaniem się w poprzek woli mej jako artysty. Najprzód pierwsze podmalowanie wskutek czy zmiany temperatury czy mocnego naciśnięcia pękło w czasie połowy roboty. Trzeba było na nowo zacząć

Jest to bowiem tak zwana „Schwanenhaut" którą tylko brzegiem jest naciągnięta i w każdej chwili można odejść do oprawy jako niezużyty wachlarz. Oto pierwsza. A teraz druga:
Przed miesiącem posłałem jej przez ale grzeczność dobrego przyjaciela. Naturalnie po drodze trzeba obejrzeć i nowy wypadek czy kichnięcia w twarz wachlarzowi czy z kropienia otrzymuje wachlarz z powrotem i przeprosinami za wypadek.
Kiedy najmniej spodziewam się

nadchodzi takowy. Niestety
ani czas ani warunki niepozwo-
lają da capo zaczynać robotę
poprawiwszy z grubsza porysam
i bez żadnej kosztu z mej
strony zostawiam wolnej woli
ofiarodawczyni przyjść go
albo nie. — Naturalnie
jeśli po drodze coś trzeciego
się nie przytrafi, bo jak to
mówią „guter Dings sind
drei". Pierwszą podmalów-
kę pękniętą zaraz zupeł-
nie naklejić i pozwolę sobie
ofiarować Szanownemu Panu
ale teraz zatrzymam na
miesiąc grudzień tutaj

albowiem urządzam wystawę w Berlinie przez miesiąc grudzień moich prac ale tylko akwarelli. Otóż po skończeniu wystawy ten szkic prześlę Szanownemu Panu. Kończę zasyłam wyrazy prawdziwego szacunku

Julian Fałat

Berlin dnia 27 list. 94

Rkp. 10049 IV

Gattung des Telegrammes.
Rodzaj telegramu.
Рід телеґраму.

TELEGRAMM
TELEGRAM

Eingangs-Nr.
Nr. nadejścia 7127

Dienstliche Angaben.
Dopiski urzędu.
Дописки урядові.

200

jasnie wielmozny pan wladyslaw
lozinski lwow ulica ossolinskich .

Eingelangt von / Odebrany z / Відобрано з
auf Leitung Nr. / na przewodzie l. / на лінії ч.
am / dnia / дня ... 190 ... um / o / о ... Uhr / godz. / год. ... Min. / min. / мін. ... Mittag. / p. / полуд.
Angenommen durch / Przez / Через

Von / Z / З

Aufgabe-Nr. / Nr. nadania / Ч. надачи ... mit / o / о ... Taxworten / opłacie podleg. słow. / словах підляг. оплаті ... Worten / słowach / сл. ... Chiffern / szyfrach / шиф.

Aufgegeben am / Wysłany dnia / Вислано дня ... 190 ...
um / o / о ... Uhr / godz. / год. ... Min. / min. / мін. ... Mittag. / p. / полуд.

fr krakow 4.+631 13 17 3:/50- n =

– Содержанє.

- najszczersze skladam powinszowania .- adam fedorowicz .

D. S. 759. Deutsch-polnisch-ruthenisch. (Auflage 1901.)

Bemerkungen.

Die Telegraphen-Verwaltung übernimmt für die rechtzeitige und richtige Übermittlung der Telegramme keinerlei Verantwortung.

Wird eine Verstümmelung des Textes vermuthet, so kann vom Adressaten innerhalb des Zeitraumes von 72 Stunden nach Ankunft des Telegrammes die Berichtigung im telegraphischen Wege verlangt werden. Fällt die Verstümmelung der Telegraphenanstalt zur Last, so wird die Gebür für das Berichtigungstelegramm nach Lage des Falles entweder zur Gänze oder theilweise zurückerstattet.

Uwagi.

Zarząd telegrafów nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności za przesłanie telegramów w czasie oznaczonym i bez błędów.

W razie domniemanego przekręcenia treści, może adresat przed upływem 72 godzin po nadejściu telegramu, zażądać sprostowania w drodzie telegraficznej. Jeżeli przekręcenie powstało z winy instytucyi telegrafów, natenczas zwróci się należytość za telegram o sprostowanie, stosownie do okoliczności, albo w całości, albo w części.

Увага.

Заряд телеґрафів не бере на себе жадної отвічальности за пересланє телеґрамів в часї означенім і без блудів.

На случай домнївочного перекрученя содержаня, може адресат перед упливом 72 годин по прибутю телеґраму зажадати спростованя в дорозї телеґрафічній. Єсли перекрученє повстало з вини закладу телеґрафічного, тогди зверне ся належитість за телеґрам о спростованє відповідно до обставини або в цїлости, або в части.

Der Pneumatik übergeben — Oddano pneumatyce
Віддано пнеуматиці
.... 190 ....
um / o / o .... Uhr / godz. / год. .... Min. / min. / мін. .... Mittag. / p. / пол.

Dem Boten übergeben — Oddano posłańcowi
Віддано післанцеви
.... 190 ....
um / o / o .... Uhr / godz. / год. .... Min. / min. / мін. .... Mittag. / p. / пол.

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Czytając z listu Szandkiego że jesteś Pan w małym kłopocie a podług życzenia Szandkiego natychmiast Panu odpisuję.

1. Niewszystko co Panu doręczy mój przyjaciel ma być w szkicach umieszczone. Musiał Pan sam uważać że są tam niektóre rzeczy dopiero w embryonalnym stanie, które drukować ani myśleć. W Szkicach mają być drukowane tylko te 10 kawałków których spis na osobnej kartce załączam i które są już gotowe tak że prócz jednego (O wpływie [illegible] szkoły) możesz je Pan posłać do drukarni.

A więc najprzód dzieło to niebędzie
tak obszerne jak Pan sądzisz
2. — Przygotowanie Manuskryptu
będzie się ograniczać tylko na tem
że pan przeczytasz i poprawisz
możliwe błędy gramatykalne. ~~Poprawek~~
stylistycznych, amplifikacyi lub
zmian jak to Pan w Szkolnictwie
robiłeś tę razę niewymagam
Przez co przygotowanie manuskryptu
niebędzie tyle pracy wymagać jak to
się Panu z razu wydało.
Zresztą jeżeli Pan w samej rzeczy takiej
niemasz na to czasu to mogę to
przygotowanie manuskryptu powierzyć
znajomemu mi profesorowi języka polskiego
- tajemnemu lingwiście — co by Panu pracę
znacznie ulżyło bo by tylko sama

drukarnią Panu pozostało.

3 Co do honorarium zgodziliśmy się byli raz na zawsze że od arkusza druku dzieł moich, które Pan wydawać będzie — ja panu zł 8 będę płacić. Zostawiam Panu zupełną wolność ugodę tę opuścić i nowe warunki postawić, to jedno tylko sobie wyraźnie zastrzegam że tylko na podstawie: od arkusza druku traktowanie akceptować mogę.

Konkluzya: Proszę mi napisać ile w tych warunkach które Panu sub 1, i 2, wymieniłem Pan od arkusza druku żądasz.

Z resztą chcę się jeszcze poradzić Pilate i piszę do niego równocześnie w tym interesie

Co do się tyczy zaczęcia druku i częściowo
nie będzie Pan miał żadnego ambarasu
co przy szkolnictwie. — Bo szkice
gotowe i napisane a druk może
się rozpocząć natychmiast stosowno
ugody zawartej

Zostaję z wysokim poważaniem
W. Pana Dobrodzieja

uniżonym sługą

[illegible]

Okno 26. 11. 72

203

15/60

VIRTUS NON STEMMA

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Dziękuję za przysłane mi odbitki i proszę zarazem ażebyś mnie Pan resztę arkuszów do ostatecznej korekty przysłał w swym czasie, a to dla tego że w przytoczonych cytatach francuzkich i angielskich jest wiele błędów n.p. Strona 30.

jest de progrés

zamiast du progrés

Strona 40

jest governement de gabinet

zamiast gouvernement de gebinet

e. t. p.

Zresztą miło mi mogę powiedzieć

że jestem bardzo zadowolony z

czcionek, papieru, układu etc

i to nietylko ja ale i każdy
któremu pokazałem bardzo
chwalił – Proszę mi także
przysłać próbę – czyli wzór
okładzinek – Wiele mi na
gładkim exterieur zależy bo
podług tego najwięcej zwykli
ludzie wrażenie swe stosują.
Przedmowa już się odnajdzie w
tych dniach – Panu nadeszlę
Przyjm WPan wyrazy wysokiego
poważania z którem zostaję uniżonym sługą
[illegible]

Okno 12. IV. 72

Pozsta Gizymalów

205

YMAŁÓW
15
10

Wielmożny Pan

Władysław Łoziński

we Lwowie

w Bibliotece JMi. Ossolińskich

10 Kr

VIRTUS NON STEMMA

LEMBERG
16
10
VII. 4
LW

206

Szanowny Panie

Jadę z tąd wprost do domu
i nie będę mógł w żaden sposób
zatrzymać się we Lwowie
Chciej mi Pan przeto łaskawie
napisać do Okna co
myślisz o wydawnictwie
które jego opiece powierzyłem
Z wysokim poważaniem

9.10.77 W Fedorowicz

208

Szanowny Panie

Odjeżdżając ze Lwowa dałem Portyerowi Hotelu Georga mój Manuskrypt z listem ażeby je posłał Panu — Z Wiednia pisałem do Pana prosząc o odpowiedź listowną tu do Okna.

Jeżeli Pan te przesyłki odebrał chciej mi Pan łaskawie napisać co mi Pan z tą pracą robić radzisz.

Z Wysokiem poważaniem

20.10.77 W. Fedorowicz

W. F.

Okno

Poczta Grzymałów

210

Okno 23/12. 877

Szanowny Panie!

Otrzymałem właśnie u-
przejmy list pański i Rt
pańskiej drukarni.

Bardzo jestem zadowo-
lony z ~~tego~~ tej części wydaw-
nictwa - która jest dziełem
drukarni - przykro mi
bardzo - że nie mogę tego
samego powiedzieć o Pan[u]
Komorowskim.

Musiałem z Nim staczać
ciągłe utarczki - pomimo
największej cierpliwości

przekonuje się – że porobił mi zmiany w tekście – na które w żaden sposób zgodzić się nie mogę – a które zupełnie są niepotrzebne i t. p. powyrzucał mi z całej kwartki wszystkie "bo" utrzymując że słowo to nie ma prawa obywatelstwa w naszej pisowni" – mówiłem o tem Panu Pilatowi który to stanowczo zaprzeczył – a nawet bardzo gorąco za tem słowem przemawiał.

Pomijam resztę – ale nie mogę pominąć tego – co mi

zrobił z okładzinkami —
dałem Mu próbkę (tu załą-
czonego) papieru na okła-
dzinki — prosząc Go — aże-
by mi takiś sam — a nie ści-
szny z Wiednia zapisał —
według tej próbki — pro-
tego — przekonawszy się że
się na Niego całkiem spu-
ścić niemożna — wyraźnie
Jemu i Panu Weberowi powie-
działem — żeby okładzinek
nie drukowali — dopóki ja
papieru nie wybiorę — teraz
niech się Pan sam przekona
że bez odniesienia się do mnie

podrukowali okładzinki
na papierze - najbrzyd-
szym - jaki tylko wybrać
było można - a te i t. p.
nieprzyjemne niespodzianki
zraziły mię i zniechęciły.
Posełam w załączeniu
Złr. 156. 70/16 na saldowanie
Rkiu drukarni - wszelako
~~obstaję przy tem~~ okładzinek
tych nie przyjmuję - i w
żaden sposób przyjąć nie
mogę - i proszę - ażeby mi
sprowadzono taki papier
jaki sobie życzę - i z tego
papieru wydrukowano okła-
dzinki. Niechaj Pana więcej
zatrudniać tem interesem

piszę równocześnie do Pana Komorowskiego w tem
samem przedmiocie. Panu zasyłam życzenie wesołych
świąt - i pewne poważania ukłony. Fedorowicz

212

Okno 28/12. 877

Szanowny Panie!

Przykro mi bardzo - że muszę Pana molestować - ale nie moja w tém wina, poradził mi Pan Komorowskiego, niechże Pan teraz radzi co robić z tem - co On narobił: w 8/9/10 arkuszu nie ponumerował stronnic a na dobitek umieścił indeks wymieniając właśnie stronnice te - które nie egzystują.

Mogłoby to curiosum pokryć całe wydawnictwo.
śmiesznością.

Jeżeliby było tego potrzeba
to możeby kazać te 3 arku-
szy jeszcze raz złożyć i odbi-
jać trzeba poniosę - nowe koszta - aby tamte nie były stracone. Co Pan w tem wypadku
uczynić radzi? -

Druga rzecz jeszcze waż-
niejsza: - powiedział Komorowski,
że umieści w Gazecie Lwowskiej
wzmiankę o tem wydawnic-
twie - jestem już tak przestraszony - i tak się obawiam Jego
pomysłów, że na miłość Boga
zaklinam Pana - abyś Mu Pan
nie dał nic umieścić bez swojej
cenzury - bo gotów jeszcze wystrychnąć mnie na coś podobnego - jak
ten indeks - bez paginacyi

Zasyłam Panu przyjazne
życzenia Nowego Roku - i
zostaję z poważaniem

Fedorowicz

JWielmożny

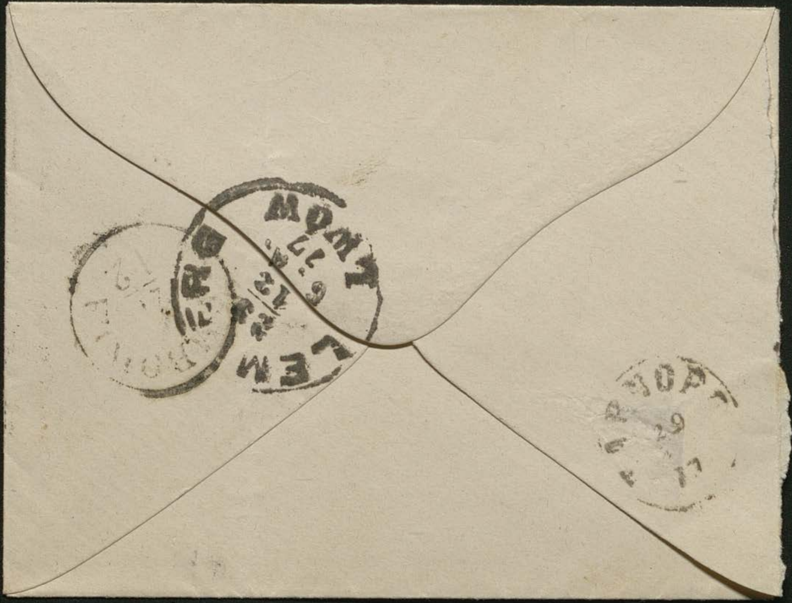
JW Łoziński

Redakcya Gazety Lwowskiej

we Lwowie



214


LEMBERG
LWÓW

215

Okno 3/1. 878.

Szanowny Panie!

Ostatni list z dnia 30/12. 877 r. trochę mię uspokoił przystaję na pańską propozycyę — ażeby tylko rejestr wyrzucić — a niepaginowane arkusze pozostawić — z tą wszelako restrykcyą — ażeby pół arkusze — gdzie jest rażąca omyłka druku w tytule — został na nowo wydrukowany — jak to już Panu Komorowskiemu pisałem.

Oczekuję ażeby mi Pan Komorowski przysłał próbkę

papieru na okładzinki.

Dziękuję najuprzejmiej
za życzenia Nowego Roku.
i zasyłam i Panu nawza-
jem - jak tylko ręka moja
będzie zupełnie zdrową -
wybierę się do Lwowa -
a co tedy ustnie przeproszę
Pana za ambaras i podzię-
kuję Panu - za wszystkie
pańskie grzeczności.

Zasyłając uprzejme wy-
razy - zostaję z poważaniem

M. Fedorowicz.

217

Lwów 20. 2. 878

Szanowny Panie

Dziękuję Panu za umieszczenie wczorajszego inseratu — jednorazowy anons wystarcza mi — proszę zatem o wymienienie należytości którą oddawca listu tego może natychmiast uiścić.

Przy tej sposobności udzielę Panu un petit fait literaire — Przed kilkoma dniami czytał mi swoje prace młody pisarz, jesze nieznany, chociaż imię wielkiego poety noszący: Fredro wnuk — Wczoraj odwiedziłem go a niezastawszy go w domu i czekając dłuższy czas, zostawiłem mu na biórku te trzy strofy:

Andrzejowi Fredrze

Witam Cię witam — poeto mój młody!
Na świetną drogę twych Ojców wstępujesz,
Pełen nadzieji — Idź śmiało w zawody
I mów otwarcie co w sercu swem czujesz.

Bo czem — na morzu — kompas dla okrętu,
Tem i dla człowieka serce nieskażone:
Wskaże Ci drogę, wśród życia odmętu
I poprowadzi w właściwą Ci stronę.

A gdy się w sercu ogień boski wznieci
I do dzieł wielkich piersi Ci zagrzeje,
Jak ranne słońce duch się twój rozświeci
I nowy — cudny — świat Ci zajaśnieje!

W godzinę później był Fredro u mnie a niezastawszy mię w domu, kazał sobie dać papier i pióro i tak a la prima, jak mówią malarze, podyktował mi wierszem:

Władysławowi Fedorowiczowi

Za serce sercem, za wiersze wierszem
Oddać należy za rymy rym,
Więc by uczuciem złączyć się szczerszym
Dzisiaj powitam Cię wierszem tym.

Nie zdołam może wyrazić słowem
Co czuję w sercu i w myśli mej
Nie dość wypowiem wierszem rymowym
Chęć za uczynek więc przyjąć chciej!

Ale milczące ręki uściśnienie
Jak jedna nieraz współczucia łza
Zawsze ja wyżej nierównie cenię
Niżli wymowę udaną źle.

A zatem przyjmij dzisiaj odemnie
Tych cztery strofek za strofy trzy
I przyjaźń moją przyjmij wzajemnie
Którą za przyjaźń Twą daję Ci!

Dzielę się z Panem tę miłą dla mnie
niespodziankę i ściskam dłoń Panu serdecznie

W. Fedorowicz

219

Okno P. Grzymałów
27. 9. 80

Szanowny Panie

Byłeś Pan tak łaskaw, przed kilku laty, obiecać mi list rekomendacyjny do D^ra^ Antoniego Rolle — Wybierając się teraz do Kamieńca, chciałbym korzystać z łaskawego przyrzeczenia Pańskiego i prosiłbym jeżeli to Pana nie będzie deran-żować o list do P. Rolle

Zostaję z wysokim poważaniem W. Pana Dobrodzieja uniżonym sługą

Władysław Fedorowicz

221

Hotel Georges

1. 3. 92.

Łaskawy Panie

Książę Roman Sanguszko ze Sławuty wybiera się ze mną do Pana. W których godzinach można Pana zwykle w domu zastać?

Z wysokim szacunkiem

Władysław Fedorowicz



Szanowny Panie

Przykro mi że muszę Pana memi rzeczami zatrudniać, ale dałeś mi Pan takiego człowieka że jestem do tego zmuszonym:

Dnia pierwszego Listopada roku zeszłego wziął odemnie Pan Komoroski manuskrypt i przyrzekł mi że go do końca miesiąca wyda i że wydanie to będzie wzorowe pod każdym względem.

Honoraryum miał otrzymać po ukoń-
czeniu swej czynności w wysokości którą
zostawiłem jego dyskrecyi
Ponieważ manuskrypt był zupełnie do
druku gotowy - starannie przepisany i
przeszedł już podwójną korrektę, raz
W Pana Dobrod: drugi raz Pana Pletona
Kaleckiego - Ponieważ jak się po księgarniach
dowiedziałem, korrektorom płaci się zwykle
po 1 fl 50 od arkusza, supponowałem
że Pan Konopacki zechce większą gorliwością

zasłużyć sobie na większą remunerację
jak zwykle płacę. — Pan Komorski
kazał sobie zapłacić dziesięć razy tyle
i jak tylko pieniądze — przed terminem
wybrał, więcej się o wydawnictwo nie troszczył.
Pomimo kilkakrotnych przypomnień
jeszcze nie wydał całkowicie chociaż nie
miesiąc ale siedem miesięcy już ubiegło.
O tem że wydanie popsół, że tego co
się zobowiązał nie zrobił, o kosztach i nieprzy-
jemnościach, które mi narobił, już nie piszę,
bo byłeś Pan tego świadkiem.
Takiego postępowania w żaden sposób

przyjąć nie mogę i nie pozostaje mi

nic innego, jak nająć drugiego korektora

aby wydawnictwo ukończył — Upraszam

Pana przeto, ażebyś był tak łaskaw

zarządowi drukarni swej polecić, ażeby

druki moje wydali Panu Gubrynowiczowi.

Wolę drugi raz zapłacić a nie mieć z

takim człowiekiem jak Pan Komorowski nic

do czynienia — nie chcę wymówić słowa

które ~~takiem~~ jego postępowanie kwalifikuje!

Zdaje mi się że na mem miejscu

czułbyś się Pan tak samo urażonym i

powiedziałbyś Pan mu tak samo.

Zostaję z prawdziwym szacunkiem Pana Dobrodzieja

sługą W. Fedorowicz

225

F

we Lwowie 19. V. 904.

Jaśnie Wielmożny

Panie,

Dopiero co powróciłem z Krakowa. Proszę tedy mieć mnie za wytłumaczonego, iż dopiero dzisiaj, dziękując JW Panu Prezesowi jak najserdeczniej za wielce

/.

Łaskawe Jego pismo, które otrzymałem w Krakowie przed powrotem do Lwowa, mogę donieść po porozumieniu się z p. Drem J. Korzeniowskim, że przyby-wamy obaj w tę sobotę po-południu; przyjeżdżamy po-ciągiem pospiesznym do Prze-myśla o godz. 4.37 (czas kolejowy).

Łączę wyrazy czci głębokiej i szczerego zobowiązania

A. Fijałek

Przemyśl 24/9 1909.

Jaśnie Wielmożny Panie Senatorze!

Dziękuję serdecznie Przezacnym Państwu za łaskawe odwiedzenie mnie; bardzo mi przykro, że Państwo mię nie zastali.

Ośmielam się prosić, by Pan Senator był łaskaw jutro w sobotę przybyć do mnie o godz. 10. rano na posiedzenie Komisyi dyecezalnej konserwatorsko-artystycznej. Wejdą do niej kilka planów rozszerzenia starych lub budowy nowych kościołów, między nimi też szczegółowe plany rozszerzenia kościoła rzeszowskiego. Bardzo dla nas pożądanem jest zdanie Pana Senatora o tych planach.

Proszę o łaskawe doniesienie, czy Pan Senator jutro raczy przybyć. Jeżeliby to sprawiało Panu Senatorowi jakie trudności, mógłbym posiedzenie odłożyć na poniedziałek, ale lepiej byłoby, gdyby się ono jutro odbyło, bo niektóre sprawy są pilne.

JE. Ks. Biskup Pelczar przybył z Jaślisk we środę wieczór, prawie równocześnie ze mną. Mówiłem Mu, że Pana Senatora zawiadomiłem o zamianowaniu Go Członkiem naszej Komisyi artystycznej i że Pan Senator raczył urząd ten przyjąć wyrażając wielką gotowość do służenia dobrej sprawie. Ks. Biskup ucieszył się tem; dzisiaj o godz. 3. popoł. wyjeżdża na wizytę

dni do Lwowa na Sejm, gdy wróci (prawdopodobnie 30 b.m.), odwiedzi — wraz ze mną — Szanownych Państwa Senatorstwa.

Oczekując łaskawej odpowiedzi, czy mogę się jutro spodziewać przybycia, przesyłam Panu Senatorowi wyrazy mego głębokiego szacunku

+ Karol Fischer
bisk. sufr.

Przemyśl 13/10 1911.

Jaśnie Wielmożny Panie Senatorze!

Do naszej dyecezalnej Komisyi artystycznej przyszedł do aprobaty nowy plan kościoła dla Grębowa, wykonany przez pp. Mączyńskiego i Stryjeńskiego. Jest to już drugi plan dla Grębowa. Pierwszy JW. Pan Senator widział u mnie i raczył zdanie Swoje o nim wypowiedzieć. Zarzuciliśmy temu planowi portal zbyt szeroki a stosunkowo za niski – i <u>chór</u> (organów) z boku. Po tym szczególe zapewnie sobie Pan Senator ten plan przypomni. Kosztorys tego planu wynosił około 420.000 koron; parafia spostrzegła się, że tak drogiego kościoła budować nie może.

Teraz przedłożono nam drugi plan tych samych wyżej wymienionych Panów Architektów, o kosztorysie na 240.000 Koron. Styl romański, tak samo jak planu pierwszego.

Plan ten mnie się podoba, ale niektórzy miejscowi Budowniczowie naszej Komisyi pragnęliby, by niektóre szczegóły były zmienione. Powaga Spółki Męczyńskiej i Stryjeńskiej domaga się, byśmy też poważne o planie wydali zdanie.

Proszę najuprzejmiej — ośmielony do tego przez samego Pana Senatora, — by Pan Senator był łaskaw ten plan oglądać i Swoje cenne zdanie o nim wypowiedzieć.

230

Proboszcz Grębowa prosi nas o pośpiech, bo Konsystorz ma służyć za podstawę do rozpisania datków konkurrencyjnych. Ale kilkanaście dni możemy ten plan potrzymać.

Jutro wieczór wyjeżdżam do Sambora, skąd wrócę w niedzielę wieczór lub poniedziałek rano.

Gdyby Pan Senator, przybywszy do Sarkawic, mnie nie zastał, proszę, by raczył się pofatygować do ks. prof. dr. Moniddowskiego, mieszkającego w tym samym domu co ja, na drugiem piętrze, sekretarza naszej Komisyi, — i u niego plan oglądać.

Prośbę moją gorącą ponawiając przesyłam Przezacnemu Panu Senatorowi wyrazy mego głębokiego szacunku

+ Karol Fischer
bisk. sufr.

O. FÖHR

TAPEZIERER & DECORATEUR

WIEN

I. Krugerstrasse Nr. 13.

ANERKENNUNGS-DIPLOM

Welt-Ausstellung 1873

WIEN.

MEUBLES ET DECORS

EN TOUS GENRES.

Wien den 8. Mai 1888.

Sr. Hochwohlgeboren

Herrn Ladislaus von Lozinski

Lemberg.

Im Besitze der mir übersandten Gobelins thut es mir leid Herrn von Lozinski mittheilen zu müssen daß mit demselben wol schwer mehr etwas anzufangen ist. Ich habe bezüglich dessen Restaurirung mit 3 bewährten Arbeitern in diesem Fache Rücksprache genommen, aber den Gobelin einigermaßen herzurichten ist ein Ding der Unmöglichkeit, er müßte vor Allem ausgesotten werden um denselben von den vielen Farben, welche bereits darauf sitzen, zu befreien, und dies wagt sich Keiner zu übernehmen.

Um Herrn von Lozinski jedoch zu beweisen, daß ich Ihnen gewiß gerne gefällig sein will, schlage ich vor, die fehlenden Bordüren des Gobelins möglichst täuschend nachmalen zu lassen, damit wenigstens der Panneaux complet ist, und zwar an

gewissen Stellen absolut nothwendig ist, muß nach
Ähnlichkeit geflickt werden.

Ich umgehe absichtlich das Wort ausbessern, weil genau besehen, der Gobelin im Laufe der Zeit ziemlich oft ungeschickt geflickt & zu dick mit Farbe überstrichen wurde, so zwar daß eine anständige Ausbesserung heute nicht mehr möglich ist.

In dunkleren Raume & angemessener Höhe wird derselbe noch verwendbar sein, aber als wirklicher Wandschmuck kann ich mir denselben nicht mehr denken, weshalb ich in Ihrem Interesse mich auch nur zu einer Auslage herbeilassen würde, welche dem Werte des Gobelin entspricht.

Ihrer geschätzten Rückäusserung gerne entgegensehend, zeichnet

mit vollkommener Hochachtung!

Föhr

233

53.A. VIA MARGUTTA.
ROME.

Wielmożny Panie Prezydencie!
Dnia 15/6 1895 r. odebrałem ofertę od Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie o wystawienie tamże mego obrazu „Les fêtes de Dionisio a Pompei" i obraz mój z Pragi tamże posłałem. Dnia 21/10 1895 r. otrzymałem z kancelaryi Towarzystwa ofertę na sprzedaż mego obrazu za cenę 500 fl.
Na tę cenę nie zgodziłem się i odpisałem prosząc aby mi mój obraz z powrotem do Rzymu odesłano.
Od tej pory na kilkakrotne moje listowne zapytanie i listy do Sekretarza

234

Wystawy nie otrzymałem żadnej odpowiedzi ani wiadomości dotyczącej mego obrazu. Z konieczności więc umuszony jestem się udać do Pana Sz. Panie Prezydencie proszę Go najuprzejmiej o słowo odpowiedzi. W razie gdyby obraz mój był wysłany do Rzymu proszę o łaskawe przysłanie mi kwitu kolejowego, abym mógł poczynić konieczne na kolei reklamacje i poszukiwania.

Z Głębokim Szacunkiem

E. Forti

12/11

Av. Rössler Via Condotti 60

prof. C. S.T. 2367


R. 4844 Recommandée

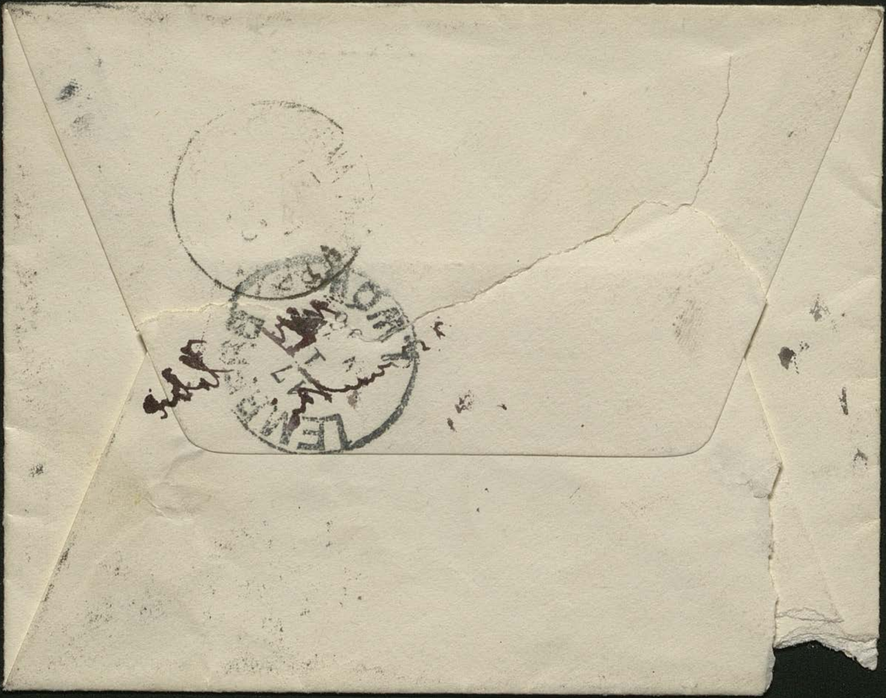
ROMA 14 1-96 6 S (RACCOMANDATE)

Autriche Léopol

Wielmożny W. Łoziński
Prezydent Towarzystwa
Przyjaciół Sz: Pięknych
we Lwowie
ulica Kopernika

58

235


LEMBERG

3/XII 11
236

Euer Hochwohlgeboren!

Durch Hr. Professor Balzer erfahre ich Ihre Adresse und wende mich nun, was ich schon gerne früher getan hätte, mit einer Bitte an Sie.

Vielleicht haben Sie im „miesięcznik heraldyczny" die Rezension meines Buches über die Ahnen des Erzherzog Franz Ferdinand aus der Feder

des verstorbenen Grafen Drohojowski gelesen, oder sonst eine der zahlreichen Referate über mein Buch in einem nichtpolnischen Blatt gelesen.

Wenn aber nicht, so gestatte ich mir selber mein Werk vorzustellen.

Der 1. Band dieser Ahnentafel des Erzherzog Thronfolgers enthält die 1024 Ahnen dieses höchsten Herrn. Darunter finden sich durch Stanisław Leszczyński und Ludwika Elżbieta Radziwiłłówna

zahlreiche Ahnen der erlauchtesten Häuser.

Nun erscheint auch Maria Moghilă zweimal als Vorfahrin (durch die Frauen) des Erzherzogs. Und wegen ihrer Aszendenz wende ich mich mit einer höflichen Anfrage an Sie.

In Ihrem Werk „prawem i lewem" bringen Sie einen Grodbuchauszug der eine domna Elisabeth soror Wasilonis Łoziński als relicta des Ieremias Moghilă, mithin als Mutter der

Maria Mogiłä anführt.

Nun würde es mich sehr interessieren, von Ihnen, hochgeehrter Herr, die weiteren Vorfahren der Łoziński zu erfahren. Sie als Mitglied dieser Familie werden mir ja wohl Auskunft geben können, zumal ich ja Ihre vorzügliche Kenntnis des ostgalizischen alten Adels aus Ihren Arbeiten kenne.

Nun darf ich aber mir nicht verhehlen und Ihnen auch nicht, daß Elisabeth, die Gattin des Ieremias Mogiłă

eine geborene Csomortany aus Siebenbürgen war. So alle rumänische Autoren, Jorga, Lecca, Onciul, Hormuzaki u. s. w. Wie stimmt diese ungarische Herkunft als Elisabeth Csomortány zur Elisabeth Łozińska?

Wenn Sie noch Elisabeth Mohyła als geborene Łozińska ansehen (vielleicht war sie nur Halbschwester des Basil Łoziński; eine Heirat Polen- Siebenbürgen wäre ja zu Bathorys Zeiten leicht möglich), so bitte ich so höflichst, hochgeehrter Herr,

mir unter geneigter Quellenangabe mitzuteilen, wer die Eltern der Elisabeth Lozinska, verehelichten Moszkiłło waren, sowie wer deren Großeltern und Urgroßeltern väterlicher und mütterlicherseits waren.

Ich wäre Ihnen hiefür hoch verpflichtet und hoffe, Sie werden Ihre berühmte Ahnen Lozinski, durch welche Sie mit fast allen

europäischen Herrschern verwandt sind, ehren, indem Sie mir ermöglichen, deren Namen und Lebensumstände vollzählig im Ahnensaal des Erzherzogs zu veröffentlichen

Mit nochmals bestem Dank im voraus

Ihr ganz ergebenster

Otto Forst

Wien I Rathausstraße 3

Lyon, ce 15 Juin 1891.

Monsieur,

Veuillez me permettre, quoique je n'ai point l'honneur de vous connaître, de faire appel à votre obligeance et à votre érudition pour un renseignement que je serais désireux d'avoir.

Je viens de lire, et de lire avec le plus vif intérêt, votre deuxième volume de Léopol ancien : Patrycyat i Mieszczaństwo lwowskie w XVI i XVII wieku, dans lequel vous faites si heureusement et si savamment

revivre le passé de cette vieille ville polonaise. Aux pages 126 et 127, vous parlez du livre de raison (Giornale) d'Alexandre Ubaldini et des armes qui se voient en tête. Pourriez-vous avoir l'extrême obligeance de me dire ce que représentent lesdites



armoiries : est-ce un échiqueté (szachownica), ou un massacre de cerf (Żelenie rogi) ? Pourriez-vous aussi me dire



si dans la maison des Alberti, Florentins, acquise plus tard par le Dr Martin Anczewski, se trouve sculpté leur blason ?

Il est bien entendu que si j'utilise ces renseignements que je devrai à votre obligeance, je me ferai un devoir et un plaisir de mentionner expressément que ce sera à votre

bienveillance que je serai redevable de cette communication.

Dans l'espoir d'une réponse, je vous prie, Monsieur, de vouloir bien agréer l'assurance de ma considération la plus distinguée,

L. Fournier

Lyon, Quai Saint Vincent, 24.

P. S. Vous pouvez me répondre en polonais, si cela vous est plus commode.

Pour remettre, S.V.P., à Monsieur Władysław Łoziński, auteur de Lwów Starożytny. –

242

Messieurs Gubrynowicz et Schmidt,

Libraires-Editeurs.

à Lemberg (Galicie)

Autriche.

Wache

Zalegrafie

drauce



ARIS
19
JUIN
91
ETRANGER
ERG
21
6
91
LWOW

243

Lyon, ce 29 Juin 1891.

Monsieur,

Je viens de recevoir votre aimable réponse du 24 courant et je m'empresse de vous en offrir mes meilleurs remerciements.

Je suis heureux d'apprendre par vous que vous préparez une seconde édition de votre ouvrage et je ne doute pas que les augmentations que vous ajouterez à cette publication n'en augmentent

encore l'intérêt. C'est vous dire l'impatience avec laquelle j'attendrai son apparition ainsi que celle des parties traitant de l'Architecture et des Arts et Métiers, annoncées par vous et formant le complément de votre érudite étude.

Veuillez agréer, Monsieur, en même temps que l'expression réitérée de mes sincères remerciements, l'assurance de ma considération la plus distinguée,

L. Fournier

Quai St Vincent 24.

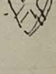
245

Lyon, ce 10 Novembre 1891.

Monsieur,

Je viens de recevoir la seconde édition revue et augmentée de votre si intéressant ouvrage sur le Patriciat de Léopol, que vous avez eu l'extrême obligeance de m'envoyer.

Je vous prie de vouloir bien agréer l'expression de toute ma gratitude pour votre obligeante et gracieuse amabilité. Je vous suis d'autant plus

reconnaissant de cet envoi
que parmi les additions faites
par vous à cette édition nouvelle
j'y trouve plusieurs passages qui m'in-
téressent particulièrement. Ce
sont, entre autres, les pages consacrées
aux Bandinelli, et au drame
sanglant dont Urbain Ubaldini
fut le héros. Il en est de
même du cachet de Jules
Attavanti, (p. 386, fig. 8), où
se trouvent figurées, non pas
une <u>marque</u>, mais les
armes très-héraldiques de
la maison florentine des
Attavanti, lesquelles sont :
<u>d'azur, au sautoir d'or</u> 

J'espère être à même

dans quelques mois de prendre la liberté de vous envoyer un volume, dont j'ai écrit la seconde partie, la première étant écrite par un érudit de notre province, Mr le Comte de Charpin-Feugerolles. Vous verrez tout au moins dans cette seconde partie que j'ai eu souvent l'occasion de vous citer.

Veuillez agréer, Monsieur, l'expression réitérée de mes plus sincères remerciements ainsi que l'assurance de ma considération la plus distinguée,

A. Fournier

Quai St Vincent, 24.

247

Lyon, le 24 Septembre 1894.

Monsieur,

J'ai pris la liberté de vous envoyer, à la date du 23 Juillet dernier, par colis postal adressé rue Copernic, à Léopol, un ouvrage in-4° intitulé : Les Florentins à Lyon et en Pologne.

L'avez-vous reçu ? N'ayant point reçu d'accusé de réception, je crains que cet exemplaire ne se soit perdu. Voudriez-vous avoir l'extrême

obligeance de me le faire savoir, afin de faire au bureau d'expédition les réclamations nécessaires.

En vous demandant pardon du dérangement, je vous prie, Monsieur, de vouloir bien agréer l'assurance de ma considération la plus distinguée,

Louis Fournier

Lyon, Quai Saint-Vincent, 24.

249

Louis Fournier

a l'honneur d'envoyer à Monsieur Ladislas de
Lozinski ses salutations respectueuses et ses
meilleurs souhaits pour le nouvel an. Il lui
exprime aussi ses regrets de n'avoir pu lui
envoyer jusqu'ici l'ouvrage annoncé, mais par
suite de retards imprévus, celui-ci n'a pu

encore paraître et l'impression n'en est pas encore commencée ; dès qu'il sera prêt, un exemplaire en sera expédié à Monsieur de Lapinski.

Lyon, Quai St-Vincent. 24.

250

Laszki. poczta Krukienice
19. XII. 891.

Łaskawy Panie

Dowiedziałem się, że w mu-
zeum znajdują się dwa
biórka i stolik do kart
pamięci Marchowskich -
mają być bardzo ładne -
na stolik nie reflektu-
nabyłbym - natomiast
proszę o doniesienie
mi z jakiej epoki i czy
rzeczywiście ładne te
biórka - i jaka ich cena?

Przepraszając, że i nudzę i trudzę, i życząc wesołych Świąt kreślę się

Z prawdziwem poważaniem

Andrzej Fredro

Proszę o łaskawą odpowiedź pod podanym adresem.

Niedziela 29.10.93.

Łaskawy Panie

Przyjechałem wczoraj i jutro kuryerem wyjeżdżam do B. Wiszni. Czy nie mógłby Pan przejechać się ze mną? Upraszając o słówko odpowiedzi zostaję

Z głębokiem poważaniem

And. Fredro

Kochany Panie! 252

Z przyczyn ode mnie niezależ-
nych objadek odłożony na
niedzielę ½ 7ej wieczór

Vale et me ama

Andrzej Fredro.

1875 3/4

253

Szanowny Panie

Jeżeli łaska proszę na czytanie komedyi do mnie dziś o godzinie 3ej. Będą Ładnowski i Fiszer.

prawdziwy sługa

Sobota 3/4 75.

JAFredro

27/I 77.

Kochany Panie!

Niezmiernie żałuję że Pana dziś wieczór nie będę widzieć u siebie, zamawiam sobie wszakże jego obecność na inną sobotę (nie przyszłą bo będę w Krakowie.)

Co się tyczy Jeremiatka Ślepca rzecz się ma tak. Będąc w Warszawie ułożyłem się z Redakcyą Biblioteki Warszawskiej że im dam do wyboru Brytan Brysia albo Ślepca. Dziś ostatecznie podałem im koniec tego

ostatniego z prośbą by mi nie wyobrany exemplarz jaknajśpieszniej odesłał. — Mojem zdaniem przedtem zrzutem Bryś przejdzie cenzurę niżeli 2te części Jeremiana Sępa, i mam nadzieję że mi go oddzą. W takim razie dam Panu pierwszeństwo dla Felietonu Gazety Lwowskiej. —

Tymczasem załączam serdeczne uściśnienie ręki

J.N. Fredro

257

Wielmożny Panie

Dziękuję stokrotnie za uprzejme zaproszenie na bankiet dzisiejszy, nie mogę jednak z niego korzystać odebrawszy w tej chwili zaproszenie na obiad do N. Pana.

Proszę przyjąć z serdecznem uściśnieniem ręki wyraz prawdziwego szacunku i poważania

JMatejko

11.-kwiet 880.

258

Lwów 12. Wrześ. 880

Szanowny Panie

Chciej Pan z łaski Swojej przysłać nam imienną listę redaktorów i reporterów dzienników tak miejscowych jak i zagranicznych którym wypada przysłać zaproszenie na bal szlachty.

Proszę ten list adresować do Komitetu balu szlach. w Kasynie miejskiem

Łączę przyjazne uściśnienie ręki

[illegible]

Widinna 23ego XI 82

261

Kochany Panie

Mea culpa, byłem
24 godzin we Lwowie
dla poradzenia się
Dra Ziembickiego, ale
byłem tak chory
i przygnębiony że nie
odważyłem się pójść
do Pana z podziękowaniem
za zajęcie się kartkami
pogrzebowemi mojej
biednej Matki. —
Dziś otrzymałem
rachunek z Pawlikij

drukarni przesłałem
jej natychmiast
41 fl. 75 ct przekazem
pocztowym a Panu
listownie składam
najserdeczniejszą
podziękę. —
Podczas mego krótkiego
pobytu we Lwowie
doszła mnie jednak
smutna i spodziewam
się nieuzasadniona
wieść że Pan składasz
redakcyą Gazety Lwowskiej
jakiekolwiek przyczyny

mogły spowodować taką
drażnię, muszę Panu
powiedzieć że z samego
patryotyzmu powinieneś
się wznieść nad nie,
ponieważ postawiwszy
Gazetę Lwowską na
tak świetnej stopie
wyrządziłbyś Pan
prawdziwą krzywdę
krajowi ustępując
ze swego stanowiska.
Wyjaśniwszy moim
uznaniem jakby z
osnuty mojem zdaniem
zasyłam Panu

najprzyjaźniejsze
uściśnienie dłoni
i pozostaję
prawdziwym sługą
J. A. Fredro

2

263

Łaskawy Panie

Prawdziwie jestem w rozpaczy, że nie mogę korzystać z miłego zaproszenia, ale jadę jutro rannym pociągiem do Stanisława Tarnowskiego do Śmiłgoszczy na chrzciny jego córki której mam być chrzestnym ojcem. –

Proszę zatem przyjąć wyraz żalu i przyjacielskie uściśnienie ręki

J. Al. Fredro

2. 265

Szanowny Panie

Ponieważ X. Eustachy Sanguszko i X. Marcelli Czartoryski za późno się zgłosili jako wchodzący w skład komitetu balowego na cześć W. Pana, by ich podpisy mogły być umieszczone na zaproszeniach już w porze rozesłanych, upraszam

Pana byś był łaskaw
w kronice podać
ich wstąpienie w
skład komitetu do
publicznej wiadomości.
Pozostaję z prawdzi-
wym szacunkiem i
poważaniem

Sługa

[illegible]

Lwów 12. 6.

Wielmożny Panie!

List Pański szukał
mnie i odsyłano mi go z
miejsca na miejsce i dopiero
wczoraj mnie odszukał, dla
tego tak późno odpowiadam.
Ja jeszcze tu parę dni za-
bawię, nie mogę więc zadania
mu teraz przysłać ale przy
pierwszej sposobności prześlę,
lub odeślę do Karłowicza
i Pan powie mi co to i

i jeśli to właściwem będzie

miła.

Z prawdziwym poważaniem

Sługa powolny

Stefan Fredro

PS. Widziałem bardzo piękny zbiór starej broni u Starosty Stanisł. Hagena w Wielkich Oczach.

269

Wielmożny Pan

Władysław Łoziński

Klimkowce

Przemyśl


LEMBERG
LWOW
Kais. Königl.
kr

Autor Stefan Fredro

Ballada.

poświęcona Panu Władysławowi Łozińskiemu

Na Kopernika pod dwudziestym szóstym
Mieszka człek wielce mądry i rozumny,
Po swem mieszkaniu przechadza się pustem
Jak Solon mądry, a jak Jowisz dumny.

Ledwie czasami, i to bardzo rzadko
Śmiały gość jakiś do drzwi tych zapuka.
Co sam tam robi, to dla nas zagadką?
Może gdzieś w myśli cennych rzeczy szuka,
Choć przyznać trzeba, że już do tej pory
Nieocenione posiada tam zbiory.

Otóż był świadek. Wszedłszy niepozornie
Skłonił się nizko i prosił pokornie,
Czyby nie raczył Pan Władysław srogi
Wstąpić raz w jego wiejskich zbiorów
progi.

. . . .

„Precz! krzyknął Jowisz, nie żądaj
ode mnie,
Tego, o czem wiesz, że żądasz daremnie"....
Schody zadrżały, i świadek już zmyka
Hen na Fredrówkę wprost od
Kopernika.

Anonim

272

Lwów 12/1 1893.

Szanowny Panie,

p. Burzyński przysłał nam te dwie makaty i tę miniaturę, z prośbą, by Pan ocenił i powiedział à peu près wartość

Tych rzeczy – co
do miniatury to
chciałby ją na
wystawę dać jako
cudowny Krasa.
Tak – za nakłady
obu rządu razem
1000 fl. – my już
wykurowaliśmy
się z kupowania

ciągłego, kolacyjnej
rubrykę jakiej ne
krytyki posła
w tym roku.
Mój mąż przesy-
mówiąc by Pan kiedy
był Kraków do
nas między I-ą
a III-ą zawsze
w domu jesteśmy

Anna Fredrowa

EJ

274

Szanowny Panie,

Prosimy w sobo-
tę 7go o 1/2 do 7mej
stawić się łaskawie w Kasynie
gdzie Pana z obiad-
kiem czekać będą

Fredrowie



Herrn K. Ritter von Lozinsky Hochgeb.

1 Paar Bronzegirandols ö.W. fl 200.–
1 Paar Majolikaconsols " 25.–
ö.W. fl 225.–

p. acquit Hochachtungsvoll
Rest. fl 25

Wien, 28/1 1884

J. Fürst

276

ANTIQUITÉS. OBJETS D'ART.

J. FÜRST

GOBELINS, ANTIKE MÖBEL

Wien, I., Kohlmarkt 7.

277

Hochgeboren
Herr L. von Lazinsky.

1 Terracotta
2 Majolikapaparamente } à fl 42.–

p. acquit. Hochachtungsvoll
J. Fürst

30/1 1884

ANTIQUITÉS. OBJETS D'ART.

J. FÜRST

GOBELINS, ANTIKE MÖBEL

Wien, I., Kohlmarkt 7.

278

Hochgeleerden
Herrn van Lasinsky!

Vriendelijke dankbaar
den Empfang von
Ihre fl zweihundert.

Hochachtend

8/2 1884

v. J. Fürst
(?)

ANTIQUITÉS. OBJETS D'ART.

J. FÜRST

GOBELINS, ANTIKE MÖBEL

Wien, I., Kohlmarkt 7.

279

ANTIQUITÉS. OBJETS D' ART.

J. FÜRST

Aubusson, Panneaux & Gobelins.
VIENNE,
I., KOHLMARKT Nr. 7.
I. Stock.

Wien, 28/2 1884

Hochgeboren Herrn L. Ritter von Lozinsky
Lemberg.

Geehrter Herr von Lozinsky!
Ich beeile mich Ihnen mit vielem Danke den Empfang von österr. 100 sage einhundert Gulden per Postanw. zu bestätigen — füge aber hinzu, dass ich recht gerne bis zu Euer Hochgeboren Eintreffen in Wien gewartet hätte. Bei dieser Gelegenheit erlaube ich mir Sie aufmerksam zu machen, dass mir bezüglich der Aufstellung des Kastens, die ich besorgen ließ, noch eine kleine Ver- rechnung haben, was ich jetzt

230

versichern, damit Herr von Lazinsky
davon in Kenntniß sind.
Ich hoffe übrigens recht bald
wieder die Ehre Ihrer Gegen-
wart zu haben, umsomehr als
ich jetzt Gegenstände habe, die
Sie gewiß sehr interessiren
werden und zwar Bronzen,
wunderbare Waffen und s. w.
In der angenehmen Voraus-
setzung recht bald das Ver-
gnügen zu haben Ew. Hochgeboren
in Wien und bei mir zu sehen,
zeichne ich mit dem Ausdrucke
besonderer Hochachtung
ergebenst

J. Fürst
Ida

281

ANTIQUITÉS. OBJETS D'ART.

J. FÜRST

Aubusson, Panneaux & Gobelins.

VIENNE,

I., KOHLMARKT Nr. 7,

I. Stock.

Wien, 8. December 1884

Schätzbarer Herr von Lozinsky!

Ich habe mir die Ehre Ihnen mitzutheilen, daß ich, Ihnen gegenüber mit dem kleinsten Nutzen zufrieden, Ihnen die Truhe, die Bank, den Tisch u. den Silberleuchter um 230 fl., wie Sie Frl. Ida angeboten, lasse.

Es freut mich, wenn Sie etwas haben, was Ihnen Freude macht, daher habe ich diesmal den Zureden Ihrer Fürsprecherin nachgegeben.

Ihrem geschätzten Besuche entgegensehend, verbleibe ich mit den Ausdrücken besonderer Hochachtung

Ihr ergebener

J. Fürst

68/60

282

Hochgeboren
Herrn von Lazinsky

Bestätigen den Empfang
von ö.W.fl 100 –
à Conto der.

Nußholzschranken à ö.W.fl 400

Hochachtungsvoll

Wien, d. 5. Febr. 1884

Fürst
Ida

ANTIQUITÉS. OBJETS D'ART.

J. FÜRST

Aubusson, Panneaux & Gobelins.

VIENNE,

I., **KOHLMARKT Nr. 7.**

1. Stock.

WIEN, Datum des Poststempels.

Euer Hochwohlgeboren!

Mit Gegenwärtigem beehre ich mich Euer Hochwohlgeboren auf mein reiches Lager von **Specialitäten** in **Antiquitäten, Objets d'art,** sowie auch in **antiken Möbelgegenständen, Gobelins, Möbelstoffen, Teppichen,** etc. aufmerksam zu machen, und gestatte mir die Bemerkung, dass ich in der Lage bin, alle diese Gegenstände zu einem äusserst billigen Preise abgeben zu können.

Indem ich der angenehmen Hoffnung Raum gebe, dass mir Ew. Hochwohlgeboren recht bald die Ehre Ihres Besuches zu Theil werden lassen, empfehle ich mich als Ew. Hochwohlgeboren

mit vorzüglichster Hochachtung ergebenster

Fürst

J. FÜRST.

284

285

ANTIQUITÉS. OBJETS D' ART.

J. FÜRST

Aubusson, Panneaux & Gobelins.

VIENNE,

I., KOHLMARKT Nr. 7.

I. Stock.

Wien, 18/4 1884

Euer Hochgeboren!

Mit gestern im Besitze Ihrer werten Sendung bestätige ich mit vielem Dank den Empfang von fl 132 — womit ich vorläufig keine weitere Forderung an Euer Hochgeboren zu stellen habe.

Ich gebe jedoch der Hoffnung Ausdruck recht bald wieder Euer Hochgeboren in Wien zu sehen u. dadurch Gelegenheit zu haben — Ihnen zu beweisen, mit welcher Coulance ich stets zu Ihrer Verfügung stehe. Ihrem baldigen, schätzbaren Besuche entgegensehend zeichnet mit dem

dem Ausdrucke besonderer

Hochachtung.

J. Fürst
sda

Hochgeboren

Herrn

Ladislaus Ritter von Lozinsky